



**ORZECZNICTWO
SĄDÓW
APELACJI BIAŁOSTOCKIEJ**

2-3/2021

kwartalnik

Skład Kolegium Redakcyjnego Orzecznictwa Sądów Apelacji Białostockiej:

| | |
|-----------------------|-------------------------------------|
| <i>Przewodniczący</i> | – <i>SSA Janusz Sulima</i> |
| <i>Członkowie</i> | – <i>SSA Magdalena Pankowiec</i> |
| | – <i>SSA Bogusław Suter</i> |
| | – <i>SSA Jacek Dunikowski</i> |
| | – <i>SSA Bożena Szponar-Jarocka</i> |
| | – <i>SSA Sławomir Bagiński</i> |

SPIS TREŚCI:

| | |
|---|----|
| 1. Orzecznictwo w sprawach cywilnych | 3 |
| 2. Orzecznictwo w sprawach karnych | 65 |
| 3. Orzecznictwo w sprawach zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych | 69 |

ISSN 1234-1525

Wydawca: SĄD APELACYJNY w Białymstoku

Skład: BAUHAUS s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 6752 624

Druk: PPUH BOOK HOUSE s.c., 15-181 Białystok, ul. 42 Pułku Piechoty 48, tel. 85 653 86 62

Nakład: 250 egz.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 9 kwietnia 2021 r. Sygn. akt I AGa 32/20

Nieważna jest umowa sprzedaży części składowej nieruchomości.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
: Dariusz Małkiński
Bogusław Suter

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa H. Spółki z o.o. Północ Spółki komandytowej w G. przeciwko Powiatowi P. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 4 grudnia 2019 r. sygn. akt VII GC 217/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego 8.100 złotych tytułem kosztów procesu instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód H. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością Północ spółka komandytowa w G. w pozwie skierowanym przeciwko Powiatowi P. domagała się zapłaty kwoty 812.986,23 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie w transakcjach handlowych. Powód twierdził, że łączyła go z B. sp. z o. o. w M. umowa dostawy z dnia 15 października 2015 r. Spółka B. wykonywała roboty budowlane na inwestycji „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)”. Zamawiającym w tej inwestycji był pozwany. Powód przedłożył zamawiającemu – pozwanemu, zgodnie z art. 143b ust. 3 pkt 5 prawa zamówień publicznych kopię zawartej umowy o podwykonawstwo w ustawowym 7-dniowym terminie od dnia jej zawarcia. Pomimo upływu wskazanych na fakturach terminów płatności, do dnia dzisiejszego spółka B. nie zapłaciła całości ceny za dostarczone towary. Powód, na podstawie art. 143b ust. 1u prawa zamówień publicznych, bezskutecznie wezwał do zapłaty zamawiającego-pozwanego kwoty 812.986,23 zł należności głównej.

Sąd Okręgowy w Białymstoku VII Wydział Gospodarczy nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym wydanym w dniu 27 lipca 2016 r., sygn. akt VII GNc 355/16, uwzględnił powództwo w całości.

Pozwany Powiat P. w sprzeciwie od tego nakazu zapłaty wnosił o oddalenie powództwa oraz o zasądzenie od powoda kosztów procesu. Podał, że podwykonawcą w zakresie dostawy i montażu wskazanego w fakturze zbiornika była spółka B. sp. z o.o., która podpisała umowę dostawy z dalszym podwykonawcą, tj. powodową spółką. Powód nie załączył do pozwu żadnych dokumentów wskazujących na fakt wykonania umowy dostawy z dnia 15 października 2015 r. Fakt istnienia umowy z innym dalszym podwykonawcą, jak również wystawienie faktury VAT, nie świadczą jeszcze o jej wykonaniu. (...)

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 8 listopada 2016 r., sygn. VII GC 294/16, oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 14.417,00 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Sąd ten doszedł do wniosku, iż przewidziana w art. 143 c ust. 1 w powiązaniu z art. 2 pkt 9b prawa zamówień publicznych ochrona przysługuje jedynie tym podwykonawcom, którzy wykonują odpłatne usługi, dostawy lub roboty budowlane stanowiące część zamówienia publicznego, na podstawie umowy pisemnej zawartej między wybranym przez zamawiającego wykonawcą (generalnym wykonawcą) a podwykonawcą, a więc odnosi się jedynie do tzw. podwykonawców I poziomu, których świadczenie stanowiło jednocześnie wykonanie zamówienia publicznego, podlegające odbiorowi przez zamawiającego. Powód był natomiast dalszym podwykonawcą (podwykonawcą II poziomu), którego umowa dostawy łączyła z podwykonawcą generalnego wykonawcy, więc już z tego powodu nie miał legitymacji czynnej do wytoczenia powództwa o zapłatę przeciwko pozwanemu. (...)

Sąd Apelacyjny w Białymstoku wyrokiem z dnia 12 maja 2017 r. oddalił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego. (...)

Od wyroku Sądu Apelacyjnego skargę kasacyjną złożył powód, zaskarżając go w całości.

Sąd Najwyższy wyrokiem z dnia 20 września 2018 r. uwzględnił skargę kasacyjną, uchylił zaskarżony wyrok Sądu Apelacyjnego i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania. Przyjął, że przewidziany w art. 143c ust. 1 p.z.p. po stronie zamawiającego obowiązek bezpośredniej zapłaty stanowi źródło roszczenia podwykonawcy (dalszego podwykonawcy). Tym samym uznał, że koncepcja przyjęta przez Sądy obu instancji błędnie traktuje imperatywnie skonstruowany art. 143 c ust. 1 p.z.p. jako ustanawiający kompetencję zamawiającego, nieprzynajmniej roszczenia podwykonawcy.

Rozpoznając kolejny raz sprawę Sąd Apelacyjny w Białymstoku uwzględnił apelację powoda od wyroku Sądu Okręgowego w zakresie wniosku ewentualnego. (...) Wskazał, że zachodziła potrzeba przeprowadzenia postępowania dowodowego w całości. Sąd I instancji nie przeprowadził dowodów na okoliczność stosunku prawnego łączącego strony oraz nie rozpoznał istoty sprawy. To doprowadziło do konstatacji o konieczności uchylenia zaskarżonego wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. (...)

15 października 2015 r. powód zawarł ze spółką B. umowę dostawy nr 1. Na jej mocy powód zobowiązał się dostarczyć odbiorcy dla potrzeb realizowanych przez niego robót budowlanych na inwestycji „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)” dla zamawiającego Powiat P., wyroby budowlane, zgodnie z ofertą z dnia 6 października 2015 r., a odbiorca zobowiązał się do ich odbioru i zapłaty uzgodnionej ceny. W umowie strony postanowiły, że odbiorca zobowiązuje się zapłacić dostawcy za towar będący przedmiotem umowy kwotą zgodnie z ofertą z dnia 6 października 2015 r., tj. 1.425.000 zł netto.

20 października 2015 r. powód przesłał pozwanemu pismo, w którym wskazał, że przedkłada kopię potwierdzoną za zgodność z oryginałem umowy zawartej ze spółką B. Powód podkreślił, że umowa dotyczy dostaw materiałów, które powód zamierza realizować dla inwestycji „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)”. (...) 12 grudnia 2015 r. kierownik robót budowlanych oświadczył zgodność montażu zbiornika z projektem budowlanym.

30 listopada 2015 r. powód wystawił dla spółki B. fakturę VAT 4000688 tytułem „Zbiorniki C.” na kwotę 830.250 zł. Z kolei w dniu 7 grudnia 2015 r. powód wystawił dla spółki B. fakturę VAT 4000775 tytułem „Zbiorniki C.” na kwotę 857.925 zł.

W okresie od września 2015 r. do grudnia 2015 r. powód wystawił szereg faktur na dostawę materiałów budowlanych. Część faktur wystawionych została na rzecz spółki B., część na P. A. K. M.. W adnotacjach zawartych na fakturach wskazywane były miejsca dostaw: C., S., M. L.

Pismem z dnia 9 grudnia 2015 r. spółka B. oświadczyła, iż nie występują żadne wymagalne należności od firmy P. (...)

Z wyciągu z Banku ... wynikało, że od spółki B. w dniu 18 grudnia 2015 r. na rachunek bankowy powoda wpłynęła kwota 200.000 zł tytułem rozliczenia faktur, w dniu 4 stycznia 2016 kwota 430.000 zł tytułem rozliczenia faktur, w dniu 4 marca 2016 r. kwota 170.000 zł tytułem rozliczenia faktur oraz w dniu 15 czerwca 2016 r. kwota 7.000 tytułem zapłaty B.

Sąd Okręgowy następnie stwierdził, iż pozwanego oraz Przedsiębiorstwo P. łączyła umowa o roboty budowlane na inwestycji „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)”. Z kolei w dniu 2 października 2015 r. Przedsiębiorstwo P. zawarło ze spółką B. umowę podwykonawczą. Przedmiotem tej umowy było wykonanie kompletnego zbiornika retencyjnego z montażem w gotowym wykopie określonym w Dokumentacji Projektowej i Specyfikacji Technicznej. Powód był natomiast dalszym podwykonawcą spółki B. i zajmował się dostawą materiałów budowlanych na tej inwestycji.

Powód po wykonanym zadaniu wystawił na rzecz spółki B. sp. z o.o. dwie faktury VAT o nr 4000688 tytułem „Zbiorniki C.” na kwotę 830.250 zł oraz o nr 4000775 tytułem „Zbiorniki C.” na kwotę 857.925 zł. Według powoda faktury te zostały opłacone częściowo. (...)

Roszczenie dochodzone pozwem powód oparł na treści art. 143 c ust. 1 prawo zamówień publicznych, zgodnie z którym zamawiający dokonuje bezpośrednio zapłaty wymagalnego wynagrodzenia przysługującego podwykonawcy lub dalszemu podwykonawcy, który zawarł zaakceptowaną przez zamawiającego umowę o podwykonawstwo, której przedmiotem są roboty budowlane, lub który zawarł przedłożoną zamawiającemu umowę o podwykonawstwo, której przedmiotem są dostawy lub usługi, w przypadku uchylenia się od obowiązku zapłaty odpowiednio przez wykonawcę, podwykonawcę lub dalszego podwykonawcę zamówienia na roboty budowlane. W niniejszej sprawie Sąd Najwyższy wyraził pogląd, iż powodowi jako podwykonawcy, przysługuje legitymacja procesowa do dochodzenia roszczenia opartego na wskazanej podstawie prawnej. Zgodnie z art. 398²⁰ k.p.c. sąd, któremu sprawa została przekazana na skutek uwzględnienia skargi kasacyjnej, związany jest wykładnią prawa dokonaną w tej sprawie przez Sąd Najwyższy. W toku ponownego rozpoznania sprawy, nie doszło do istotnych zmian podstawy faktycznej wyrokowania.

20 października 2015 r. powód przesłał pozwanemu pismo, w którym wskazał, że przedkłada kopię potwierdzoną za zgodność z oryginałem umowy zawartej ze spółką B. Umowa dotyczyła dostaw materiałowych, które powód zamierzał realizować dla inwestycji „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)”. Bezpodstawne zatem były twierdzenia pozwanego, aby o analizowanej umowie nie wiedział, zatem jej nie zaakceptował. Prawo zamówień publicznych wprost wskazuje, iż w przypadku umów o podwykonawstwo, których przedmiotem są usługi lub dostawa, umowa winna być zamawiającemu jedynie przedłożona. Akceptacji zaś wymagają umowy o roboty budowlane, co nie stanowiło źró-

dła przedmiotowego roszczenia. W ocenie Sądu Okręgowego zostały wypełnione przesłanki z art. 143c ust. 1 prawa zamówień publicznych, które upoważniały powoda do wystąpienia z przedmiotowym roszczeniem. (...)

Według Sądu Okręgowego zgromadzony materiał dowodowy nie pozwalał na ustalenie, jakie materiały i elementy i o jakiej wartości zostały dostarczone na teren budowy przed zawarciem umowy dostawy między powodem a spółką B., a jakie po. Nie umożliwiły tego także złożone w trakcie postępowania faktury wystawione przez powoda w okresie od września 2015 r. do grudnia 2015 r. na dostawę materiałów budowlanych. Sąd Okręgowy nie mógł obciążyć inwestora odpowiedzialnością za zapłatę faktur wystawionych w okresie od września do 20 października 2015 r. Z punktu widzenia bezpośredniej zapłaty istotne znaczenie miało ograniczenie zapłaty do należności powstałych po zaakceptowaniu przez zamawiającego umowy o podwykonawstwo robót budowlanych. Wyłącza to spod obowiązku zapłaty te należności, które powstały przed zaakceptowaniem umowy o podwykonawstwo przez zamawiającego.

Sąd Okręgowy zwrócił uwagę na to, iż część faktur wystawionych już po 20 października 2015 r. zawierała informacje, iż zlecenie dostawy nastąpiło 7 października 2015 r. Zatem powód już tego dnia otrzymał zamówienie na dostarczenie towaru, o którym inwestor mógł nie wiedzieć i tym samym nie mógł ich akceptować. Zamówienie to bowiem nie wchodziło w zakres umowy zawartej 15 października 2015 r., bowiem udzielone zostało wcześniej. Z tego względu te faktury nie mogły obciążać pozwanego. Część faktur wystawionych została na rzecz spółki B., część na P. A. K. M., a zatem podmiot, który nie był stroną w spornym procesie inwestycyjnym. Tym samym nie można było uznać, iż dostarczany na jego rzecz towar był objęty analizowanymi umowami oraz, że zapłata za niego obciąża inwestora. Sąd Okręgowy nie dostrzegł żadnego związku przedłożonego dowodu z dochodzonym roszczeniem. Ponadto w adnotacjach zawartych na fakturach wskazywane były miejsca dostaw: C., S., M. L. Powyższe wskazywało na to, iż powód współpracował ze spółką BSK także przy realizacji innych inwestycji. W niniejszym postępowaniu nie rozróżniał tych okoliczności, lecz zamierzał do wykazania, iż to pozwany ponosi odpowiedzialność za dostawę towaru do wszystkich tych podmiotów.

Zdaniem Sądu Okręgowego w sprawie niemożliwe było wyodrębnienie z przedłożonych do akt sprawy faktur, tych prefabrykatów, za których zapłatę odpowiadałby pozwany. W tym zakresie powód nie wykazał wystarczającej inicjatywy dowodowej – art. 232 k.p.c. i art. 6 k.c.

Sąd Okręgowy wskazał, iż pełnomocnik powoda w trakcie postępowania sprecyzował, iż powód dochodzi kwoty pozostałej do zapłaty z faktury z dnia 7 grudnia 2015 r. W aktach sprawy znajduje się wyciąg z rachunku bankowego powoda w banku ..., z którego wynika, że od spółki B. w dniu 18 grudnia 2015 r. na rachunek bankowy powoda wpłynęła kwota 200.000 zł tytułem rozliczenia faktur, w dniu 4 stycznia 2016 kwota 430.000 zł tytułem rozliczenia faktur, w dniu 4 marca 2016 r. kwota 170.000 zł tytułem rozliczenia faktur oraz w dniu 15 czerwca 2016 r. kwota 7.000 zł. Z powyższego nie sposób wysnuć wniosku, aby spółka B. opłaciła jedną z faktur w całości, drugą zaś jedynie w części. Nadto z tytułu przelewów nie wynika także, jakiej inwestycji one dotyczyły. Jedną z przesłanek umożliwiających podwykonawcy dochodzenie zapłaty wynagrodzenia bezpośrednio od zamawiającego na podstawie ust. 1 art. 143c prawa zamówień publicznych jest brak uregulowania należności przez wykonawcę. Zatem jedynie w przypadku wykazania przez powoda, iż wykonawca uchylił się od odpowiedzialności za wypłatę należnego mu wynagrodzenia, jego roszczenie w świetle w/w przepisu byłoby zasadne. Powód jednakże nie zdołał tej okoliczności wykazać. (...)

W konkluzji Sąd ten przyjął, że powód nie zdołał wykazać, jakie materiały zostały dostarczone na teren inwestycji po 20 października 2015 r., od kiedy to odpowiedzialność za ich zapłatę ponosił pozwany. Nie dowiódł także, ażeby faktury, które zostały przedłożone do akt niniejszej sprawy, nie znalazły pokrycia w kwotach przelanych przez spółkę B. na jego rachunek bankowy. Tym samym nie sposób było uznać, w jakim zakresie inwestor zobowiązany jest do zapłaty przedłożonych faktur. Dlatego też powództwo zostało oddalone na podstawie art. 143c ust. 1 ustawy prawa zamówień publicznych.

Sąd Okręgowy umorzył postępowanie na podstawie art. 355 § 1 k.p.c. z uwagi na cofnięcie przez powoda, za zgodą pozwanego, powództwa co kwoty 7.000 zł wraz z odsetkami.

O kosztach postępowania orzekł na mocy art. 98 k.p.c. obciążając nimi powoda.

Apelację od tego wyroku wywiódł powód. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Na wstępie należy zauważyć, iż przedmiotem niniejszej sprawy jest roszczenie powoda o zapłatę kwoty należności z tytułu dostawy w 2015 r. kompletnej komory zbiornika retencyjnego. Powód jako podstawę dochodzonego roszczenia

wskazywał konsekwentnie art. 143c c ust. 1 ustawy z dnia 29 stycznia 2004 r. – Prawo zamówień publicznych (tj. Dz. U. z 2015 r., poz. 2164, zwana dalej: p.z.p.). W trakcie postępowania apelacyjnego doszło do zmiany stanu prawnego w tym zakresie w związku z wejściem w życie z dniem 1 stycznia 2021 r. nowej ustawy z dnia 11 września 2019 r. – Prawo zamówień publicznych (Dz. U. z 2019 r., poz. 2019 ze zm.), która jednak pozostaje bez wpływu na przedmiot sprawy ponieważ, zgodnie z art. 91 ust. 1 pkt 1 ustawy z dnia 11 września 2019 r. Przepisy wprowadzające ustawę – Prawo zamówień publicznych (Dz.U. z 2019 r., poz. 2020 ze zm.), do umów w sprawie zamówienia publicznego zawartych przed dniem 1 stycznia 2021 r. stosuje się przepisy dotychczasowe. Zatem roszczenie powoda podlega ocenie w kontekście poprzedniego stanu prawnego obowiązującego w 2015 r., w którym doszło do zawarcia przez powoda ze spółką B. umowy dostawy nr 1, przedłożenia jej kopii pozwanemu oraz powoływanych w ramach podstawy faktycznej powództwa okoliczności związanych z realizacją dostawy komory oraz rozliczeń stron zaangażowanych w wykonanie inwestycji pn. „Uzbrojenie P. Strefy Gospodarczej – Podstrefa C. (etap I)”.

Sąd Okręgowy oddalił powództwo, ponieważ ostatecznie doszedł do wniosku, iż powód nie wykazał, jakie konkretnie materiały składające się na komorę ZB1 zostały dostarczone na teren inwestycji po 20 października 2015 r., od kiedy odpowiedzialność za ich zapłatę na podstawie art. 143 c ust. 1 p.z.p. ponosił pozwany. Ponadto powód nie dowiódł, aby faktury przedłożone do akt sprawy nie zostały uregulowane w kwotach już przelanych przez spółkę B. na jego rachunek bankowy, co uniemożliwiało ustalenie zakresu odpowiedzialności pozwanego.

Powód w apelacji zakwestionował to stanowisko wielokrotnie wskazując na to, że w dniu 24 listopada 2015 r. nabył elementy składowe komory ZB1 od K. M., które były już na placu budowy przed dniem 20 października 2015 r., a następnie zbyła je spółce B., wystawiając w dniu 7 grudnia 2015 r. fakturę VAT nr 4000775. Faktura ta w znacznej części nie została opłacona przez nabywcę, a następnie przez pozwanego, który z tego tytułu ponosi odpowiedzialność na podstawie art. 143 c ust. 1 p.zp.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego zasadnicze znaczenie w sprawie, obok rozstrzygniętego już przez Sąd Najwyższy zagadnienia legitymacji procesowej powoda na gruncie powołanej w pozwie podstawy prawnej, ma kwestia ustalenia przedmiotu świadczenia powoda, z którym wiąże obowiązek zapłaty przez pozwanego należności pieniężnej. Przedmiot ten bowiem powinien być zidentyfikowany w celu jego kwalifikacji w ramach właściwych przepisów prawa. Sąd Okręgowy, co wy-

nika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku, utożsamiał go przede wszystkim z materiałami dostarczonymi na teren inwestycji. Decydujące znaczenie w tym względzie mają więc okoliczności, na które strona powodowa powoływała się w toku procesu. Wymagają one przedstawienia.

W uzasadnieniu pozwu powód powoływał się na fakt nieuregulowania przez pozwanego należności za sprzedane towary objęte fakturami VAT: nr 4000688 z dnia 30 listopada 2015 r. i nr 4000775 z dnia 7 grudnia 2015 r. Do pozwu zostały dołączone te faktury, które dotyczyły komory ZB2 – 11600 x 840 x 275 cm i ZB1 -13100 x 840 x 275 cm. Nie zostały wówczas wyszczególnione przez powoda inne materiały bądź wyroby, objęte sprzedażą (dostawą) ze spółką B. Z faktem nieuregulowania przez pozwanego należności z tej drugiej faktury powód wywodzi dochodzone pozewem roszczenie.

W piśmie procesowym z dnia 10 kwietnia 2019 r. powód twierdził, że był sprzedawcą tych komór, składających się na zbiornik retencyjny, w związku z tym nie musiał ich wyprodukować. Komory te stanowiły jej własność i nabył je od firmy A. W tym samym piśmie powód także twierdził, że sprzedał materiały budowlane do budowy zbiornika retencyjnego. Do tego pisma dołączył fakturę VAT 11/2015 z dnia 30 października 2015 r. dotyczącą sprzedaży przez P. A. K. M. powodowi Komorę ZB2 oraz fakturę 12/2015 z dnia 24 listopada 2015 r. dotyczącą kolejnej sprzedaży między tymi samymi stronami Komory ZB1 13100 x 840 x 275 cm.

Powód w tym kontekście wskazywał na sprawę ze spółką B., K. M. i B. M. o sygn. I Nc 365/16 Sądu Okręgowego w Poznaniu o zapłatę z weksla zabezpieczającego płatność należności z tytułu dostawy przedmiotowych komór spółce B.

W kolejnym piśmie z dnia 25 czerwca 2019 r. powód nawiązał do powyższego i wskazał, że nabył komory ZB1 i ZB2 od K. M. potrzebnych do wykonania zbiornika retencyjnego, a następnie sprzedał je na rzecz spółki B. Wyjaśnił, że nabył od A. całe komory, a więc wszystkie elementy, które na nie się składały.

Natomiast w piśmie procesowym z dnia 31 października 2019 r. powód twierdził, że nabył całe kompletne komory składające się ze wszystkich elementów niezbędnych do ich wykonania, a nie pojedyncze elementy składowe komór. Wskazywał, że czym innym jest płyta, z której budowane są komory zbiornika, a czym innym są kompletne komory. Są to różne przedmioty sprzedaży.

Wreszcie w uzasadnieniu apelacji z dnia 21 stycznia 2020 r. powód twierdził, że odkupił od K. M. wszystkie elementy składowe komór ZB1 i ZB2, które w dniu 20 października 2015 r. znajdowały się na budowie, aby móc wywiązać się ze swojego zobowiązania, polegającego na sprzedaży na rzecz spółki B. wszystkich,

a nie jedynie niektórych elementów składowych komór. Po wykonaniu dostawy – transportu powód przeniósł na B. własność komór przez wystawienie faktur VAT nr 4000688 z dnia 30 listopada 2015 r. co do wszystkich elementów składowych komory ZB2 oraz faktury 4000775 z dnia 7 grudnia 2015 r. co do wszystkich elementów składowych komory ZB1. Należność powoda powstała dopiero z dniem wystawienia faktur VAT na rzecz spółki B., w których wykonał swoje zobowiązanie, to jest przeniósł na tę spółkę własność komór ZB1 i ZB2.

W świetle powyższego należy uznać, iż powód w toku procesu nie jest konsekwentny i dokładny w swoich twierdzeniach, ponieważ jednym razem wskazuje na to, że przedmiotem sprzedaży od K. M. na jego rzecz, a następnie dalszej sprzedaży (dostawy) na rzecz spółki B. były wszystkie elementy składowe składające się na komory ZB1 i ZB2, a innym razem kompletne komory, a nie pojedyncze elementy składowe komór. W związku z tym należy zauważyć, iż treść faktur nr o 11/2015, 12/2015, 4000688 i 4000775 prowadzi do wniosku, iż przedmiotem transakcji między K. M., powodem oraz spółką B. były komory, a nie ich elementy bądź materiały, które nie zostały wyszczególnione.

Strona powodowa złożyła do akt sprawy dokumentację fotograficzną, z której wynika, iż komory stanowiły przedsięwzięcie budowlane o znacznych rozmiarach, składające się z wielu elementów, trwale ze sobą połączonych, umieszczone w wykopach. Także strona pozwana złożyła dokumentację fotograficzną obrazującą proces realizacji inwestycji oraz montażu zbiornika retencyjnego w dniach 1 i 15 października 2015 r. Finalnie powstał obiekt budowlany o wielkich gabarytach, umieszczony w wykopach i trwale połączony z podłożem.

Z niewadliwych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, iż odbiór robót związanych z wykonaniem inwestycji do 30 września 2015 r. miał miejsce 5 października 2015 r., odbiór robót wykonanych do 31 października 2015 r. miał miejsce 5 listopada 2015 r., odbiór robót wykonanych do 30 listopada 2015 r. miał miejsce 10 grudnia 2015 r., zaś 12 grudnia 2015 r. stwierdzono zgodność wykonania montażu zbiornika z projektem budowlanym. Zatem powyższe zadanie było wykonywane przy zaangażowaniu znacznych środków i nakładów, które wymagało wielokrotnych czynności związanych z odbiorem poszczególnych prac na obiektach inwestycji.

Pozwany w toku postępowania podnosił pod adresem drugiej strony szereg zarzutów, w tym także dotyczących nieważności umów zawartych przez powoda, i spółkę B. Zdaniem Sądu Apelacyjnego kwestia ta wymaga ustosunkowania się w kontekście wskazanych wyżej okoliczności. Jak już o tym była wyżej mowa,

istotne znaczenie w sprawie ma sprecyzowanie przedmiotu świadczenia, z którym powód wiąże obowiązek pozwanego zapłaty dochodzonej pozwem kwoty. Powód wielokrotnie podnosił w sprawie, że swoje roszczenie wywodzi z faktu nieuregulowania faktury VAT nr 4000775 z dnia 7 grudnia 2015 r. Jak już o tym była mowa faktura ta dotyczyła zbycia spółce B. komory ZB1 o wymiarach 131 m, 8,4 m oraz 2,75, którą wcześniej nabył od K. M. na podstawie faktury nr 12/2015 z dnia 24 listopada 2015 r. Komora ta stanowiła część zbiornika retencyjnego, w chwili tych transakcji była już umieszczona w ziemi, w przygotowanym wykopie. Z okoliczności sprawy wynika, iż została zmontowana z wielu elementów wyprodukowanych z betonu i stali przez spółkę B. i przy pełnym zaangażowaniu finansowym powoda. Analogicznie, nieco mniejsza komora ZB2 o wymiarach 116 m, 8,4m i 2,75 m, została zbyta powodowi przez K. M. na podstawie faktury nr 11/2015 z dnia 30 października 2015 r., a następnie powód zbył ją spółce B. fakturą nr 4000688 z dnia 30 listopada 2015 r.

Z niewadliwych ustaleń faktycznych Sądu Okręgowego wynika, iż powód nie wytworzył obu komór, natomiast finansował użyte do nich materiały. W związku z tym nabycie przez niego tych komór i dalsze ich zbycie nie może być traktowane jako umowa dostawy, o której mowa w art. 605 k.c., ponieważ w istocie nie doszło do wyprodukowania rzeczy przez powoda. W piśmiennictwie wyjaśniono, że umowa dostawy nie obejmuje jedynie zobowiązania do sprzedaży rzeczy, ale także zobowiązanie do jej wytworzenia i dostarczenia w określonych terminach (*distantia loci*). Podstawowym elementem pozwalającym w praktyce odróżnić ją od umowy sprzedaży jest zakres obowiązku tego, kto ma przenieść własność rzeczy na drugą stronę umowy. Nie będzie umową dostawy taka, której przedmiotami będą dobra niewytworzone przez ten podmiot (por. np. K. Pietrzykowski: Komentarz do art. 605kc, sip. Legalis).

Sąd Apelacyjny doszedł do wniosku, iż umowy zbycia przez powoda spółce B. przedmiotowych komór należy traktować jako umowę sprzedaży (art. 535 k.c.). Umowa taka jest przewidziana w art. 2 pkt 2 p.z.p., który dostawę szeroko definiował w 2015 r. jako nabywanie rzeczy, praw oraz innych dóbr, w szczególności na podstawie umowy sprzedaży, dostawy, najmu, dzierżawy oraz leasingu. Wymienione rodzaje umów jako przykładowe, na podstawie których mogą być realizowane dostawy, należy interpretować z uwzględnieniem odnoszących się do nich przepisów kodeksu cywilnego. Dostawa w rozumieniu komentowanego przepisu obejmuje wszelkie przypadki nabycia rzeczy praw lub innych dóbr niezależnie od tego, na podstawie jakiej umowy jest dokonywana. Kluczowym elemen-

tem tej definicji jest zatem „nabywanie”; rodzaj umowy ma znaczenie drugorzędne. Mogą to być nie tylko umowy wymienione w komentowanym przepisie jako przykładowe („w szczególności”), ale też wszelkiego typu umowy nienazwane, na podstawie których następuje nabycie prawa do korzystania z rzeczy jedynie przez jakiś czas, np. leasing bez opcji zakupu (M. Jaworska: Komentarz do art. 2 p.z.p., s.p. Legalis).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego szerokie ujęcie dostawy w prawie zamówień publicznych, do której zalicza się także umowę sprzedaży, nie podważa podstawowych zasad prawa cywilnego dotyczących obrotu rzeczami, w szczególności zasady przewidzianej w art. 47 k.c., wykluczającej dopuszczalność obrotu częściami składowymi nieruchomości. Sąd Apelacyjny zwrócił na tę kwestię uwagę stron w toku postępowania odwoławczego.

W orzecznictwie przyjmuje się, że różnego rodzaju budynki, w tym budynki niemieszkalne czy gospodarcze, są częściami składowymi nieruchomości (por. uchwała Sądu Najwyższego z dnia 30 listopada 2016 r., III CZP 70/16, OSNC 2017/7-8/81; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 2 czerwca 2004 r., IV CK 412/03, Lex nr 2711548 oraz wyrok Sądu Najwyższego z dnia 26 stycznia 2017 r., I CSK 57/16, Lex nr 2269103). Nawet urządzenia energetyczne, wzniesione na gruncie i nieprzekazane zakładowi energetycznemu, stanowią część składową gruntu (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 marca 2003 r., Lex nr 301845). O tym, czy określone elementy stanowią części składowe jednej rzeczy złożonej, rozstrzyga obiektywna potrzeba gospodarczego znaczenia istniejącego między nimi fizycznego i funkcjonalnego powiązania, która może być zależna od aktualnie panujących poglądów i uwarunkowań technicznych. Jeśli poszczególne części danego urządzenia są powiązane fizycznie i funkcjonalnie tak, że tworzą razem gospodarczą całość, to stanowią części składowe jednej rzeczy złożonej, choćby całość tę można było fizycznie łatwo rozdzielić. Taką całość tworzy np. waga wagonowa składająca się z wielu części połączonych fizycznie w sposób trwały z budynkiem niezbędnym do umieszczenia w nim elementów sterowniczych i funkcjonowania całego urządzenia. Tak połączone elementy stanowią rzecz złożoną i wraz z budynkiem – część składową gruntu (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 28 czerwca 2002 r., I CK 5/02, Prawo Bank. 2002/12, s. 17, i z dnia 11 marca 2003 r., V CKN 1715/00, Lex nr 1632212). Materiał skalny stanowiący odpad pogórnicy (powstały jako efekt uboczny eksploatacji węgla oraz rud metali) może być uznany za część składową nieruchomości gruntowej, na której zalega, jeżeli uzasadnia to jego ciężar i objętość oraz stopień zintegrowania z otoczeniem i środowiskiem przyrodni-

czym, a także koszt i długotrwałość jego usunięcia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 13 kwietnia 2018 r., I CSK 522/17, BSN 2018/6, s. 13).

W piśmiennictwie wyjaśniono, że częścią składową rzeczy w rozumieniu art. 47 kc jest wszystko, co należąc do niej jako do całości, nie może być odłączane bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo przedmiotu odłączonego. Uszkodzenie całości albo przedmiotu odłączonego nie zawsze oznaczać będzie zepsucie wymagające naprawy części odłączonej lub pozostałej po odłączeniu (np. wymontowanie silnika z samochodu nie powoduje jego zepsucia, lecz jego unieruchomienie do chwili ponownego zamontowania silnika; wymontowanie silnika z samochodu powoduje natomiast istotną zmianę samochodu). Uszkodzenie albo istotna zmiana całości ma miejsce już wtedy, gdy całość nie może funkcjonować bez odłączonej części. Połączenie części składowej z rzeczą musi mieć charakter trwały, fizyczny, funkcjonalny i zarazem ekonomiczny. W wypadkach przewidzianych w ustawie odłączenie części składowej od rzeczy głównej przez jej samoistnego posiadacza nie narusza prawa właściciela rzeczy głównej (por. art. 227 § 1 k.c., według którego samoistny posiadacz może, przywracając stan poprzedni, zabrać przedmioty, które połączył z rzeczą, chociażby stały się jej częściami składowymi). O występowaniu części składowej decydują przesłanki natury obiektywnej, w tym znaczeniu, że połączenie z rzeczą musi mieć charakter materialny (tak W. Pawlak: Komentarz do art. 47 k.c., s. 19).

Wyżej wskazano, że przedmiotem obrotu między K. M., powodem i spółką B., zgodnie z treścią dokumentów będących podstawą powództwa, były komory o znacznych rozmiarach, trwale osadzone w gruncie. Z chwilą ich wytworzenia z betonu i stali stały się one częściami składowymi nieruchomości gruntowej, na której się znajdują, ponieważ niemożliwe jest odłączenie komór od gruntu bez uszkodzenia lub istotnej zmiany całości albo bez uszkodzenia lub istotnej zmiany przedmiotu odłączonego (art. 47 § 2 k.c.). Materiały użyte do wytworzenia komór i sposób połączenia jej elementów wskazują, że wykluczone jest doprowadzenie do stanu poprzedniego oraz pozbawione ekonomicznego uzasadnienia. Zespoleń wewnątrznych elementów komór oraz zewnętrzne połączenie komór z gruntem mają cechy nie tylko połączenia w sensie gospodarczym, ale fizycznego – silnego, mocnego oraz trwałego.

W literaturze wyjaśniono także zostało, że przedmiot połączony staje się częścią składową wskutek stałego, a nie chwilowego połączenia go z rzeczą. Jeżeli połączenie nastąpiło tylko dla przemijającego użytku, to przedmioty połączone nie stają się częściami składowymi, chociażby w razie odłączenia one same albo

rzecz, do której zostały przyłączone, miały ulec uszkodzeniu lub istotnej zmianie (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 4 listopada 1963 r., I CR 855/62, OSNCP 1964/10/209). Prawidłowe zakwalifikowanie charakteru tego rodzaju połączenia zależy od oceny okoliczności faktycznych, takich jak: wola stron, gdy połączenie nastąpiło na podstawie umowy albo sposób jej wykonywania, oraz zamiar, cel i sposób połączenia, jako dokonanego w sensie fizycznym, a nie tylko gospodarczym. Ciężar dowodu, że połączenie nastąpiło jedynie dla przemijającego użytku, spoczywa na tym, kto tak twierdzi (W. Pawlak- jw., K. Piasecki: Komentarz do art. 47 kc, Wyd. Prawnicze, W-wa 1989, str. 6-61).

Sąd Apelacyjny wskazał obu stronom na kwestię statusu prawnego komór w kontekście art. 47 k.c., a mianowicie, czy stanowiły one części składowe nieruchomości, na której zostały usytuowane. Strona powodowa w piśmie procesowym z dnia 2 listopada 2020 r. stwierdziła, że same komory, nawet po zmontowaniu ich na placu budowy, nie stanowiły części składowych nieruchomości, był nią natomiast zbiornik retencyjny, który składał się z połączonych ze sobą komór. Tym niemniej strona ta odmawiając komorom charakteru części składowych nieruchomości, co już *prima facie* wynika choćby z przedstawionej dokumentacji fotograficznej, nie zgłosiła żadnych wniosków dowodowych w tym względzie, zgodnie z art. 6 kc. Natomiast strona pozwana ostatecznie uznała sporne komory za części składowe nieruchomości.

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny uznał, że obie komory, w szczególności komora ZB1, z którą powód wiąże odpowiedzialność pozwanego z tytułu nieuregulowanej należności z faktury nr 4000775 z dnia 7 grudnia 2015 r., w dniu sprzedaży stanowiła część składową nieruchomości gruntowej, na której została usytuowana. Tego wniosku nie podważa odmienne stanowisko strony powodowej, ponieważ jego uwzględnienie w istocie doprowadziłoby do nie dających się do zaprobowania wniosków, np. do zakwestionowania w kontekście prawa cywilnego statusu poszczególnych części budynków (piwnic, pięter czy strychów budynków jednorodzinnych itd.).

Na gruncie art. 47 k.c. przyjmuje się w judykaturze, że przedmiotem umowy sprzedaży mogą być tylko rzeczy, a nie ich części składowe, o jakich mowa w tym przepisie. Umowa przenosząca własność części nieruchomości w zakresie części składowej jest nieważna jako sprzeczna z prawem (por. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 5 września 2002r., II CKN 829/00, Lex nr 55566 i z dnia 16 czerwca 2009 r., V CSK 479/08, Lex nr 627259). Części składowe nieruchomości traktowane są tak jak nieruchomości wyłączone są z obrotu – *res extra commercium* (por. uzasad-

nienie postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 6 kwietnia 2016 r., IV CSK 414/15, Lex nr 2053643). Także w piśmiennictwie stwierdzono, iż kategorię zasada, że część składowa rzeczy nie może być odrębnym przedmiotem własności i innych praw rzeczowych powinna być respektowana w obrocie prawnym. Nie można zatem rozporządzać częścią składową rzeczy, o ile nie podlega ona odłączeniu od rzeczy (choćby sprzedaż budynku „na rozbiórkę”). Natomiast rozporządzenie rzeczą obejmuje całą złożoną rzecz – z jej częściami składowymi (E. Gniewek: Komentarz do art. 47 k.c., s. 19 Legalis).

Sąd Apelacyjny mając powyższe na uwadze doszedł do wniosku, iż umowa sprzedaży (dostawy w rozumieniu prawa zamówień publicznych) komory ZB1, objętej fakturą nr 407555, jest nieważna, ponieważ dotyczy ona części składowej nieruchomości gruntowej, która nie może być samodzielnym przedmiotem obrotu (art. 58 § 1 kc). Wprowadzie prawo zamówień publicznych szeroko reguluje różne formy umów mających na celu realizację wszelkich dostaw usług i towarów, to jednak umowy takie nie powinny naruszać podstawowych zasad prawa cywilnego, w tym wynikającej z art. 47 kc niedopuszczalności obrotu częściami składowymi nieruchomości. Prawo zamówień publicznych, z uwagi choćby na jego szczególny charakter, rygorystyczny oraz bezwzględny konieczność przy jego interpretacji respektowania zasady legalizmu, nie może być obszarem, na którym aprobowane są umowy, które pozostają w sprzeczności z przepisami kodeksu cywilnego. Z tego też względu nie mógł odnieść oczekiwanego przez powoda rezultatu zarzut naruszenia przez Sąd I instancji prawa materialnego, a mianowicie art. 143 c ust. 1 i 2 w zw. z art. 2 pkt. 2 p.z.p. oraz art. 353¹ w zw. z art. 535 k.c., albowiem umowa będąca podstawą powództwa, na którą się powoływał, nie mogła doprowadzić do uwzględnienia dochodzonego roszczenia. Umowa ta okazała się bezwzględnie nieważna, co Sąd Apelacyjny był obowiązany stwierdzić z urzędu. Nieważność umowy uniemożliwiła zadośćuczynienie żądaniu zapłaty wynikającego z niej świadczenia pieniężnego.

W apelacji skarżący eksponował to, że cała jego należność z tytułu umowy dostawy z dnia 15 października 2015 r., w tym w szczególności z tytułu faktury VAT nr 4000775 z dnia 7 grudnia 2015 r., powstała po dniu 20 października 2015 r., to jest po jej przedłożeniu pozwanemu. Korespondowało to z tym, że zbyte wówczas spółce B. komory wcześniej nabył od K. M., na podstawie faktur z dnia 30 października 2015 r. i 24 listopada 2015 r. (aktualne są i w tym zakresie powyższe uwagi dotyczące niedopuszczalności zbycia części składowych nieruchomości). Powód w toku procesu wskazywał także na to, że przedmiotowe komory zostały

wybudowane przy jego wsparciu, udzielonym spółce B. i K. M., przez finansowanie materiałów budowlanych i transportu. Sąd Okręgowy w uzasadnieniu wyroku dokonał analizy tej kwestii i w oparciu o zgromadzony w sprawie materiał dowodowy doszedł do wniosku, iż nie sposób ustalić, jakich materiałów użyto i jakie usługi zostały zrealizowane przed, a jakie po zawarciu umowy dostawy i jej przedłożeniu pozwanemu. Ma to o tyle znaczenie, że na podstawie art. 143 c ust. 1 i 2 p.z.p. można skutecznie domagać się zapłaty wyłącznie należności powstałych po zaakceptowaniu (lub odpowiednio przedłożeniu) umowy o podwykonawstwo (por. np. J. Bieluk: Komentarz do art. 143 c prawa zamówień publicznych, sip Leg-slis). W związku z tym, że powód w ramach podstawy faktycznej powództwa powołuje się niekiedy nie tylko na sprzedaż komór, ale i materiałów składających się na nie, to wymagało ustosunkowania się zagadnienie sprzedaży tych ostatnich.

W ocenie Sądu Apelacyjnego Sąd Okręgowy w tym względzie poczynił prawidłowe ustalenia faktyczne i doszedł do trafnych wniosków. Zgodzić się należy z tym Sądem, iż art. 143 c ust. 1 i 2 p.z.p. zapewniał pozwanemu możliwość zapoznania, kontroli i zaaprobowania dostaw na plac budowy materiałów czy wyrobów i warunkiem tego była wiedza o umowie podwykonawczej pomiędzy spółką B. a powodem. Taką wiedzę pozwany posiadał w dniu 20 października 2015 r. Zatem rozumiałe jest, że pozwany na tej podstawie nie może ponosić odpowiedzialności za realizację dostaw na plac budowy mających miejsce przed tym dniem. Do akt zostały złożone liczne faktury dotyczące różnego rodzaju dostaw, sprzedaży i usług transportowych pomiędzy powodem i spółką B. a także K. M. do dnia 20 października 2015 r. oraz obejmujące późniejszy okres. Słusznie Sąd Okręgowy zauważył w tym kontekście, że powód nie przejawiał, zgodnie z art. 6 k.c. i art. 232 k.p.c., odpowiedniej inicjatywy dowodowej w celu wyodrębnienia tych należności, za które na podstawie art. 143 c ust. 1 p.z.p. odpowiadałby pozwany. Dlatego trafna jest konstatacja, iż powód nie wykazał, jakie materiały bądź wyroby zostały dostarczone na teren inwestycji po dniu 20 października 2015 r., od kiedy odpowiedzialność za ich zapłatę ponosił pozwany.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie ma istotnego znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy kwestia uzyskania przez powoda zapłaty od spółki B. w dniach 18 grudnia 2015 r.-15 czerwca 2016 r. łącznej kwoty 807.000 zł. Oba te podmioty były uprawnione zaliczyć tę kwotę na poczet dowolnego długu spółki. W każdym razie kwota ta nie wyczerpywała całej ceny za obie komory i dlatego powód, abstrahując od nieważności umowy sprzedaży, wskazywał że nie została opłacona należność za komorę ZB1.

Reasumując, Sąd Apelacyjny po uzupełnieniu ustaleń faktycznych sprawy w zakresie przedmiotu umowy sprzedaży pomiędzy powodem a spółką B., doszedł do wniosku, iż apelacja powoda nie zasługuje na uwzględnienie. Jak już o tym była wyżej mowa powód wywodzi swoje roszczenie z nieważnej umowy sprzedaży części składowych nieruchomości. Powództwo nie mogło być uwzględnione także przy założeniu, iż przedmiotem sprzedaży/dostawy między nim a spółką B. były poszczególne materiały, wyroby i usługi. Dlatego zaskarżony wyrok, mimo częściowo odmiennego uzasadnienia, ostatecznie odpowiada prawu. W związku z tym apelacja powoda została oddalona na mocy art. 385 k.p.c.

O kosztach procesu w instancji odwoławczej Sąd Apelacyjny postanowił zgodnie z zasadą odpowiedzialności za wynik sprawy, to jest art. 98 w zw. z art. 108 § 1 k.p.c. oraz § 2 pkt 7 i § 10 ust. 1 pkt 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (tj. Dz. U. z 2018 r., poz. 265).

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 30 lipca 2021 r. Sygn. akt I AGa 259/21

Zawezwanie do próby ugodowej nie jest wytoczeniem powództwa.

Przewodniczący

: | SSA Bogusław Dobrowolski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 30 lipca 2021 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa O. K. przeciwko B. w R. na Łotwie o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 3 lutego 2021 r. sygn. akt I C 29/20

- I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:
 - a. w punkcie I.1. i 2. oraz I.a zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 677 (sześćset siedemdziesiąt siedem) złotych z odsetkami ustawowymi od dnia 27 stycznia 2015 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 1 stycznia 2016 r. do dnia zapłaty i oddala powództwo w pozostałym zakresie;
 - b. w punkcie II odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozwanego;
 - c. uchyla punkt III i IV;
- II. oddala apelację w pozostałym zakresie;
- III. odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu w instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód małoletni O. K. reprezentowany przez opiekuna prawnego I. A. K., wniósł o zasądzenie od pozwanego na jego rzecz kwoty 76.817,50 zł, w tym kwoty 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia, a kwoty 1.817,50 zł tytułem odszkodowania, z ustawowymi odsetkami od kwoty 75.000 zł. (...)

Uzasadniając swoje roszczenie wskazał, że jest spadkobiercą D. K., który 31 grudnia 2011 r. uległ wypadkowi komunikacyjnemu – został potrącony na przejściu dla pieszych, którego kierowca posiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC w pozwanym zakładzie ubezpieczeń. Odpowiedzialność pozwanego została ustalona wyrokiem Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 25 czerwca 2014 r. (I C

1507/13), zmienionego wyrokiem Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 28 października 2014 r. (II Ca 954/14).

Pozwany B. w Rydze wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa prawnego. W uzasadnieniu podał, iż powód nie posiada legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia, wobec braku uznania roszczenia przez pozwanego, jak również niespełnienia warunku wytoczenia powództwa o zadośćuczynienie za życia D. K., o czym mowa w art. 445 § 3 kc..

Wyrokiem z dnia 25 marca 2019 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku, sygn. akt I C 1924/17, zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 51.817,50 zł z odsetkami od kwoty 50.000 zł ustawowymi; od dnia 13 marca 2012 r. do dnia 31 grudnia 2015 r. i odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Od powyższego rozstrzygnięcia pozwany wywiódł apelację. Wyrokiem z dnia 15 listopada 2019 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku uchylił zaskarżony wyrok w punkcie I. 1, I. 2 w zakresie kwoty 677 zł, w punkcie III, IV i V, zniósł postępowanie w tym zakresie i sprawę przekazał do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Białymstoku w tej części, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego. W uzasadnieniu podniósł, że strona powodowa nie legitymowała się zezwoleniem sądu opiekuńczego na wytoczenie powództwa, w konsekwencji nie można przyjąć, że prawidłowo działał przedstawiciel ustawowy małoletniego powoda.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy wyrokiem z dnia 3 lutego 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 50.677 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie.

Powyższe rozstrzygnięcie zapadło w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne.

31 grudnia 2011 r. około godziny 16:25 D. K., będąc pod wpływem alkoholu, przechodził przez oznakowane przejście dla pieszych. Został uderzony przez pojazd, którego kierowca posiadał obowiązkowe ubezpieczenie OC posiadaczy pojazdów mechanicznych w pozwanym zakładzie ubezpieczeń.

W wyniku wypadku D. K. doznał urazu wielomiejscowego, urazu czaszkowo-mózgowego z ukrwotocznionym, ogniskowym stłuczeniem mózgu, złamaniem zatoki czołowej, złamaniem kości nosa bez istotnego przemieszczenia, stłuczenia płuca lewego ze złamaniem XII żebra, rany lewego łuku brwiowego, złamania

szczyki trzonu kości ramiennej lewej, urazu więzadłowego kolana prawego ze złamaniem głowy kości strzałkowej. (...)

9 lutego 2012 r. D. K. złożył wniosek o wypłatę odszkodowania do pozwanego zakładu ubezpieczeń domagając się zadośćuczynienia w kwocie 150.000 zł. Pozwany odmówił wypłaty odszkodowania podnosząc, iż poszkodowany w całości spowodował wypadek poprzez wtargnięcie na czerwonym świetle na przejście dla pieszych pod koła pojazdu. (...)

4 grudnia 2014 r. D. K. złożył wniosek o zewezwanie do próby ugodowej. Wniosek zawierał propozycję zawarcia ugody tej treści, że przeciwnik zapłaci na rzecz D. K. na podstawie art. 445 § 1 k.c. kwotę 75.000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę i negatywne skutki wypadku wraz z ustawowymi odsetkami liczonymi od dnia wymagalności roszczenia, tj. 13.03.2012 r. do dnia zapłaty oraz na podstawie art. 444 § 1 k.c. kwotę 8.136,50 zł tytułem kosztów opieki i pomocy w okresie leczenia powypadkowego wraz z odsetkami ustawowymi liczonymi od dnia wymagalności roszczenia, tj. 13.03.2012 r. do dnia zapłaty. Do zawarcia ugody nie doszło. W trakcie postępowania, w dniu 3 stycznia 2015 r. D. K. zmarł.

Mocą postanowienia Sądu Rejonowego w Białymstoku z dnia 30 czerwca 2017 r. w sprawie II Ns 1210/17 spadek po D. K. w całości z dobrodziejstwem inwentarza nabył syn O. K.

1 lutego 2017 r. małoletni O. K. reprezentowany przez opiekuna prawnego I. A. K. złożył wniosek o zewezwanie do próby ugodowej, treścią której żądał na swoją rzecz kwoty 83.136,50 zł powiększonej o odsetki. (...)

Z uwagi na fakt, iż powód jest małoletni, działający w jego imieniu opiekun prawny I. K. wystąpiła do sądu opiekuńczego z wnioskiem o zezwolenie na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem małoletniego O. K. Postanowieniem z dnia 6 marca 2020 r. (IV Nsm 2437/19) Sąd Rejonowy w Białymstoku, IV Wydział Rodzinny i Nieletnich zezwolił I. A. K. jako opiekunowi prawnemu małoletniego O. K. na dokonanie czynności przekraczającej zakres zwykłego zarządu majątkiem małoletniego, polegającej na wytoczeniu powództwa w jego imieniu przeciwko B. w Rydze o zapłatę odszkodowania w wysokości 8.136,50 zł wraz z odsetkami i zadośćuczynienia w wysokości 75.000 zł z odsetkami.

Sąd dopuścił dowód z opinii biegłych z zakresu ortopedii oraz chirurgii (...) i w tak ustalonym stanie faktycznym uznał, że powództwo było częściowo zasadne. Przy uwzględnieniu przyczynienia (50%) zasądził na rzecz powoda 50.000 zł zadośćuczynienia oraz kwotę 677 zł odszkodowania z tytułu kosztów opinii. (...)

Apelację od tego wyroku wniósł pozwany. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na częściowe uwzględnienie.

Na wstępie wyjaśnić należy, że w postępowaniu odwoławczym apelacja pozwanego została rozpoznana na posiedzeniu niejawnym, albowiem przeprowadzenie rozprawy nie było konieczne, w szczególności, że żadna ze stron nie złożyła wniosku o przeprowadzenie rozprawy (art. 374 k.p.c.).

Sąd Apelacyjny w pełni podzielił ustalenia faktyczne dokonane przez Sąd I instancji i przyjął je za własne. Nie zgodził się natomiast z zastosowaną przez ten Sąd wykładnią prawa materialnego – art. 445 § 3 k.c. Stanowisko Sądu Okręgowego nie znajduje oparcia w wykładni tego przepisu, jednolicie przyjętej zarówno przez orzecznictwo sądowe, jak i doktrynę.

Stosownie do art. 445 § 3 k.c. roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców tylko wtedy, gdy zostało uznane na piśmie albo gdy powództwo zostało wytoczone za życia poszkodowanego. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zaakcentowano, że ze względu na wyjątkowy charakter tego przepisu powinien być on wykładany ściśle. Wskazano przy tym, że użycie przez ustawodawcę w art. 445 § 3 k.c. sformułowania: „roszczenie o zadośćuczynienie przechodzi na spadkobierców” wskazuje, że dziedziczeniem jest objęte nie samo prawo do zadośćuczynienia, lecz konkretne roszczenie o kwotę dochodzoną w powództwie wytoczonym przed sądem przez spadkodawcę. Spadkobiercy zmarłego nie mogą zatem domagać się więcej, aniżeli domagał się powód, ani sąd orzekać ponad to żądanie (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 14 kwietnia 2005 r., II CK 603/2004, LEX nr 327927). Wprawdzie nie wskazano wprost, że wytoczenia powództwa w rozumieniu tego przepisu nie stanowi zawezwanie do próby ugodowej, ale podkreślono, że wytoczeniem powództwa za życia poszkodowanego jest wytoczenie powództwa, które może być skuteczne w tym znaczeniu, że nadaje się do rozpoznania (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 27 listopada 2008 r., IV CSK 306/08, OSP 2009 nr. 11 poz. 121). W doktrynie z kolei *expressis verbis* zaznaczono, że wytoczeniem powództwa nie jest samo złożenie wniosku o zwolnienie z kosztów sądowych. Nie ma również skutku zawezwanie do próby ugodowej (zob. M. Wałachowska, Kodeks cywilny. Komentarz pod red. M. Frasa i M. Habdas, lex el. 2021, Komentarz do art. 445, pkt 58). Podkreślono, że w świetle regulacji art. 445 § 3 k.c. nie wystarczy, jeżeli poszkodowany podjął czynności, które przygotowują do wniesienia powództwa. Nie wystarczy wyrażenie przez poszkodowanego w ten lub inny sposób swej woli dochodzenia w procesie roszczenia o zadośćuczynienie.

Z brzmienia i celu art. 445 § 3 k.c. wynika bowiem, że koniecznym elementem przejścia roszczenia na spadkobierców jest wniesienie powództwa o przyznanie odpowiedniej sumy pieniężnej. Dlatego określony w art. 445 § 3 k.c. skutek prawny nie powstaje, jeżeli poszkodowany wniósł tylko powództwo o ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące powstać w przyszłości (zob. A. Szpunar, Zadośćuczynienie za szkodę niemajątkową, Bydgoszcz 1999 r., str. 196).

Powyższy przegląd stanowisk daje podstawę do stwierdzenia, że wbrew odmiennej ocenie Sądu I instancji zawezwanie do próby ugodowej dokonane przez poszkodowanego nie stanowiło wytoczenia powództwa w rozumieniu art. 445 § 3 k.c., przez co powód, nie posiadając legitymacji czynnej do dochodzenia roszczenia o zadośćuczynienie w niniejszej sprawie. Skoro bowiem poprzednik prawny powoda nie wytoczył powództwa o zapłatę odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia, powód nie mógł również domagać się zapłaty takiej sumy. Zarzuty apelacji w części kwestionującej zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 50.000 zł tytułem zadośćuczynienia były więc zasadne. (...)

Kierując się zatem opisanymi wyżej względami, Sąd Apelacyjny w oparciu o art. 386 § 1 k.p.c. i art. 385 k.p.c., orzekł jak w sentencji. (...)

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd Apelacyjny orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. uznając, że za takim rozstrzygnięciem – z uwagi przede wszystkim na okoliczności sprawy i wiek powoda – przemawiają względy słuszności.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU
z dnia 10 września 2021 r.
Sygn. akt: I A Ca 772/20; I A Cz 333/20

- I. O adekwatności powiązania przyczynowego, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c., decyduje typowość, czyli empirycznie weryfikowalna powtarzalność wynikania ze zdarzenia określanego jako przyczyna faktu definiowanego jako skutek. W przyjętej w prawie polskim teorii przyczynowości nie mieszczą się więc wszelkie odstępstwa od koncepcji powiązania typowego (normalnego), chociażby w otaczającej rzeczywistości znajdowały one czasami incydentalne (nietypowe) potwierdzenie.
- II. W świetle art. 360 k.p.c. postanowienie nieprawomocne jest skuteczne od momentu jego wydania, przy czym pod pojęciem skuteczności kryje się tutaj pewność co do tego, że danej treści orzeczenie zapadło oraz, że organ, który je wydał, prezentuje stanowisko tożsame z treścią orzeczenia. Skuteczność w takim znaczeniu nie oznacza jeszcze mocy prawnej, czyli zdolności do wpływania na prawną rzeczywistość, w której funkcjonują strony danego postępowania, ponieważ taka moc wynika bezpośrednio z prawomocności orzeczenia.

Przewodniczący

: | SSA Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 10 września 2021 roku w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa P. K. przeciwko B. M., Skarbowi Państwa-Prezesowi Sądu Okręgowego w W., I. H. oraz R. L. o zapłatę na skutek: 1. apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 8 października 2020 roku, sygn. akt: I C 51/20, 2. zażalenia powoda na postanowienie zawarte w pkt 3 w/w wyroku i 3. zażalenia pozwanej I. H. na postanowienie zawarte w pkt 4 w/w wyroku:

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od powoda na rzecz pozwanego B. M. 18.750 (osiemnaście tysięcy siedemset pięćdziesiąt) zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w instancji odwoławczej;

- III. umarza postępowanie wywołane zażaleniem powoda na postanowienie zawarte w pkt 3 wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 8 października 2020 roku, sygn. akt: I C 51/20;
- IV. zmienia w/w wyrok w pkt 4 w ten sposób, że zasądza od powoda na rzecz pozwanej I. H. 25.017 (dwadzieścia pięć tysięcy siedemnaście) zł tytułem zwrotu kosztów procesu i oddała jej zażalenie w pozostałym zakresie;
- V. zasądza od powoda na rzecz pozwanej I. H. 2.520 (dwa tysiące pięćset dwadzieścia) zł tytułem zwrotu kosztów postępowania zażaleniowego;
- VI. odstępuje od obciążania powoda kosztami procesu odwoławczego należnymi Skarbowi Państwa – Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej.

UZASADNIENIE

Powód: P. K., po ostatecznym sprecyzowaniu swojego roszczenia, wystąpił przeciwko pozwanym: B. M. jako Komornikowi Sądowemu przy Sądzie Rejonowym w W., Skarbowi Państwa-Prezesowi Sądu Okręgowego w W., I. H. i R. L. z powództwem o solidarne zasądzenie na jego rzecz od pozwanych kwoty 38.439.500 zł wraz z odsetkami ustawowymi i kosztami procesu.

Sąd Okręgowy w Ostrołęce w wyroku z dnia 8 października 2020 roku, zapadłym w sprawie o sygn. akt: I C 51/20, umorzył postępowanie co do kwoty 1.500.000 zł (pkt 1), oddalił powództwo (pkt 2), zasądził od powoda na rzecz Skarbu Państwa-Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej kwotę 25.000 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego (pkt 3) i odstąpił od obciążania powoda kosztami procesu na rzecz pozostałych pozwanych (pkt 4).

Wyrokowi powyższemu towarzyszyły następujące ustalenia faktyczne i prawne:

P. K. w latach 2001-2008 prowadził działalność gospodarczą pod nazwą P. Systemy Komputerowe. Był również współnikiem spółki działającej pod firmą: eB. z o.o. w W. Prowadząc działalność pod firmą: P. Systemy Komputerowe, korzystał z portalu internetowego „eB.”, służącego jako platforma sprzedaży biletów na imprezy masowe drogą elektroniczną. Z wieloma teatrami i innymi instytucjami impresaryjnymi miał zawarte umowy na świadczenie tego typu usług. Spółka z o.o. eB. służyła powodowi do zawierania większych transakcji, np. z E., jednak nie była właścicielem znaku towarowego „eB.”, ani domeny internetowej o tej nazwie. Powód założył ją po to, aby w późniejszym czasie przenieść na nią

znak towarowy „eB.”, domenę internetową i następnie sprzedać z zyskiem; szukał dla niej inwestora.

Spółka eB. została wpisana do Rejestru Przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego prowadzonego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy 15 września 2004 roku. Zgodnie ze zmianą zarejestrowaną 16 lipca 2009 roku współnikami spółki byli: P. K., któremu przysługiwało 290 udziałów o łącznej wartości 14.500 zł oraz F. I. spółka z o.o w W., której przysługiwało 668 udziałów o łącznej wartości 33.400 zł.

W sprawie z powództwa F. I. spółki z o.o. w W., jaka toczyła się w Sądzie Okręgowym w Warszawie pod sygn. akt: I C 564/10, wyrokiem zaocznym z 8 października 2010 roku Sąd zasądził od P. K. na rzecz F. I. spółki z o.o. kwotę 1.627.500 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 grudnia 2009 roku do dnia zapłaty oraz kwotę 32.000 zł z tytułu zwrotu kosztów procesu. Wyrokowi w części zasądzonej roszczenie główne nadano rygor natychmiastowej wykonalności.

27 października 2011 roku dokonano wpisu do KRS firmy: eB. spółka z o.o. w W. Jako podstawę wpisu o zmianie umowy spółki wpisano: „25.10.2011r. – J. S. – notariusz – zmieniono art. 12 ust 4, w art. 11 usunięto ust 5,6,7 i przyjęto tekst jednolity”. W rubryce dotyczącej danych współników wykreślono P. K. i wpisano, że F. I. spółka z o.o. posiada całość udziałów w liczbie 1.000.

14 lutego 2011 roku do Komornika Sądowego przy Sądzie Rejonowym w W. wpłynął wniosek wierzyciela F. I. spółki z o.o. w W. przeciwko P. K. o egzekucję świadczenia zasądanego na podstawie wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Warszawie z 8 października 2010 roku, w sprawie o sygn. akt: I C 564/10. Zawierał on żądanie wszczęcia egzekucji kwoty 1.627.500 zł z zasądzonymi odsetkami od 30.12.2010r. do dnia zapłaty. (...)

Pismem z 15.02.2011 r. Komornik wezwał P. K. do zapłaty należności. Zawiadomił go również o zajęciu prawa do lokalu mieszkalnego wskazanego we wniosku egzekucyjnym. W tym samym dniu Komornik dokonał zajęcia udziałów i zysków P. K. w eB. spółce z o.o. w W.

W toku egzekucji Komornik usiłował dokonać czynności pod adresem wskazanym jako miejsce zamieszkania dłużnika. Ustalił, że dłużnik nie mieszka pod tym adresem od kilku lat, zamieszkuje za to przy ul. H. w W. w lokalu objętym wnioskiem egzekucyjnym. Komornik zweryfikował tę informację i ustalił, że dłużnik jest zameldowany tam na pobyt stały. Doręczył dokonał na dwa znane mu adresy. Spod każdego z nich dłużnik odebrał korespondencję komorniczą.

Pismem z 26 kwietnia 2011 roku wierzyciel wniósł o dokonanie opisu i oszacowania lokalu mieszkalnego dłużnika oraz sprzedaż jego udziałów w spółce eB.

W odpowiedzi na zawiadomienie o zajęciu spółka eB. poinformowała Komornika, że dłużnik P. K. posiada w spółce 290 udziałów o wartości nominalnej 50 zł każdy oraz że zostały one zajęte wyłącznie na podstawie wniosku egzekucyjnego F. I. spółki z o.o. Wskazano, że z tytułu posiadanych udziałów dłużnikowi nie przysługują roszczenia dotyczące wypłaty dywidendy lub innych świadczeń. Wskazano również, że umowa Spółki przewiduje uzyskanie zgody zgromadzenia wspólników na dokonanie zbycia lub zastawienia udziałów oraz przewiduje prawo pierwszeństwa w ich nabyciu przez dotychczasowych wspólników, aktualnie F. I. spółkę z o.o., który jako jedyny pozostały wspólnik Spółki jest zainteresowany nabyciem zajętych udziałów.

W toku postępowania egzekucyjnego powód nie przejawiał zainteresowania czynnościami Komornika. Nie zareagował na jego wezwanie do zapłaty należności, które otrzymał 23 lutego 2011 roku. Od tej chwili nie podejmował korespondencji od Komornika. Była ona awizowana i złożona do akt egzekucyjnych. Po raz pierwszy dłużnik wypowiedział się o egzekucji w piśmie z 7 lipca 2011 roku. Poinformował wtedy Komornika, że nie wyraża zgody na zbycie jego udziałów lub innych aktywów w spółce eB. z wolnej ręki, tj. bez oszacowania. Zastrzegł jednocześnie, że będzie skarżył każdą czynność Komornika. P. K. był wówczas dłużnikiem: B. Banku SA w W., G. Bank SA w W. i E. Bank S.A. w W.

W piśmie z 7 lipca 2011 roku P. K. poinformował Komornika, że tytuł, na podstawie którego prowadzona jest egzekucja, „został uzyskany w wyniku przedłożenia całkowicie sfałszowanych zarzutów w Sądzie Okręgowym w Warszawie oraz jednoczesnego ukrycia przed nim faktu toczenia się jakiejś sprawy”. Poinformował również, że wniósł sprzeciw od tego wyroku oraz że oczekuje na rozpoznanie swojego wniosku o przywrócenie terminu do jego wniesienia.

Komornik powołał biegłych rzeczoznawców majątkowych I. H. i R. L. do dokonania oszacowania wartości udziałów należących do dłużnika. (...)

29 września 2011 roku wierzyciel poinformował Komornika, że przysługuje mu, jako udziałowcowi spółki eB., prawo pierwokupu udziałów Spółki. Wskazał, że jest oprócz dłużnika jedynym udziałowcem Spółki i oświadczył, że korzysta z prawa pierwszeństwa w nabyciu zajętych udziałów po cenie ustalonej zgodnie z otrzymaną wyceną. W związku z tym, Komornik wezwał wierzyciela do uiszczenia kwoty 438.480 zł, jako warunek wykonania prawa pierwokupu zajętych udziałów. Wierzyciel wpłacił tę kwotę.

Postanowieniem z 18 października 2011 roku Komornik stwierdził nabycie prawa majątkowego dłużnika P. K. z tytułu 290 udziałów w eB. spółce z o.o. w W. przez F. I. spółkę z o.o. w W. Pouczył jednocześnie strony o prawie do skargi na tę czynność. (...)

Dłużnik zaskarżył obie czynności Komornika. 18 października 2011 roku wniósł skargę na czynności komornika sądowego dokonane w sprawie egzekucyjnej o sygn. akt: ... do Sądu Rejonowego w W. Skarga dotyczyła wyceny udziałów w spółce eB. W jej uzasadnieniu dłużnik zarzucił Komornikowi 5-10 krotne zaniżenie ich realnej wartości i żądał uchylecia zaskarżonej czynności, zawieszenia postępowania egzekucyjnego do czasu rozstrzygnięcia skargi przez Sąd oraz dokonania wyceny udziałów przez biegłego sądowego z zakresu rachunkowości i funkcjonowania przedsiębiorstw. W kolejnym piśmie wniósł skargę na czynności Komornika polegające na stwierdzeniu nabycia prawa majątkowego w postaci 290 udziałów w spółce eB. na rzecz F. I. spółki z o.o. w W.

Postanowieniem z 2 stycznia 2012 roku o sygn. akt: I Co 3624/11 Sąd Rejonowy w W. oddalił skargę powoda na czynność Komornika w postaci stwierdzenia nabycia udziałów. Wskutek zażalenia powoda Sąd Okręgowy w Warszawie zmienił postanowienie Sądu I instancji i uchylił zaskarżoną czynność komorniczą. W uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy w Warszawie wskazał, że dotknięta była uchyczeniami niepozwalającymi na uznanie, że dokonana została właściwie i zgodnie z przepisami o postępowaniu egzekucyjnym. Przywołując art. 911³ k.p.c. Sąd wskazał, że Komornik, dokonując zajęcia udziałów dłużnika w spółce eB., zawiadomił o tym fakcie Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy Krajowy Rejestr Sądowy. Jednakże, przepis art. 185 k.s.h., jako *lex specialis*, wprowadza istotne zmiany w stosunku do przepisów Kodeksu postępowania cywilnego, stanowiąc, że w przypadku sprzedaży udziału w drodze egzekucji, którego zbycie umowa spółki uzależnia od zgody spółki lub w inny sposób ogranicza, to spółka ma prawo przedstawić osobę, która nabędzie udział za cenę, jaką określi sąd rejestrowy po zasięgnięciu, w miarę potrzeby, opinii biegłego. W takim przypadku spółka powinna w terminie dwóch tygodni od dnia zawiadomienia jej przez sąd rejestrowy o zarządzeniu sprzedaży, zgłosić wniosek o przeprowadzenie wyceny udziału, a sąd dokonać wyceny. Dalej, osoba wskazana przez spółkę w terminie kolejnych dwóch tygodni od zawiadomienia spółki o ustaleniu ceny nabycia udziału powinna zapłacić komornikowi określoną cenę nabycia. Jeżeli natomiast spółka w terminie dwóch tygodni od dnia zawiadomienia jej przez sąd rejestrowy o zarządzeniu sprzedaży udziału nie złoży wniosku o przeprowadzenie jego wy-

ceny, udział może być sprzedany w trybie przewidzianym w przepisach Kodeksu postępowania cywilnego dotyczących egzekucji z wierzytelności lub innych praw majątkowych. Skoro umowa spółki eB. przewidywała konieczność uzyskania zgody zgromadzenia wspólników na dokonanie zbycia udziałów oraz przewidywała prawo pierwszeństwa w ich nabyciu przez dotychczasowych wspólników Spółki, to wobec zaistnienia przesłanek z art. 185 k.s.h., zastosowanie powinna mieć w pierwszej kolejności procedura wskazana w tym przepisie i to niezależnie od faktu, że jedynym udziałowcem spółki eB. – poza dłużnikiem P. K. – był wierzyciel egzekwujący: F. I. spółka z o.o. w W. (...)

19 kwietnia 2012 roku spółka eB. wyraziła zgodę na umorzenie jej udziałów. 27 kwietnia 2012 roku odbyło się zwyczajne zgromadzenie wspólników tej Spółki, na którym dokonano umorzenia 970 udziałów w jej kapitale zakładowym o wartości nominalnej 50 zł za udział i wartości księgowej 747,77 zł, należących do F. I. Spółka z o.o. w W. Umorzenie udziałów nastąpiło za wynagrodzeniem w wysokości 1.512 zł za każdy udział, łącznie za kwotę 1.466.640 zł. Postanowiono, że zostanie ono wypłacone z czystego zysku Spółki do dnia 7 maja 2012 roku.

Równolegle toczyło się postępowanie z wniosku P. K. o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego z 8 października 2010 roku w sprawie o sygn. akt: I C 564/10. Sąd Okręgowy w Warszawie przywrócił mu termin do złożenia sprzeciwu. Następnie zawiesił rygor natychmiastowej wykonalności oceniając, że nie istniała możliwość skutecznego doręczenia korespondencji P. K., bo wykazał on, że okoliczności powodujące wydanie wyroku zaocznego i uchybienie terminowi do złożenia sprzeciwu były przez niego niezawinione. Powód zawiadomił o tym pozwanego Komornika pismem z 20 listopada 2012 roku.

W następstwie rozpoznania sprzeciwu od wyroku zaocznego w sprawie o sygn. akt: I C 564/10, wyrokiem z 20 grudnia 2013 roku Sąd Okręgowy w Warszawie uchylił w całości ten wyrok i powództwo oddalił, rozliczając między stronami koszty procesu stosownie do jego wyniku.

W dalszej kolejności powód podjął próbę wpisania go do rejestru spółki eB. We wniosku z 20 listopada 2012 roku wystąpił do Sądu Rejonowego dla m.st. Warszawy w Warszawie XII Wydziału Gospodarczego Krajowego Rejestru Sądowego o dokonanie/przywrócenie na jego rzecz wpisu jako udziałowca spółki z o.o. Wniosek ten wpłynął do Sądu 27 listopada 2012 roku. W jego uzasadnieniu powód kategorycznie stwierdził, że „zarząd spółki eB. jest w pełni odpowiedzialny za nielegalny zabór jego udziałów w tej spółce w roku 2011r.”. Dołączył do wniosku m.in. odpis postanowienia Sądu z 20 września 2012 roku, wydanego w sprawie

o sygn. akt: V Cz 1596/12, uchylającego ostatecznie postanowienie Komornika sądowego B. M. w sprawie egzekucyjnej o sygn. akt: ... z dnia 18 października 2011 roku, stwierdzające nabycie udziałów.

W odpowiedzi na wniosek prezes zarządu spółki eB. M. M. wskazał, że zgodnie ze złożonym wnioskiem o zmianę wpisu w postaci wykreślenia współnika P. K., załączono listę współników w oparciu o wydane przez Komornika Sądowego postanowienie o stwierdzeniu nabycia praw majątkowych dłużnika P. K. w postaci 290 udziałów w spółce eB.

Sąd rejestrowy przeprowadził postępowanie przymuszające. Zarządzeniem z 09.01.2013r. zwrócił się do w/w Komornika z prośbą o wyjaśnienie, czy w oparciu o dane z postępowania egzekucyjnego doszło do nabycia udziałów należących do P. K., wskazując, że jest w posiadaniu dokumentu, wedle którego stwierdzenie nabycia udziałów z 18 października 2011 roku zostało uchylone. Sąd ten zwrócił się również o przesłanie kopii dokumentów świadczących o ewentualnej zmianie w toku czynności egzekucyjnych udziałowca spółki eB. W toku postępowania Sąd rejestrowy zwrócił się do Komornika B. M. o wyjaśnienie, czy w oparciu o dane z postępowania egzekucyjnego doszło do nabycia udziałów należących do P. K. Komornik poinformował sąd rejestrowy, że jego postanowienie z 18 października 2011 roku zostało uchylone, ale udziały P. K. nadal są zajęte, zaś postępowanie egzekucyjne zawieszono.

Sąd rejestrowy wezwał następnie spółkę eB. do złożenia w terminie 7 dni wniosku o wpis aktualnych danych współników z uwzględnieniem tego, że podstawa do dokonania zmian w księdze udziałów Spółki w postaci komorniczego stwierdzenia nabycia udziałów należących do P. K. odpadła. W odpowiedzi, spółka eB. przesłała do Sądu rejestrowego aktualną listę współników z 27 lipca 2012 roku, wskazując, że uwzględnia ona zmiany w strukturze właścicielskiej Spółki dokonane w związku z realizacją II etapu umorzenia udziałów. Spółka wskazała też na fakt nabycia 290 udziałów, należących do P. K., przez ówczesnego współnika Spółki, tj. F. I. spółkę z o.o. w W. w toku postępowania egzekucyjnego, które zostały umorzone w dniu 27 kwietnia 2012 roku przez nadzwyczajne zgromadzenie współników Spółki na podstawie uchwały nr 3. Spółka dodała, że umorzenie udziałów nastąpiło na podstawie art. 199 § 6 k.s.h. w dwóch etapach, w pierwszej kolejności umorzonych zostało 970 udziałów, a następnie 30 udziałów. Zmiany te zostały zarejestrowane w KRS 20 września 2012 roku, zgodnie z wnioskiem Spółki złożonym w dniu 23 maja 2012 roku. Wskazując na te okoliczności spółka eB. podniosła, że wskutek umorzenia, udziały należące do F. I., a wcześniej do P.

K., przestały istnieć. Spółka eB. dołączyła listę wspólników z 27 lipca 2012 roku, zawierającą personalia M. P. (185 udziałów) i S. M. (185 udziałów). Łącznie – 370 udziałów po 185,13 zł każdy o łącznej wartości 68498,10 zł.

Postanowieniem z 4 marca 2013 roku Sąd rejestrowy nałożył na eB. spółkę z o.o. w W. grzywnę w kwocie 1.000 zł, zobowiązując ją ponownie do złożenia aktualnej listy wspólników oraz wniosku o wpis prawidłowych danych wspólników. Po dokonaniu analizy szeregu zmian w składzie wspólników Spółki Sąd ocenił, że dokument listy wspólników, jak też wpis w zakresie danych wspólników, jest nieprawidłowy. Wpisane zmiany nie zostały udokumentowane, a lista wspólników nie jest zgodna ani z umową Spółki co do wartości udziałów, ani nie odzwierciedla faktu, że P. K. ostatecznie nie utracił statusu wspólnika. Odnośnie zaś umorzenia jego udziałów Sąd zważył, że brak jest na to dowodów. Wskazał również, że udziały należące do P. K. nie stały się własnością F. I. wskutek zaspokojenia się z nich wierzyciela oraz, że nadal powinien on figurować na liście wspólników oraz w rejestrze Spółki, chyba że wykaże ona, iż jego udziały zostały prawidłowo umorzone.

Ostatecznie, postanowieniem z 28 marca 2014 roku Sąd rejestrowy oddalił wniosek P. K. o wpisanie go do rejestru spółki eB. W uzasadnieniu postanowienia ustalił, że P. K. był uprzednio wpisany jako wspólnik. Z rejestru został wykreślony wobec złożenia wniosku przez zarząd Spółki, który opierał się na postanowieniu Komornika, działającego w sprawie o sygn. akt: ..., stwierdzającego nabycie udziałów przez F. I., uchylonego przez Sąd II instancji w sprawie o sygn. akt: V Cz 1596/12. Mając to na względzie, Sąd uznał jednak, że aktualnie wpis P. K. do rejestru oraz umieszczenie go na liście wspólników nie może być dokonane, bo nie można przywrócić stanu wpisu do rejestru, który odzwierciedlałby fakt, że P. K. jest wspólnikiem z powodu tego, że późniejsze działania w Spółce utrwały nowy stan rzeczy. (...)

W tym czasie prawomocnie zakończono postępowanie apelacyjne w sprawie o sygn. akt: I A Ca 680/14, zainicjowane przez F. I. spółkę z o.o. od wyroku, jaki zapadł w sprawie o sygn. akt: I C 564/10, oddalającego powództwo tej Spółki o zapłatę. Wyrokiem z 28 listopada 2014 roku Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację.

Komornik cofnął zajęcie wszystkich wierzytelności w sprawie egzekucyjnej o sygn. akt: ... i wydał postanowienie o umorzeniu postępowania w sprawie.

W sumie Komornik prowadził dziewięć postępowań egzekucyjnych przeciwko powodowi, w tym z nieruchomości lokalowej. Stan zadłużenia we wszystkich tych postępowaniach wynosił ponad 4.500.000 zł wraz z kosztami egzekucyjnymi.

P. K. zainicjował również postępowanie przed S.O. w Warszawie, w którym żądał stwierdzenia nieważności, ewentualnie ustalenia nieistnienia lub uchylecia podjętych na zgromadzeniach wspólników Spółki w zakresie, w jakim dokonuje umorzenia 290 udziałów należących do powoda, ewentualnie w pełnym zakresie. W wyroku z dnia 30 grudnia 2015 roku Sąd Okręgowy – umarzając postępowanie w części, w jakiej cofnięto powództwo – oddalił je w pozostałym zakresie. Wskutek apelacji wywiezionej przez P. K., Sąd Apelacyjny w Warszawie oddalił apelację.

Sprawa dotycząca udziałów powoda w eB. spółce z o.o. znajdowała się w za interesowaniu wielu organów, w tym Wydziału do Walki z Przeszecznością Gospodarczą K.R.P. w W. W śledztwie zainicjowanym przez powoda o czyn z art. 231 § 1 k.k., w sprawie przekroczenia uprawnień przez B. M. – Komornika Sądowego poprzez powołanie biegłych do oszacowania wartości zajętych udziałów osób do tego nieuprawnionych, zeznawały obie biegłe, które sporządziły raport z wyceny udziałów w spółce eB. na potrzeby egzekucji. I. H. zeznała, że właściwie to nie ona, lecz R. L. przeprowadziła wszystkie działania i prace w zakresie wyceny. Jej udział sprowadzał się do „końcowego, wspólnego z p. L., podpisania dokumentu”, co potwierdziła R. L. Ta ostatnia zeznała, że osobiście i samodzielnie dokonała oszacowania udziałów w spółce eB.; faktycznie była to pierwsza w jej praktyce spółka internetowa, której wyceny dokonywała. Dodała, że w trakcie wyceny kontaktowała się jedynie z adwokatem wierzyciela. Śledztwo zostało umorzone. (...)

Sąd Okręgowy ocenił powództwo jako niezasadne i dokonał analizy zdarzenia prawnego stanowiącego podstawę wykreślenia powoda z rejestru sądowego spółki eB. Przywoływane przez powoda postanowienie pozwanego Komornika stwierdzające nabycie prawa majątkowego z tytułu 290 udziałów w spółce eB. przez F. I. spółkę z o.o. w W. nie stanowiło podstawy wpisów w rejestrze sądowym eB. spółki z o.o. Postanowienie takie zapadło, ale wbrew twierdzeniom powoda, nie stanowiło ono podstawy unicestwienia jego praw do udziałów w spółce eB. Z treści KRS tej Spółki wynika bowiem, że jako podstawę wpisu o zmianie umowy Spółki wpisano: „25.10.2011r. – J. S. – notariusz w Ł., – zmieniono art. 12 ust 4, w art. 11 usunięto ust 5,6,7, przyjęto tekst jednolity”. W rubryce dotyczącej danych wspólników wykreślono P. K. i wpisano, że F. I. spółka z o.o. posiada całość udziałów Spółki w liczbie 1.000. (...) Sąd rejestrowy jednoznacznie wskazał, że

w myśl złożonych dokumentów, dokonano zmian w rejestrze przedsiębiorców, na podstawie aktu notarialnego, tj. wykreślono dane P. K. jako udziałowca. Fakt ten podważa twierdzenia pozwu o odszkodowawczej odpowiedzialności pozwanego Komornika i powiązanej z nią odpowiedzialności pozostałych pozwanych.

Do identycznych wniosków prowadziła analiza dokumentów nadesłanych przez Sąd rejestrowy, będących podstawą wpisu. Z treści wniosku złożonego do Sądu rejestrowego 25 października 2011 roku wprost wynika, że podstawą żądanej zmiany po stronie udziałowców spółki eB. był wyłącznie akt notarialny z 25 października 2011 roku, sporządzony przed notariuszem J. S. W treści wniosku nie pojawiają się nawet informacje o postanowieniu wydanym przez pozwanego Komornika 18.10.11r. Z załączonego do wniosku aktu notarialnego wynika, że tego dnia odbyło się nadzwyczajne zgromadzenie wspólników spółki eB., które podjęło 3 uchwały i ustaliło tekst jednolity aktu założycielskiego Spółki, po zmianach dokonanych przez n.z.w. tego dnia. W treści aktu próżno szukać odwołania do postanowienia z 18.10.11 r. jako podstawy zmian w akcie założycielskim Spółki. Nie ma w nim żadnych informacji o tym orzeczeniu. (...)

Treść tych dokumentów oraz chronologia czynności prowadzących do wykreślenia powoda z rejestru spółki eB. jako jej udziałowca, wskazują, że nastąpiło ono nie wskutek postanowienia wydanego przez pozwanego Komornika, lecz w następstwie działań podjętych przez spółkę eB. i jej jedyne go wspólnika, tj. F. I. spółkę z o.o. w W. Walne zgromadzenie wspólników spółki eB. odbyło się w dniu, kiedy postanowienie komornika nie było jeszcze prawomocne, powód zaskarżył czynność Komornika, polegającą na stwierdzeniu nabycia jego udziałów w spółce eB. przez F. I. spółkę z o.o. Nie przeszkadzało to jednak spółce eB. w odbyciu walnego zgromadzenia wspólników i ukonstytuowaniu się F. I. Spółki z o.o. w W. jako jedyne go udziałowca spółki eB. Nie stanowiło też przeszkody do złożenia przez spółkę eB. wniosku o dokonanie zmian w rejestrze sądowym odnośnie jej wspólników. To wszystko działo się bez wiedzy i woli pozwanych i bez ich udziału. Nic też nie wskazuje, że podstawą tych działań było postanowienie z 18.10.11 r. Tymczasem, w fakcie wydania tego orzeczenia powód upatrywał odpowiedzialności odszkodowawczej wszystkich pozwanych.

Dokonując oceny zachowania pozwanych w kontekście przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej Sąd miał też na względzie treść postanowienia Sądu Okręgowego w Warszawie z 20 września 2012 roku, które wskazuje na uchybienia Komornika, skutkujące uchynieniem jego postanowienia z 18.10.11 r., ale nie stanowi podstawy do uznania, że ponosi odpowiedzialność za zmiany w rejestrze

sądowym spółki eB., polegające na wykreśleniu powoda z grona jej udziałowców. W judykaturze przyjmuje się, że uchylenie czynności egzekucyjnej sprowadza się przede wszystkim do stwierdzenia, że czynność ta była wadliwa. (...) Po jego uchyleniu nie zapadło też żadne inne orzeczenie stwierdzające nabycie udziałów powoda w spółce eB. przez inny podmiot.

Kwestię prawomocności postanowienia pozwanego komornika z 18.10.11r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oceniał przez pryzmat przesłanek z art. 521 k.p.c., który znajduje zastosowanie w postępowaniu nieprocesowym, do którego należy postępowanie egzekucyjne. Postanowienie orzekające co do istoty sprawy wywołuje skutki prawne dopiero od chwili, kiedy stanie się prawomocne formalnie, czyli zgodnie z ogólną regułą odnoszącą się do orzeczeń w procesie (jeżeli nie przysługuje od niego środek odwoławczy lub inny środek zaskarżenia – art. 363 k.p.c.). Postanowienie komornika w przedmiocie stwierdzenia nabycia udziałów wspólnika przez inny podmiot w trybie art. 911⁷ k.p.c. jest postanowieniem orzekającym co do istoty sprawy. Nabycie udziałów w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w trybie egzekucji (art. 879 k.p.c.) ma charakter nabycia pierwotnego. Następuje bez obciążeń, a przeciwko nabywcy nie można podnosić zarzutów co do ważności nabycia. Oznacza to, że nabywca staje się właścicielem (w tym przypadku – udziałowcem spółki) bez względu na wady rzeczy (udziałów). Nie można też – w zasadzie – kontestować procedury nabycia, ani dobrej wiary nabywcy, bo do nabycia dochodzi w oderwaniu od prawa poprzednika. Zdaniem Sądu Okręgowego w Ostrołęce warunkiem jest jednak, aby do nabycia doszło w drodze prawomocnego postanowienia komornika, a więc takiego, które jest zdadne wywołać skutki przewidziane w art. 521 k.p.c., a następnie w sferze materialnoprawnej, przewidziane w art. 879 k.p.c. W przeciwnym razie nie ma mowy o skutecznym nabyciu udziałów wspólnika w spółce.

Postanowienie Komornika z 18.10.11r. nie było skuteczne, ani tym bardziej wykonalne, bo nigdy nie uprawomocniło się. Nie mogło więc doprowadzić do sprzedaży udziałów powoda w spółce eB. na rzecz F. I. spółki z o.o. w W. Nie unicestwiło jego praw właścicielskich w Spółce. W związku z tym Sąd Okręgowy w Ostrołęce nie podzielił oceny Sądu Apelacyjnego w Warszawie, wyrażonej w sprawie o sygn. akt: VI ACa 1133/16, że nabycie udziałów powoda w drodze licytacji, przeprowadzonej przez pozwanego Komornika, stało się nieodwracalne. Przyczyn tego stanu rzeczy upatrywał w działaniach spółki eB., która doprowadziła do opisanych w uzasadnieniu zmian w rejestrze i umorzenia udziałów spół-

ki F. I. jeszcze przed orzeczeniem Sądu Okręgowego w Warszawie, uchylającym postanowienie z 18.10.11r.

Z faktu, że Komornik dopuścił się naruszenia reguł procedury, nie da się wyprowadzić wniosku o jego odpowiedzialności odszkodowawczej w okolicznościach sprawy. Pomiedzy działaniem Komornika a skutkiem w postaci utraty przez powoda udziałów w spółce eB., nie istnieje adekwatny związek przyczynowy. Wyklucza to odpowiedzialność odszkodowawczą Komornika, którą powód wywodził z przepisu art. 16 ust 1 i 23 ustawy z 29 sierpnia 1997 roku O komornikach sądowych i egzekucji (Dz.U.2018.1309 j.t.), obowiązującego w dacie wydania postanowienia. Samodzielnej podstawy odpowiedzialności odszkodowawczej Komornika nie mogły też stanowić zasady etyki zawodowej komorników. Powód upatrywał jej w § 9 ust. 1 tego aktu, wskazując, że nakłada on na komornika obowiązek działania w interesie wierzyciela z zachowaniem lojalności wobec wymiaru sprawiedliwości. Rozważania w tym kontekście były jednak zbędne wobec braku podstaw do stwierdzenia odpowiedzialności odszkodowawczej pozwanego Komornika.

Ponadto samo zajęcie udziałów w spółce z o.o. nie prowadzi do pozbawienia współnika- dłużnika uprawnienia do wykonywania uprawnień korporacyjnych wynikających z zajętych udziałów. Wskutek ich zajęcia, stosownie do treści art. 910² § 1 k.p.c., wierzyciel egzekwujący uzyskuje jedynie kompetencję wykonywania uprawnień majątkowych, wynikających z zajętych udziałów.

W odniesieniu do pozwanego Skarbu Państwa – Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie powód wskazał podstawę jego odpowiedzialności odszkodowawczej z art. 23 ust 3 ustawy O komornikach sądowych i egzekucji, który stanowi, że Skarb Państwa jest odpowiedzialny za szkodę solidarnie z komornikiem. Powód uzasadniał odpowiedzialność pozwanego Skarbu Państwa nadzorem Sądu nad pozwanym Komornikiem. Wskazał również na kwestię procedowania w przedmiocie jego wniosku o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego w sprawie o sygn. akt: I C 564/10 i zawieszenia rygoru natychmiastowej wykonalności tego tytułu. Podniósł, że postępowanie trwało 18 miesięcy, zamiast – jak ocenił – jednego tygodnia. Stwierdził, że takie funkcjonowanie Sądu znacznie ułatwiło działanie oszustów, tj. „ludzi ze spółki F. I.”, którzy wykorzystali ten czas na przejęcie i ukrycie jego majątku.

Z odpowiedzialności w powyższych granicach zwalnia Skarb Państwa brak odpowiedzialności komornika sądowego. W sprawie niniejszej prowadziło to do uznania, że skoro pozwany Komornik nie ponosi odpowiedzialności za szkodę objętą roszczeniem pozwu, to nie ponosi jej również pozwany Skarb Państwa – Pre-

zes Sądu Okręgowego w Warszawie. Dodał, że wbrew ocenie powoda Sąd Okręgowy nie procedował nad jego wnioskiem o przywrócenie terminu do wniesienia sprzeciwu od wyroku zaocznego i zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności tego wyroku przez 18 miesięcy. Analiza akt sprawy o sygn. I C 564/10 wskazuje, że powód złożył wniosek o „cofnięcie rygoru wykonalności” nadanego wyrokowi zaocznemu w sprawie sygn. I C 564/10 w dniu 30 kwietnia 2012r. i ponowił go 14 maja 2012 roku. Wniosek ten został rozpoznany przez Sąd Okręgowy w Warszawie na posiedzeniu niejawnym w dniu 16 maja 2012 roku. Postanowieniem z tego dnia Sąd zawiesił rygor natychmiastowej wykonalności nadany wyrokowi zaocznemu z 8 października 2010 roku. (...)

Reasumując Sąd ocenił, że utrata przez powoda udziałów w spółce eB. była wynikiem działań tej Spółki, z pominięciem powoda jako jej współnika. Pozwani w niniejszym procesie nie mieli na to żadnego wpływu, odbyło się to bez ich wiedzy i udziału. (...)

Apelację od tego wyroku wniósł powód. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powoda jest niezasadna.

Oceniając w zgodzie z chronologią zaskarżenia przyjętą w apelacji pierwszy z jej zarzutów, należy podkreślić, że o adekwatności powiązania przyczynowego, o którym mowa w art. 361 § 1 k.c., decyduje typowość, czyli empirycznie weryfikowalna powtarzalność wynikania ze zdarzenia określanego jako przyczyna faktu definiowanego jako skutek. W przyjętej w prawie polskim teorii przyczynowości nie mieszczą się więc wszelkie odstępstwa od koncepcji powiązania typowego (normalnego), chociażby w otaczającej rzeczywistości znajdowały one czasami incydentalne (nietypowe) potwierdzenie.

Normalna przyczynowość orzeczenia sądowego lub komorniczego wynika z jego aktualnego statusu i mocy prawnej. Sąd Apelacyjny nie podziela w tym miejscu oceny Sądu Okręgowego, wyprowadzanej z przekonania, że postanowienie wydane przez pozwanego B. M. 18.10.2011 r. nie było skuteczne i winno być analizowane na podstawie przepisów trybu nieprocesowego, a konkretnie art. 521 k.p.c., ponieważ regulacja powyższa nie znajduje zastosowania w postępowaniu egzekucyjnym. Stanowi ono bowiem jedno z postępowań odrębnych, powiązanych ściśle z trybem procesowym i zasadniczym budulcem procedury egzekucyjnej są stosowane odpowiednio (art. 13 § 2 k.p.c.) przepisy procesowe (vide: wypowiedzi komentatorskie E. Wengerka, M. Manowskiej i inn.). Odnosząc ni-

niejszy stan faktyczny do jednego z tych przepisów, a mianowicie art. 360 k.p.c., należy stwierdzić, że w/w postanowienie było skuteczne od momentu jego wydania, przy czym pod pojęciem skuteczności kryje się tutaj pewność co do tego, że danej treści orzeczenie zapadło oraz że organ, który je wydał, prezentuje stanowisko tożsame z treścią orzeczenia. Skuteczność w takim znaczeniu nie oznacza jeszcze mocy prawnej, czyli zdolności do wpływania na prawną rzeczywistość, w której funkcjonują strony danego postępowania, ponieważ taka moc wynika bezpośrednio z prawomocności orzeczenia.

Kwestie powyższe zostały zbieżnie z niniejszym poglądem ocenione w toczącej się równolegle sprawie o unieważnienie (lub uchylenie) uchwał prowadzących do pozbawienia powoda udziałów w spółce eB. Sąd Najwyższy uchylając wydany w tej sprawie wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 23 października 2017 roku o sygn. akt: VI A Ca 1133/16 (wyrok S.N. z 15.10.2020 r., I CSK 677/18), wskazał w uzasadnieniu swojego rozstrzygnięcia, że wobec nieprawomocności postanowienia komorniczego z 18.10.2011 r., a później jego uchylenia w postępowaniu toczącym się ze skargi na czynności komornika, nie został osiągnięty nie tylko efekt w postaci nabycia udziałów powoda przez spółkę F. I., ale również skutki wynikające z art. 879 k.p.c. Istnienie nieprawomocnego orzeczenia z 18.10.2011 r. nie może więc zostać ocenione jako typowa przesłanka pozbawienia powoda udziałów w spółce eB.

Z wypowiedzi powoda w tym procesie wynika, że źródłem powiązania przyczynowego między wydaniem analizowanego postanowienia a jego szkodą ma być posługiwanie się tym orzeczeniem przez podmioty uczestniczące w zgromadzeniach udziałowców z 25.10.2011 r. oraz 27.04.2021 r., ale taka teza nie znajduje żadnego odzwierciedlenia w dokumentacji dowodowej, która w tej mierze została dokładnie przeanalizowana przez Sąd Okręgowy, zaś Sąd Apelacyjny tę ocenę podziela. Oczywiście można abstrakcyjnie założyć, że w czasie obu zgromadzeń ich uczestnicy znali postanowienie z 18.10.2011 r. i nadali mu znaczenie większe od prawnie dopuszczalnego, ale nie zmienia to faktu, że tego typu błędna ocena mocy prawnej orzeczenia ma charakter nieracjonalny i nietypowy, a więc nie może normalnie prowadzić do skutku w postaci szkody, czyli utraty przez powoda jego udziałów w Spółce. Także hipotetyczne posługiwanie się postanowieniem przez osoby drugie w celu oszustwa, polegającego na celowym wywołaniu mylnego przekonania o wiążącym charakterze postanowienia z 18.10.2011 r., nie stwarza jeszcze adekwatnego związku przyczynowo- skutkowego między wyda-

niem tego orzeczenia a doprowadzeniem przy jego pomocy do skutku w postaci bezprawnego pozbawienia powoda jego praw majątkowych.

Poza tym zgodzić się należy z tezą, że skutek zajęcia udziałów, stosownie do treści art. 910² § 1 k.p.c., wierzyciel egzekwujący uzyskuje jedynie kompetencję wykonywania uprawnień majątkowych, wynikających z zajętych udziałów, co nie pozbawia jeszcze dłużnika praw przynależnych współnikowi spółki z o.o. Złamanie wymienionych reguł skutkowało w istocie bezprawnym pozbawieniem powoda praw współnika i podjęciem uchwał prowadzących do wyzucia go z udziałów w Spółce bez jego obecności, wiedzy i woli. Okoliczności wymienione dodatkowo osłabiają argumentację o domniemanych związkach między wydaniem postanowienia z 18.10.2011 r. a szkodą powoda.

W tych warunkach Sąd Apelacyjny podzielił przekonanie Sądu Okręgowego, że między wydaniem postanowienia z 18.10.2011 r. przez pozwanego ad 1 a uszczerbkiem majątkowym powoda nie istnieje normalny związek przyczynowo-skutkowy, jako jedna z trzech przesłanek odpowiedzialności odszkodowawczej *ex delicto*. Oznacza to uwolnienie od odpowiedzialności solidarnej w tym zakresie, na zasadzie art. 23 ust. 1 i 3 oraz art. 16 ust. 1 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 roku O komornikach sądowych i egzekucji (Dz. U. nr 133, poz. 882, ze zm.) w zw. z art. 415 k.c. oraz art. 417 k.c. także pozwanego Skarbu Państwa-Prezesa Sądu Okręgowego w Warszawie. Powód co prawda w niektórych swoich wypowiedziach procesowych przed Sądami obu instancji rozważał tempo procedowania jego wniosku o zawieszenie rygoru natychmiastowej wykonalności wyroku zaocznego Sądu Okręgowego w Warszawie z 8 października 2010 roku, odnosił się także do rozpatrzenia dotyczących jego osoby wniosków rejestrowych, ale trudno te rozważania, niejako dodane do głównego nurtu sporu, traktować jako uzasadnienie faktyczne nowego roszczenia odszkodowawczego z tytułu bezprawa orzeczniczego lub bezprawnego zaniechania wydania orzeczenia, o których mowa w art. 417¹ § 2 i 3 k.c. (por. art. 187 § 1 pkt 2 k.p.c.).

W kontekście potencjalnej analizy podobnych roszczeń nieodzowne jest poza tym przedstawienie prejudykatów, stwierdzających bezprawność orzeczenia lub zaniechania orzeczniczego sądu (to ostatnie także w związku z dyspozycją art. 12 ust. 4 ustawy O skardze na naruszenie prawa strony do rozpoznania sprawy... bez nieuzasadnionej zwłoki, Dz. U. 2018. 75 t.j.), czego powód w tym procesie nie uczynił. (...)

Odnosząc się na marginesie stanu faktycznego niniejszej sprawy do znaczenia zapadających w postępowaniach odwoławczych orzeczeń reformatoryjnych

lub kasatoryjnych, należy stwierdzić, że sam fakt wydania takiego orzeczenia nie przesądza jeszcze rangi stwierdzonego w nim uchybienia sądu I instancji. Dyskrecjonalność uprawnień sędziowskich związanych z orzekaniem i wymagana w nich swoboda analizy i wyboru często nieoczywistych ścieżek dochodzenia do finalnego rozstrzygnięcia, nie pozwala uznać każdego przypadku zmiany lub uchylenia zaskarżonego orzeczenia za przejaw bezprawności orzeczniczej. Ponadto w sprawach rejestrowych sensu largo, gdzie zasadnicza kognicja sądu sprowadzona bywa do oceny prawdziwości załączonych do wniosku dokumentów, zakres analizy ich treści w kontekście zgodności z prawdą jest dalece ograniczony formalnym charakterem procedowania i mocą prawną załączanych dokumentów, wśród których znajdują się chociażby dokumenty notarialne, korzystające w znacznej części z domniemania zgodności z prawdą dokumentu urzędowego. Zaświadczenie w dokumencie notarialnym zmiany w gronie właścicieli (udziałowców spółki z o.o.) nie zawsze więc rodzi potrzebę prowadzenia dochodzenia o źródłach takiej zmiany, szczególnie wówczas, gdy nie wpływa ona na istniejące prawa większościowe (powód posiadając 29 % udziałów w spółce eB. nie był udziałowcem większościowym).

Mając na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny oddalił złożoną apelację na zasadzie art. 385 k.p.c. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 26 kwietnia 2021 r. Sygn. akt I AGa 114/20

- I. Zgodnie z art. 61 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznania orzeczeń sądowych w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.UE L z dnia 20 grudnia 2012 r.) nie wymaga się legalizacji ani żadnych podobnych formalności w odniesieniu do dokumentów wydanych w państwie członkowskim. Wyłączone jest zatem stosowanie art. 1138 zd. 2 k.p.c., a podlegają one wszystkim zasadom dotyczącym polskich dokumentów urzędowych (art. 244 i nast. k.p.c.).
- II. Nie wymaga uwierzytelnienia wystawione w Belgii przez prezesa zarządu zarejestrowanej tam spółki pełnomocnictwo procesowe.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Bogusław Dobrowolski (spr.)
: Dariusz Małkiński
| Krzysztof Chojnowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 26 marca 2021 r. w Białymstoku na rozprawie sprawy z powództwa P. S.A. w Brukseli w Belgii przeciwko M. H. o zapłatę na skutek apelacji pozwanego od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku z dnia 29 lipca 2020 r. sygn. akt VII GC 56/19

- I. oddala apelację;
- II. zasądza od pozwanego na rzecz powoda kwotę 4.050 złotych tytułem zwrotu kosztów instancji odwoławczej.

UZASADNIENIE

Powód P. S.A. z siedzibą w Brukseli wnosił o zasądzenie od pozwanego M. H. kwoty 77.588,24 zł wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwu do dnia zapłaty oraz o zwrot kosztów procesu. Powód powoływał się na odpowiedzialność pozwanego przewidzianą w art. 299 k.h.s. i wynikającą z członkostwa w zarządzie C. sp. z o.o. za niespłacone zobowiązania. (...)

Pozwany M. H. wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu. (...)

Sąd Okręgowy w Białymstoku wyrokiem z dnia 29.07.2020 r. uwzględnił powództwo do kwoty 77.588,24 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia

11.03. 2019 r. do dnia zapłaty, umorzył postępowanie w pozostałym zakresie oraz obciążył pozwanego kosztami procesu na rzecz powoda.

Z ustaleń faktycznych tego Sądu wynika, iż w ramach prowadzonej działalności C. spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w B. w dniu 30.08.2011 r. zakupiła od powoda gaz i parafinę za kwotę 65 928,20 zł z terminem płatności do dnia 20.09.2011 r.

Tytułem zabezpieczenia płatności należności strony podpisały w dniu 20.08.2011 r. umowę o ustanowieniu zastawu rejestrowego na opisanych w umowie ruchomościach.

W dacie zawierania transakcji spółka C. znajdowała się w trudnej sytuacji finansowej. Już w lutym 2011 r. spełnione zostały przesłanki do ogłoszenia wobec niej upadłości. Pomimo tego spółka nie złożyła wniosku w tym zakresie. Nie zapłaciła także powodowi należności za sprzedany towar. Powód wystąpił z powództwem do Sądu Rejonowego Lublin-Zachód w Lublinie, który wydał przeciwko spółce C. nakaz zapłaty na kwotę 65.928,20zł. z ustawowymi odsetkami od dnia 21.09.2011 r. oraz kosztami procesu w kwocie 4.425 zł. Wierzyciel 11.03.2013 r. złożył do komornika wnioski o wyegzekwowanie należności objętej tym tytułem, który 1.12.2014 r. wydał postanowienie o umorzeniu egzekucji wobec stwierdzenia dalszej jej bezskuteczności. Odpis postanowienia o umorzeniu postępowania wierzyciel pokwitował w dniu 5.12.2014 r. W postępowaniu tym przyznane zostały wierzycielowi koszty zastępstwa procesowego w kwocie 900 zł. Wobec zbiegu egzekucji sporządzono plan podziału kwot uzyskanych z egzekucji, z czego wierzyciel uzyskał 7,35 % zaspokojenia. W ramach prowadzonego postępowania egzekucyjnego wierzyciel uzyskał kwotę 25.237,07 zł. przy poniesionych kosztach egzekucyjnych w kwocie 3.894,16 zł.

Na wniosek powoda Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał przeciwko spółce C. także kilka innych tytułów wykonawczych.

Spółka C. była także dłużnikiem innych podmiotów. Egzekucja komornicza prowadzona w oparciu o wydane na ich rzecz tytuły wykonawcze okazała się częściowo lub w całości bezskuteczna. (...)

W czasie powstania wierzytelności objętej sporem pozwany pełnił funkcję prezesa zarządu spółki C.

W dniu 29.11.2017 r. powód bezskutecznie zawiązywał pozwanego do próby ugodowej w sprawie VIII GCo 485/17 Sądu Rejonowego w Białymstoku. Sąd Okręgowy w pierwszej kolejności odniósł się do zarzutu pozwanego o braku umoco-

wania pełnomocnika powoda do reprezentowania spółki. Uznał go za bezzasadny, ponieważ pełnomocnik powoda przedłożył odpis pełny rejestru powodowej spółki, z którego wynika, iż D. L., który podpisał pełnomocnictwo procesowe, jest upoważniony do składania oświadczeń w imieniu powoda.

Sąd Okręgowy następnie stwierdził, iż wierzytelności objęte tytułem wykonawczym załączonym do pozwu, wymagalne były w okresie od września 2011 r., to jest w czasie, kiedy pozwany był prezesem zarządu spółki C. Prowadzona przez powoda na podstawie załączonego do pozwu tytułu wykonawczego egzekucja przeciwko tej spółce okazała się częściowo bezskuteczna, co potwierdza postanowienie o jej umorzeniu, na podstawie art. 824 § 1 pkt 3 k.p.c. Ostatecznie niesporna była także co do wysokości kwota objęta pozwem. Strona pozwana w procesie oświadczyła, że nie składa wniosków dowodowych w celu podważenia wysokości dochodzonego roszczenia. Kwota dochodzona pozwem nie budziła wątpliwości, ponieważ powód w procesie wskazał, co na nią się składa i jak została wyliczona.

Sąd Okręgowy uznał za nieuzasadniony podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia. Wskazał na deliktowy charakter odpowiedzialności z art. 299 § 1 k.s.h. Do przedawnienia przewidzianego w nim roszczenia należy stosować art. 442¹ § 1 k.c., zgodnie z którym roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się albo przy zachowaniu należytej staranności mógł się dowiedzieć o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Świadomością poszkodowanego muszą być objęte wszystkie przesłanki warunkujące powstanie roszczenia. Termin przedawnienia roszczenia deliktowego może zatem rozpocząć swój bieg dopiero wtedy, gdy poszkodowanemu znany jest zarówno sam fakt powstania szkody, jak i osoba obowiązana do jej naprawienia; nie chodzi przy tym o chwilę, w której poszkodowany powziął jakąkolwiek wiadomość na temat tych okoliczności, ale o moment otrzymania takich informacji, które – ocenione według kryteriów obiektywnych – w pełni je uprawdopodobniają. Decydujące znaczenie dla rozpoczęcia biegu terminu przedawnienia ma wiedza wierzyciela o zdarzeniu wywołującym ten skutek, a nie potencjalna możliwość powzięcia o nim wiadomości. Z reguły bieg przedawnienia przeciwko członkowi zarządu rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel dowiedział się o bezskuteczności egzekucji, co najczęściej będzie miało miejsce wraz z doręczeniem postanowienia o umorzeniu z tego względu postępowania egzekucyjnego. Świadomość tego stanu rzeczy nie musi jednak łączyć się wyłącznie z doręczeniem takiego postanowienia. Może ona bowiem także wynikać z każdego dowo-

du wskazującego na to, że spółka nie ma majątku pozwalającego na zaspokojenie zobowiązania dochodzonego w drodze powództwa z art. 299 k.s.h. Chodzi o uświadomienie przez wierzyciela stanu niemożności zaspokojenia wierzytelności z majątku spółki.

Sąd Okręgowy wskazał, iż powód odpis postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego pokwitował w dniu 5.12.2014 roku, wezwanie do próby ugodowej skierował w dniu 29.11.2017r., zaś pozew wniósł w dniu 6.02.2019 r. Za wezwanie do próby ugodowej (art. 184 i n. k.p.c.) przerywa bieg terminu przedawnienia na podstawie art. 123 § 1 pkt 1 k.c. (...)

Sąd Okręgowy odniósł się do stanowiska pozwanego, według którego bieg terminu przedawnienia rozpoczął się wcześniej aniżeli od dnia powzięcia przez wierzyciela informacji o umorzeniu przez komornika postępowania, a mianowicie od pisma komornika sądowego o wysłuchaniu wierzyciela przed umorzeniem postępowania. W ocenie tego Sądu pismo to nie dowodzi, iż w tej dacie wierzyciel miał świadomość, że wyegzekwowanie długu od spółki nie jest możliwe. Mowa w nim jest bowiem o zbiegu egzekucji sądowej i administracyjnej, a także o częściowo skutecznej egzekucji z ruchomości. To pozwanego podnoszącego zarzut przedawnienia obciąża dowód wykazania, że powód miał świadomość bezskuteczności egzekucji przed zawiadomieniem komornika o bezskuteczności egzekucji. Pozwany nie zaoferował dowodów na tę okoliczność.

Dlatego Sąd Okręgowy przyjął, że zarzut przedawnienia roszczenia był nieuzasadniony.

Sąd ten w dalszej kolejności ustosunkował się do powoływanych przez pozwanego przesłanek egzoneracyjnych, zawartych w art. 299 § 2 k.s.h. Wskazał, że pozwany nie zgłosił wniosku o ogłoszenie upadłości spółki, natomiast utrzymywał, że niezgłoszenie wniosku o upadłość lub niewszczęcie postępowania układowego nastąpiło nie z jego winy. Twierdzeń tych nie wykazał. Pozwany brak realizacji ustawowego obowiązku uzasadniał brakiem środków finansowych. Okoliczność ta nie stanowi jednak o braku winy pozwanego w tym zakresie, zwłaszcza jeśli weźmie się pod uwagę, iż pozwany był nieprzerwanie prezesem zarządu spółki C. i posiadał wiedzę o jej sytuacji finansowej zaś spółka do końca 2010 r. posiadała środki finansowe przekraczające wartość zobowiązań, a w późniejszym okresie spłacała jeszcze część długów zaciągniętych wobec powódki. W tym stanie rzeczy twierdzenia pozwanego o braku jego winy w niezłożeniu wniosku o upadłość były nieuzasadnione.

Pozwany utrzymywał, że istnieje majątek, z którego wierzyciel mógłby się zaspokoić. Według Sądu Okręgowego okoliczności tych jednak nie wykazał. Pozwany powołał się na ruchomości wyszczególnione w piśmie komornika zawierającym wysłuchanie dłużnika przed umorzeniem postępowania. Wskazywał na instalację do przeładunku, zbiorniki stalowe i ziemię bielącą, co do których wierzyciel nie skorzystał z prawa przejęcia na własność. W jego ocenie ruchomości te stanowić mogą potencjalne źródło zaspokojenia wierzyciela. Zdaniem Sądu Okręgowego nie potrafił jednak wskazać, czy znajdują się one nadal w majątku spółki, a jeżeli tak to w jakim miejscu.

Sąd ten uznał, iż pozwany nie zaoferował wystarczających dowodów celem wykazania, że istnieje majątek spółki C., z którego wierzyciel może się zaspokoić. Pozwany swoich twierdzeń o istnieniu ruchomości, które mogą stanowić źródło zaspokojenia (choćby częściowego przez wierzyciela) nie poparł żadnymi dowodami. Nie wiadomo więc, czy ruchomości, na które się powołuje, faktycznie nadal istnieją, w jakim są stanie i jaką przedstawiają wartość, zwłaszcza jeśli uwzględni się fakt, że od umorzenia postępowania egzekucyjnego upłynął okres ponad 6 lat. Wątpliwości budzi to z jakich względów nie znajdują się obecnie w siedzibie spółki. Uwolnienie się członka zarządu z odpowiedzialności w trybie art. 299 k.s.h. z powołaniem na istnienie majątku spółki wymaga wykazania, iż majątek taki faktycznie istnieje, a możliwość zaspokojenia z niego jest realna, a nie pozorna. Wierzyciel nie musi kierować egzekucji do tych składników majątku spółki, z których zaspokojenie jest nierealne. Sąd mając na względzie zgromadzone w sprawie dowody uznał postawiony przez pozwanego za nieudowodniony.

Sąd Okręgowy oceniając zarzut pozwanego, iż pomimo niezgłoszenia wniosku o upadłość lub niewszczęcia postępowania układowego wierzyciel nie poniósł szkody wskazał na dowód z opinii biegłego z zakresu rachunkowości, finansów, wyceny przedsiębiorstw i udziałów w spółkach prawa handlowego K. R., którą zaaprobował. Biegły stwierdził, iż spółka od początku działalności, tj. od 2008 r. miała problemy z terminowym regulowaniem wymagalnych zobowiązań. Na koniec 2008 r. po terminie zapłaty przekroczonym o 90 dni było 2,99 % zobowiązań. Na dzień 31.12.2010 r. ponad połowa (54 %) wartości zobowiązań nie została uregulowana w terminie ich wymagalności. W jego ocenie spółka już w styczniu 2011 r. utraciła zdolność do wykonywania swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. W świetle zaś prawa upadłościowego w lutym 2011 r. jej zobowiązania przekroczyły wartość jej majątku o kwotę 194.151,21 zł. i w tej dacie zobowiązana była ona złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Jedynie na dzień 31.12.2010 r.

i w miesiącu styczniu 2011 r. majątek spółki był wyższy od zobowiązań. Od lutego 2011 r. i kolejnych miesiącach 2011 r., oraz przez następne lata zobowiązania przekraczały wartość majątku spółki. W sytuacji gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został złożony w styczniu 2011 r., to majątek spółki (według wartości księgowej) wystarczałby na zaspokojenie wszystkich jej zobowiązań, w tym zobowiązań wobec powoda. Powód po dacie zaistnienia przesłanek do ogłoszeniu upadłości (styczeń 2011 r.) otrzymał zapłatę od spółki C. w 2011 r. kwotę 759.594,61 zł., w 2011 r. kwotę 3.186.702,92 zł., w 2012 r. do 17 stycznia kwotę 77.028,00 zł., w 2012 r. do 31 października kwotę 260.182,87 zł. Ogółem spłata zobowiązań na rzecz powoda po dacie zaistnienia przesłanek do ogłoszenia upadłości, tj. po dniu 31.12.2010 r. w latach 2011-2012 wyniosła kwotę 4.283.508,40 zł. Ostatni zapis dotyczy daty 31.10.2012 r. Sąd Okręgowy przyjął na podstawie opinii biegłego, że spółka C. powinna była zgłosić wniosek o ogłoszenie najpóźniej pod koniec lutego 2011 r. W okresie tym obowiązywał art. 11 prawa upadłościowego i naprawczego, zgodnie z którym za dłużnika uważa się za niewypłacalnego, jeżeli nie wykonuje swoich wymagalnych zobowiązań pieniężnych. Dłużnika zaś będącego osobą prawną uważa się za niewypłacalnego także wtedy, gdy jego zobowiązania przekroczą wartość jego majątku, nawet wówczas, gdy na bieżąco te zobowiązania wykonuje. Czasem właściwym do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w rozumieniu art. 299 § 2 k.s.h. jest czas, gdy wprowadzie dłużnik spłaca jeszcze niektóre długi, ale wiadomo już, że ze względu na brak środków nie będzie mógł zaspokoić wszystkich swoich wierzycieli. Czasem właściwym nie jest więc dopiero czas, gdy dłużnik przestał już całkowicie spłacać swoje długi i nie ma majątku do ich zaspokojenia.

W ocenie Sądu Okręgowego nie zasługiwał na uwzględnienie zarzut pozwanego o braku szkody po stronie powoda w związku z niezłożeniem przez spółkę C. we właściwym czasie wniosku o ogłoszenie upadłości. Wyłączenie odpowiedzialności członka zarządu jest możliwe wtedy, gdy wykaże on, że pomimo niezłożenia wniosku o ogłoszenie upadłości oraz nieszczęścia postępowania układowego nie zmniejszył się potencjał majątkowy spółki, a wierzyciel i tak nie uzyskałby zaspokojenia. Brak szkody powinien być rozważany w stosunku do każdego wierzyciela oddzielnie z uwzględnieniem art. 204 prawa upadłościowego, który reguluje kolejność zaspokajania należności z masy upadłego. Członek zarządu spółki uwolni się od odpowiedzialności, przewidzianej w art. 299 k.h., jeżeli analiza stanu majątkowego spółki wykaże, że nie pozwoliłby on zaspokoić wierzyciela, nawet gdyby zostało wszczęte postępowanie upadłościowe. Wystarczy, że członek zarządu udowodni, iż dochodzona przez wierzyciela należność znajduje

się w tak dalekiej kolejności, że nie zostałyby zaspokojona z masy upadłości albo że majątek spółki jest zbyt mały, aby w ogóle można było wszcząć postępowanie upadłościowe. W wypadku postępowania układowego niezbędna jest natomiast ocena szansy zawarcia układu, zwłaszcza gdy w stosunku do spółki zgłaszane są wierzytelności, które nie mogą być objęte układem. W przypadku wierzytelności powstałych po zaistnieniu przesłanek ogłoszenia upadłości, szkoda wierzyciela dotyczy całej wierzytelności, niezależnie od tego, w jakim stopniu byłaby ona zaspokojona w postępowaniu upadłościowym, a to dlatego, że w przypadku złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości w czasie właściwym, do jej powstania w ogóle by nie doszło. Przesłanka do ogłoszenia upadłości zaistniała jeszcze przed zawarciem przez spółkę C. z powódką umowy, następstwem której wystawiona została faktura objęta załączonym do pozwu tytułem wykonawczym. Zobowiązanie powstało w dniu 30.08.2011r. i potwierdzone tą fakturą, a więc 6 miesięcy po wskazanej przez biegłego dacie w jakiej spółka C. powinna była złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości. Gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w momencie powstania jego przesłanek, to jest najpóźniej na koniec lutego 2011r., to wierzytelność powoda mogłaby w ogóle nie powstać, gdyż posiadając wiedzę o niewypłacalności spółki nie współpracowałby z nią. Jedynie w wypadku, gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w terminie, a mimo to powód zdecydowałby się na zawarcie kontraktu ze spółką celowe byłoby badanie, w jakim zakresie zostałyby zaspokojony w postępowaniu upadłościowym.

W ocenie Sądu Okręgowego czynienie takich ustaleń było zbędne, skoro objęta pozwem wierzytelność powstała już po wystąpieniu przesłanek ogłoszenia upadłości. Uzasadnione było przyjęcie, że pozwany odpowiada za szkodę powstałą w majątku powodowej spółki w związku z niezaspokojeniem wierzytelności stwierdzonej nakazem zapłaty z dnia 23.11.2012 r. w zakresie niewyegzekwowanym w postępowaniu egzekucyjnym.

Sąd Okręgowy wskazał także na twierdzenia pozwanego o uregulowaniu na rzecz powódki należności także po dacie zaistnienia przesłanek do złożenia wniosku o ogłoszenie upadłości. Biegły w tym względzie przytoczył konkretne kwoty oraz podał, iż ostatni zapis dotyczy daty 31.10.2012 r. Według stanu na dzień, w jakim spółka powinna była złożyć wniosek o ogłoszenie upadłości, jej zobowiązania wobec powódki wynosiły kwotę ok. 2 mln zł, zaś po tej dacie spółka uregulowała na jej rzecz kwotę ponad 4 mln. zł. Ustalenia te poczynił w oparciu o zapisy z kont syntetycznych, a nie analitycznych. Z zapisów wynikało, że rozliczenia były czynione w ramach zapłaty gotówki, jak również dokonywanych potrąceń.

W ocenie Sądu Okręgowego okoliczność ta nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wysokość wierzytelności spółki C. wobec powódki wynika z załączonego do pozwu tytułu wykonawczego, który nie został podważony. Sąd, mając na względzie zasadę prawomocności materialnej orzeczenia, musi uznawać istnienie podlegającego przymusowemu wykonaniu roszczenia w kwocie wynikającej z wydanego tytułu wykonawczego. Nie ma bowiem możliwości badania istnienia zobowiązania, jego rozmiaru wobec kwestionowania że roszczenie nie powstało lub wygasło.

Z opinii biegłego wynikało, że ostatni zapis dotyczący spłaty przez spółkę zobowiązań na rzecz powoda pochodził z dnia 31.10.2012 r. Nakaz zapłaty, z którego powód wywodzi roszczenie, wydano w dniu 23.11.2012 r. Jeśli którakolwiek z wpłat nie została uwzględniona przez wierzyciela, spółka powinna była okoliczność tę podnosić w sprzeciwie od nakazu zapłaty. (...)

Apelację od wyroku Sądu Okręgowego wniósł pozwany. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja pozwanego jest nieuzasadniona.

W pierwszej kolejności ustosunkowania wymaga zarzut nieważności postępowania, który pozwany podniósł w toku postępowania apelacyjnego. Powodem w niniejszej sprawie jest spółka, która ma siedzibę w Belgii. Reprezentował ją zawodowy pełnomocnik procesowy, ustanowiony przez D. L. Ze złożonego do akt sprawy zupełnego wykazu przedsiębiorstwa powodowej spółki wynika, że jest on członkiem zarządu – dyrektorem zarządzającym, uprawnionym do reprezentowania spółki P.

W związku z tym, iż skarżący wskazywał na brak urzędowego potwierdzenia dokumentów złożonych przez powoda, należy odwołać się do przepisów Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1215/2012 z dnia 12 grudnia 2012 r. w sprawie jurysdykcji i uznawania orzeczeń sądowych oraz ich wykonywania w sprawach cywilnych i handlowych (Dz.U.UE L z dnia 20 grudnia 2012 r.), które powinno być wzięte w sprawie pod uwagę, ze względu choćby na podmiot dochodzący przedmiotowego roszczenia, mający swą siedzibę w kraju Unii Europejskiej, oraz kwestię jurysdykcji sądu polskiego w kontekście art. 7 pkt 2, przewidującego, że w sprawach dotyczących czynu niedozwolonego lub czynu podobnego do czynu niedozwolonego właściwy jest sąd miejsca, w którym nastąpiło lub może nastąpić zdarzenie wywołujące szkodę. Według art. 2 c Rozporządzenia „dokument urzędowy” oznacza dokument, który został oficjalnie sporządzo-

ny lub zarejestrowany jako dokument urzędowy w państwie członkowskim pochodzenia i którego urzędowy charakter wynika z podpisu i treści dokumentu; oraz został stwierdzony przez organ publiczny lub inny organ uprawniony do tego celu. Z kolei zgodnie z art. 61 Rozporządzenia nie wymaga się legalizacji ani żadnych podobnych formalności w odniesieniu do dokumentów wydanych w państwie członkowskim w kontekście niniejszego rozporządzenia. Na gruncie tego przepisu wyjaśniono, że w sytuacjach objętych zakresem zastosowania Rozporządzenia przepis art. 1138 zdanie drugie k.p.c., dotyczący wymogu uwierzytelnienia dokumentów, nie może znaleźć zastosowania. Polski sąd nie będzie mógł żądać od stron uwierzytelnienia przedstawionych przez nie dokumentów urzędowych. Na skutek art. 61 Rozporządzenia zagraniczne dokumenty urzędowe podlegają wszelkim zasadom dotyczącym polskich dokumentów urzędowych, określonym w przepisach art. 244 i n. k.p.c. Dopóki strona nie udowodni, że zagraniczny dokument urzędowy, w stosunku do którego zniesiono obowiązek legalizacji, nie jest autentyczny, korzysta z domniemań prawnych określonych w art. 244 k.p.c. (J. Zatorska: Komentarz do art. 61 Rozporządzenia nr 1215/2012 (...), s. 10).

Strona pozwana w niniejszej sprawie jedynie ogólnie kwestionowała treść i formę złożonych przez drugą stronę dokumentów dotyczących sposobu jej reprezentacji. Dlatego Sąd Apelacyjny uznał, że nie zostały one skutecznie podważone, w konsekwencji podniesiony zarzut nieważności postępowania nie mógł zostać uwzględniony.

Powód złożył statut spółki, który w art. 21 przewiduje jednoosobową reprezentację pełnomocnego dyrektora zarządu – dyrektora zarządzającego oraz dodatkowo pełnomocnictwo procesowe udzielone przez dwóch członków zarządu, jak też ich oświadczenie o potwierdzeniu wszystkich czynności procesowych dołączanego pełnomocnika.

Sąd Apelacyjny uznał, że także pozostałe zarzuty apelacji pozwanego nie zasługują na uwzględnienie albowiem Sąd Okręgowy poczynił w sprawie niewątpliwie ustalenia faktyczne i doszedł do prawidłowych wniosków. Sąd Apelacyjny w pełni je podziela i przyjmuje za własne, ponieważ znajdują one oparcie w zgromadzonym materiale dowodowym oraz w mających w sprawie zastosowanie przepisach prawa procesowego i materialnego.

W apelacji pozwany zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie art. 442¹ k.c. w zw. z art. 299 § 1 ksh przez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia roszczenia. Sąd ten trafnie przyjął, że roszczenie powoda nie uległo przedawnieniu, ponieważ wystąpienie z pozwem poprzedzało zawezwanie do próby ugodowej (art.

184 i nast. k.p.c.), które skierowane zostało do Sądu Rejonowego w Białymstoku przed upływem trzech lat od otrzymania odpisu postanowienia o umorzeniu postępowania egzekucyjnego.

Według skarżącego decydujące znaczenie ma w tym względzie wcześniejsze pismo Komornika z dnia 2 września 2014 r. dotyczące wysłuchania wierzyciela i dłużnika przez zawieszeniem lub umorzeniem postępowania w trybie art. 827 k.p.c., albowiem powód od chwili otrzymania tego pisma w dniu 8 września 2014 r. miał wiedzę, że wyegzekwowanie długu od spółki C. jest niemożliwe. Stanowisko to nie zasługuje na aprobatę. Zgodzić się natomiast należy z Sądem I instancji, iż bieg przedawnienia przeciwko członkowi zarządu rozpoczyna się od dnia, w którym wierzyciel dowiedział się o bezskuteczności egzekucji, co na ogół będzie miało miejsce wraz z doręczeniem postanowienia o umorzeniu z tego względu postępowania egzekucyjnego. W praktyce sądowej przyjmuje się, że bezskuteczność egzekucji to taki stan majątkowy spółki, w którym wiadomo, że egzekucja z jej majątku nie doprowadzi do zaspokojenia wierzyciela. Nie w każdej sytuacji jest jednak nawet konieczne wszczęcie egzekucji, jeżeli bowiem z okoliczności sprawy w sposób nie budzący wątpliwości wynika, że spółka nie ma żadnego majątku, z którego wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie, prowadzenie egzekucji przeciwko spółce nie jest potrzebne. Chodzi o niebudzącą wątpliwości nieściągalność wierzytelności od samej spółki, to jest o stan, w którym z okoliczności sprawy wynika niezbicie, że spółka nie ma majątku, z którego wierzyciel mógłby uzyskać zaspokojenie swojej należności (por. np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 28 listopada 2019 r., I AGa 53/19, Lex nr 3030519).

W związku z tym należy przyjąć, iż stan bezskuteczności egzekucji należy wiązać przede wszystkim z decyzją uprawnionego w tym zakresie organu – komornika sądowego. Wówczas bowiem jest już wiadome, że w ocenie podmiotu prowadzącego egzekucję nie przyniesie ona już efektów dla wierzycieli i tym samym jej kontynuacja będzie już niecelowa. Dopóki więc w tym względzie nie wypowie się organ egzekucyjny w stanowczy i przewidziany prawem sposób (podlegający instancyjnej kontroli), to wskazywanie na wcześniejszą bezskuteczność wymagałoby przedstawienia przez stronę dowodów świadczących o braku także wcześniej u dłużnika jakiegokolwiek majątku. Takie dowody nie zostały przez pozwanego powołane, natomiast w w pisma Komornika z dnia 2 września 2014 r. wynika, że wobec spółki C. wcześniej prowadzono częściową egzekucję z ruchomości. Zgodzić się więc należało z Sądem Okręgowym, że miarodajne byłoby w tym względzie wykazanie przez pozwanego, że powód był świadomy bezskuteczności

egzekucji przed zawiadomieniem go przez Komornika. Pozwany jednak temu ciężarowi procesowemu nie poddał.

Z uwagi na powyższe podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia powoda nie mógł odnieść oczekiwanego przez skarżącego rezultatu.

Podobnie Sąd Apelacyjny ocenił zarzuty dotyczące naruszenia przez Sąd I instancji art. 233 § 1 k.p.c. w zw. z art. 236 k.p.c. oraz art. 207 § 6 k.p.c. (w brzmieniu obowiązującym do dnia 7 listopada 2019 r.) przez niewydanie postanowień dowodowych co do złożonych do akt sprawy wskazanych w apelacji dokumentów, które zostały złożone przez powoda później niż w pozwie. Sąd Okręgowy prowadził postępowanie pierwszo-instancyjne do dnia 29 lipca 2020 r. Z kolei od dnia 7 listopada 2019 r., obowiązywał już art. 243² k.p.c., zgodnie z którym dokumenty znajdujące się w aktach sprawy lub do nich dołączone stanowią dowody bez wydawania odrębnego postanowienia. Zatem Sąd Okręgowy zamykając rozprawę 29 lipca 2020 r. nie miał już obowiązku wydawania oddzielnego postanowienia w przedmiocie dowodów, które złożył powód w toku postępowania. Dowody takie mogły być podstawą do poczynienia ustaleń faktycznych. Należy ponadto mieć na uwadze, iż Sąd Okręgowy był nawet uprawniony na podstawie art. 232 zd. 2 k.p.c. dopuścić z urzędu dowody z dokumentów znajdujących się w aktach sprawy. W każdym bądź razie Sąd ten miał swobodę w gromadzeniu materiału dowodowego i to od jego oceny zależało, czy wskazane w sprawie przez strony dowody miały istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia (art. 227 k.p.c.). Decydujące znaczenie w tym względzie miała przydatność konkretnych dowodów do dokonania ustaleń faktycznych, które stanowiłyby prawidłową podstawę końcowego orzeczenia. Okoliczności sprawy wskazują, że powołane przez skarżącego w apelacji dowody, które według niego zostały wadliwie uwzględnione przez Sąd Okręgowy, miały takie znaczenie. W konsekwencji nie mogły się ostać zarzuty pozwanego, które zmierzają do pozbawienia znaczenia dowodów umożliwiających ustalenie rzeczywistych relacji między stronami.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy na podstawie niewadliwie zgromadzonego materiału dowodowego był uprawniony przyjąć, że powód wykazał przesłanki odpowiedzialności pozwanego przewidziane w art. 299 § 1 k.s.h., natomiast pozwany nie wykazał wystąpienia przesłanek zwalniających go od powyższej odpowiedzialności wymienione w art. 299 § 2 k.s.h. (...)

Zgodzić się należy z Sądem Okręgowym, że nie wyłącza winy pozwanego w zaniechaniu wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie spółki upadłości brak środ-

ków finansowych, ponieważ w świetle opinii biegłego spółka ta do końca 2010 r. posiadała fundusze przekraczające jej majątek.

Gdy chodzi o eksponowaną przez skarżącego przesłankę egzoneracyjną dotyczącą nieponiesienia przez powoda szkody, pomimo niezgłoszenia przez niego wniosku o ogłoszenie upadłości spółki C. lub niewszczęcia postępowania układowego, to słusznie Sąd Okręgowy odwołał się w tym zakresie do opinii biegłego K. R. Z opinii tej wynikało bowiem, że spółka C. już w styczniu 2011 r. utraciła zdolność do wykonywania wymagalnych zobowiązań pieniężnych, a w lutym 2011 r. jej zobowiązania przekroczyły wartość majątku. Dlatego Sąd Okręgowy przyjął, że spółka powinna była zgłosić wniosek o ogłoszenie upadłości najpóźniej pod koniec 2011 r., co w ogóle nie nastąpiło. Zatem przesłanka do ogłoszenia upadłości wystąpiła zanim doszło do powstania w dniu 30.08. 2011 r. wierzytelności objętej tytułem wykonawczym, będącym podstawą powództwa.

W konsekwencji nie sposób odmówić logiki w stwierdzeniu Sądu I instancji, iż gdyby wniosek o ogłoszenie upadłości został zgłoszony w momencie powstania jej przesłanek, a więc na koniec lutego 2011 r., to wierzytelność powoda mogłaby nie powstać, gdyż powód mając wiedzę o niewypłacalności spółki nie współpracowałby z nią.

W tym miejscu należy odwołać się do najnowszego stanowiska judykatury, zgodnie z którym osoba obejmująca funkcję członka zarządu w spółce niewypłacalnej ma obowiązek zgłoszenia wniosku o ogłoszenie upadłości bez względu na stan majątku spółki, a więc nawet wtedy, gdy wniosek ten zostałby oddalony na podstawie art. 13 ust. 1 prawa upadłościowego. Nawet wówczas osoby takie powinny doprowadzić do zakończenia bytu prawnego spółki, a za szkodę wyrządzoną wierzycielom spółki swoim działaniem jako członkowie zarządu niewypłacalnej spółki, zwłaszcza związanych z dalszym utrzymywaniem jej w obrocie i zaciąganiem w jej imieniu nowych długów, mogą ponosić względem wierzycieli spółki osobistą odpowiedzialność na zasadach ogólnych (tak Sąd Najwyższy w uzasadnieniu uchwały z dnia 1 grudnia 2017 r., III CZP 65/17, OSNC 2018/9/84).

Pogląd ten zachowuje swój walor nie tylko w odniesieniu do nowego członka zarządu, a także w odniesieniu do osoby już pełniącej tę funkcję, ponieważ ryzykując kontynuację działalności niewypłacalnej spółki powinni odpowiadać za szkodę, jaką z tego tytułu ponieśli wierzyciele.

Dlatego pozwany, ignorując obowiązek wystąpienia z wnioskiem o ogłoszenie upadłości spółki C. bezpośrednio po wystąpieniu przewidzianych w prawie upadłościowym przesłanek, oraz kontynuując jej działalność gospodarczą naraża-

jącą wierzycieli na szkodę, ponosi odpowiedzialność względem powoda za szkodę przez niego doznaną w następstwie niezrealizowania zobowiązania zaciągniętego w stanie niewypłacalności spółki.

Z odpowiedzialności tej nie zwalnia pozwanego powoływanie się na to, że powód znał sytuację spółki C. w chwili zawierania umowy, z której wynikało roszczenie objęte tytułem wykonawczym. Sąd Okręgowy słusznie uznał w tym względzie, iż pozwany tej okoliczności nie udowodnił. Wbrew stanowisku skarżącego z zeznań świadków P. R. i A. J. wynika jedynie, że powód wydłużał spółce terminy płatnicze, ale nie dopuszczał możliwości braku zapłaty za towar. Ostatecznie współpraca gospodarcza zakończyła się z powodu nieuregulowania przez spółkę zapłaty za dostarczony towar.

Jak już o tym była wyżej mowa, pozwany wprowadził przed Sądem Okręgowym nie podważał wysokości dochodzonego przez powoda roszczenia, to jednak w apelacji zarzucał nieustalenie wysokości zobowiązania spółki C. Powód w piśmie procesowym z dnia 17.04.2019 r. dokładnie wskazał sposób ustalenia tej kwoty. Fakt nieuregulowania w całości długu wynika choćby z tego, iż postępowanie egzekucyjne zostało umorzone. W związku z tym to na pozwanym spoczywał ciężar wykazania wadliwości wyliczeń powoda, czemu nie zadośćuczynił. (...)

Dlatego apelacja ta została oddalona na podstawie art. 385 k.p.c. (...)

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 18 lutego 2021 r. Sygn. akt I ACa 687/20

- I. Umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie można rozpatrywać w kategoriach jej akcesoryjności do zabezpieczonej nią wierzytelności. Akcesoryjne może być bowiem prawo, a prawo własności rzeczy (ruchomej czy nieruchomości) przenoszona na podstawie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest akcesoryjne w stosunku do zabezpieczanej w ten sposób wierzytelności.
- II. W polskim porządku prawnym akcesoryjnymi prawami rzeczowymi (ograniczonymi) są jedynie hipoteka, zastaw oraz zastaw rejestrowy, co wynika wprost z przepisów ustawy. Natomiast wśród praw obligacyjnych wskazać należy poręczenie – co wprost wynika z treści art. 879 § 1 k.c. Takiego charakteru (akcesoryjnego) z całą pewnością nie posiada zaś prawo własności, które z zasady jest prawem rzeczowym samodzielny (art. 140 k.c.) i tylko wyjątkowo – na podstawie wyraźnego przepisu – może być ono związane z innym prawem rzeczowym (np. udział w nieruchomości wspólnej we wspólnocie mieszkaniowej jest prawem związanym z własnością lokalu).
- III. Nie każde prawo funkcjonalnie powiązane z wierzytelnością, będącą przedmiotem przelewu, przechodzi na nabywcę wierzytelności. Taki skutek następuje jedynie w stosunku do praw akcesoryjnych, a prawo własności – jak już wspomniano – takim prawem nie jest. Prawo to może być bowiem przedmiotem odrębnego obrotu niezależnie od losów wierzytelności która zabezpiecza, a obrót wierzytelnością nie pociąga automatycznego skutku w odniesieniu do prawa własności przewłaszczonej rzeczy.

Przewodniczący

Sędziowie SA

: SSA Krzysztof Chojnowski (spr.)

: Elżbieta Kuczyńska

Dariusz Małkiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku I Wydział Cywilny po rozpoznaniu w dniu 18 lutego 2021 r. w Białymstoku na posiedzeniu niejawnym sprawy z powództwa L. G. przeciwko Bankowi S.A. w W. o zapłatę na skutek apelacji powoda od wyroku Sądu Okręgowego w Ostrołęce z dnia 7 września 2020 r. sygn. akt I C 231/19 uchyliła zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w Ostrołęce do

ponownego rozpoznania, pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

UZASADNIENIE

Powód Leszek Gumkowski wniósł o zasądzenie od Banku Spółka Akcyjna z siedzibą w W. kwoty 161.200 zł wraz z odsetkami ustawowymi od kwot wyszczególnionych w pozwie. (...)

Pozwany Bank Spółka Akcyjna z siedzibą w W. wniósł o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie na jego rzecz kosztów zastępstwa procesowego według norm przypisanych.

Wyrokiem z dnia 7 września 2020 r. Sąd Okręgowy w Ostrołęce oddalił powództwo i zasądził od powoda na rzecz pozwanego kwotę 5.417 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa prawnego.

Sąd ten ustalił, że powód w dniu 22 października 2013 r. umową sprzedaży nabył od D.O. 1/2 udziału w nieruchomości oznaczonej nr. ewid. 257/5, o pow. 0,62 ha, położonej w O. Pozostała część nieruchomości weszła w skład spadku po zmarłym J.O., który nabyli w różnych udziałach bratankowie i ich zstępni. J.O. był żonaty z D.O., razem z nią na zasadach majątkowej wspólności ustawowej małżeńskiej byli właścicielami nieruchomości o powierzchni 0,06427 ha położonej w O., zabudowanej domem mieszkalnym o powierzchni 143 m² oraz dwoma innymi budynkami: socjalno-biurowym i gospodarczym. Na tej nieruchomości prowadzona była działalność gospodarcza J. O. „O.” J. O.

W dacie zakupu nieruchomości przez powoda znajdowały się na niej samochody ciężarowe wraz z naczepami oraz pojazdy samojezdne, szczegółowo określone w pozwie według marki, roku produkcji, numerów nadwozia i numerów rejestracyjnych, które były oznakowane naklejkami z napisem własności – B. S.A.

Powód został poinformowany przez sprzedającą D. O., że jest to własność pozwanego Banku Spółka Akcyjna z siedzibą w W., gdyż pojazdy stanowiły zabezpieczenie udzielonego małżonkowi D. O. kredytu dewizowego inwestycyjnego. 17 października 2008 r. jej małżonek J. O. (na potrzeby prowadzonej przez siebie działalności gospodarczej) i pozwany Bank zawarły umowę kredytu dewizowego inwestycyjnego, na podstawie której Bank udzielił J. O. kredytu w kwocie 100.000 Euro na okres od 17 października 2008 r. do 30 września 2013 r. (...) Umowa w § 11 przewidywała, że prawne zabezpieczenie udzielonego kredytu, a także innych związanych z kredytem należności stanowić będzie między innymi zastaw rejestrowy na zakupionych środkach transportu o ogólnej wartości 569.833,96

zł oraz posiadany samochodem marki o wartości 65.000 zł, a do czasu wpisu zastawu przez Sąd – przewłaszczenie wymienionych środków transportu. Wykaz tych środków stanowił załącznik do umowy kredytu, zawierał 14 pozycji. Dodatkowo z kredytobiorcą J. O. zawarta została umowa przeniesienia prawa własności rzeczy oznaczonych co do tożsamości nr 14/2008, zgodnie z którą w celu zabezpieczenia należności pozwanego J. O. przeniósł na Bank prawo własności rzeczy ruchomych, tj. opisanych w sposób określony powyżej środków transportu o ogólnej wartości netto wynoszącej w dniu zawarcia umowy nie mniej niż 634.833,96 zł (§ 2). (...) Po śmierci J. O. w dniu 6 lutego 2009 r., pomiędzy D. O. toczyły się negocjacje w przedmiocie jak najszybszego uregulowania sytuacji prawnej. Wobec odrzucenia spadku po mężu, wierzycelność przeszła na innych spadkobierców, a D. O. wystąpiła do pozwanego Banku z wezwaniami do zapłaty za przechowywanie znajdujących się na nieruchomości środków transportu należących do pozwanego.

Umową cesji z dnia 14 maja 2013 r. pozwany Bank zbył przysługującą mu w stosunku do J. O. wierzycelność z dnia 17 października 2008 r. na rzecz B. Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. wraz ze wszystkimi zabezpieczeniami osobistymi i rzeczowymi. Strony uzgodniły, że wraz z każdą wierzycelnością B. Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty w W. nabywa wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa z daną wierzycelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia o zaległe odsetki, kary i zwrot kosztów. W sprawie toczącej się przed Sądem Okręgowym w Ostrołęce I C 959/12 związanej z wierzycelnością z umowy kredytu udzielonego J. O. (sprawa z powództwa pozwanego Banku przeciwko spadkobiercom J. O.) wyrok zasądający na rzecz pozwanego został opatrzony klauzulą wykonalności na rzecz B. Niestandaryzowanego Sekurytyzacyjnego Funduszu Inwestycyjnego Zamkniętego w W. Następnie z wniosku tego Funduszu prowadzone było postępowanie egzekucyjne.

Z dalszych ustaleń Sądu Okręgowego wynika, że powód skierował do pozwanego wezwania do zapłaty za przechowywanie na jego nieruchomości pojazdów. Pismem z dnia 22 kwietnia 2014 r. wystawił na rzecz pozwanego fakturę nr 1/2014 na kwotę 25.200 zł (za przechowywanie znajdujących się na nieruchomości środków transportu) i jednocześnie wezwał do zapłaty wynagrodzenia za przechowy-

wanie pojazdów w terminie 14 dni. Pismem z dnia 12 stycznia 2015 r. wystawił kolejny rachunek na kwotę 33.600 zł (faktura nr 1/2015) i wezwał do zapłaty żądanej kwoty. Kolejno pismami z 20 września 2015 r., 23 marca 2016 r., 2 sierpnia 2016 r., 10 stycznia 2017 r., 9 kwietnia 2017 r., 17 sierpnia 2017 r., 23 stycznia 2018 r. i 4 września 2018 r. wezwał Bank go zapłaty na podstawie wystawionych faktur za kolejne okresy bezumownego przechowywania pojazdów. W odpowiedzi na powyższe pozwany Bank zwrócił wystawione faktury wskazując, że nie jest on właścicielem pojazdów, jak również nie zawierał z powodem umów w sprawie ich przechowywania.

Przed Sądem Rejonowym w Ostrołęce z wniosku następcy prawnego J. O. wszczęte zostało postępowanie o dział spadku po zmarłym i zniesienie współwłasności. Uczestnikiem postępowania był również L. A. G. Postanowieniem z dnia 6 lipca 2017 r. sygn. akt I Ns 372/16 Sąd Rejonowy w Ostrołęce ustalił, że w skład spadku po zmarłym wchodzi udział w wysokości 1/2 w zabudowanej nieruchomości położonej w O. B. o powierzchni 0,6427 ha o wartości 992.815 zł oraz dokonał działu spadku i zniesienia współwłasności w ten sposób, że: na wyłączną własność uczestnika L. A. G. przyznał część nieruchomości, oznaczoną jako działka nr 257/7 o powierzchni 0,3407 ha i wartości 533.714 zł i zarządził sprzedaż w drodze licytacji pozostałej części nieruchomości, oznaczonej jako działka nr 257/8 o powierzchni 0,3020 ha i wartości 481.503 zł. Ponadto na nieruchomości położonej w O.B. ustanowił na rzecz każdorazowego właściciela nieruchomości położonej w O.B., oznaczonej jako działka nr 257/7 służebność gruntową polegającą na prawie nieodpłatnego i na czas nieokreślony korzystania z okazanych na mapie urządzeń w postaci podłączenia elektrycznego oraz podłączenia wodociągowego. Tytułem dopłaty, Sąd Rejonowy zasądził od uczestnika L. A. G.: na rzecz uczestnika J.P. kwotę 13.052,5 zł, na rzecz uczestników K.O. i Ł.O. kwoty po 3.263,12 zł na rzecz każdego z nich, na rzecz uczestników: B.O., B.O., J.K. i N.K. kwoty po 1.631,56 zł na rzecz każdego z nich orzekając jednocześnie, że spłata nastąpi w terminie 3 miesięcy od uprawomocnienia się postanowienia w sprawie z ustawowymi odsetkami na wypadek opóźnienia. Postanowienie to uprawomocniło się w dniu 29 listopada 2017 r. W postępowaniu tym Sąd Rejonowy uznał, że spadek nie obejmuje środków transportu wymienionych w wykazie załączonym do umowy kredytu zawartej przez spadkodawcę z pozwanym Bankiem.

W sprawie niniejszej Sąd Okręgowy dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu wyceny nieruchomości na okoliczność ustalenia wysokości wynagrodzenia za najem nieruchomości położonej w O. B., m.in. na cele związane z parkowa-

niem pojazdów ciężarowych. Biegły ustalił wartość wynagrodzenia z tytułu najmu nieruchomości w okresie od 22 października 2013 r. do 31 grudnia 2018 r. – bez uwzględnienia znajdujących się na nieruchomości pojazdów – na kwotę 64.328 zł. Natomiast z uwzględnieniem znajdujących się na nieruchomości pojazdów – na kwotę 55.528 zł.

W oparciu o tak ustalony stan faktyczny sprawy Sąd I instancji oddalił powództwo jako niezasadne przyjmując, że po stronie pozwanego nie zachodzi legitymacja bierna. Uzasadniając swoje stanowisko Sąd odwołał się do wyroku Sądu Najwyższego z dnia 12 grudnia 2012 r., sygn. III CZP 83/12. Zdaniem Sądu umową przelewu z dnia 14 maja 2013 r. B. Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty stał się nabywcą nie tylko samych wierzytelności, ale także praw wynikających z zabezpieczeń. Zgodnie bowiem z pkt 6 ust. 2 umowy zbywca przeniósł na nabywcę, a nabywca wraz z każdą wierzytelnością nabył wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa z daną wierzytelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia zaległe o odsetki, kary i zwrot kosztów. W ocenie Sądu, z powyższych zapisów wynika, że od daty zawarcia umowy cesji to nie pozwany Bank ale B. Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz Inwestycyjny Zamknięty pozostaje właścicielem środków transportu i to do niego strona powodowa powinna była skierować swe roszczenia. Taki wniosek, zdaniem Sądu, wynika również z treści art. 509 § 2 k.c., który wprowadza zasadę przejścia z mocy ustawy wszelkich praw związanych z cedowaną wierzytelnością. Według Sądu, z okoliczności niniejszej sprawy nie wynikało, by określone samochody ciężarowe, naczepy i inne pojazdy samojezdne objęte przewłaszczeniem na zabezpieczenie, podlegały wyłączeniu spod obowiązywania tej regulacji. Kwestię, czy prawo własności pojazdu nabyte w związku z zabezpieczeniem wierzytelności przeszło na cesjonariusza – zdaniem Sądu – rozstrzyga ww. postanowienie umowy cesji (pkt 6 ust. 2), które ma wprawdzie charakter ogólny i nie wskazuje konkretnych praw przenoszonych wraz z wierzytelnością, jednakże pozwala przyjąć, że zbyciem objęte były także prawa pozwanego względem dłużnika wynikające z zabezpieczeń ustanowionych do wierzytelności głównej. W ocenie Sądu materiał dowodowy w niniejszej sprawie pozwalał na ustalenie, iż na podstawie umowy przelewu wierzytelności z dnia 14 maja 2013 r. Niestandaryzowany Sekurytyzacyjny Fundusz nabył od pozwanego Banku wierzytelność przysługującą mu względem następców prawnych J. O. wraz z odnoszącymi się do niej prawami do przedmiotów przewłaszczonych na

zabezpieczenie. Przeciwne założenie doprowadziłoby do wniosku, że przewłaszczone na zabezpieczenie ruchomości przysługują jednemu podmiotowi, a równocześnie zabezpieczona wierzytelność tym przewłaszczeniem przysługuje drugiemu podmiotowi, tj. kolejnemu wierzycielowi. Przyjęcie przeciwnej konstrukcji prowadziłoby do wniosku, że z chwilą przeniesienia wierzytelności na cesjonariusza – bez przewłaszczenia na zabezpieczenie – umowa przewłaszczenia straciłaby moc, a samo przewłaszczenie wygaśnie. Sąd dodatkowo wskazał, według treści przywołanego przez stronę powodową orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r. dotyczy przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości, dla których obrotu prawnego ustawodawca przewidział szereg ograniczeń. Tymczasem w sprawie niniejszej przewłaszczeniu uległy rzeczy ruchome i nie można przyjmować tych samych skutków przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości z przewłaszczeniem na zabezpieczenie ruchomości.

W ocenie Sądu, nawet gdyby przyjąć, że pozwany Bank posiadał legitymację bierną do występowania w niniejszym postępowaniu, to wówczas należałoby uwzględnić jego dobrą wiarę, rozumianą jako błędne, ale w danych okolicznościach usprawiedliwione przekonanie o istnieniu określonego prawa podmiotowego lub stosunku prawnego. Sąd podkreślił przy tym, że ustawodawca nakazuje przyjmowanie istnienia dobrej wiary (art. 7 k.c.). Mając to na względzie skonstatował, że ciężar dowodu bezumownego korzystania w złej wierze spoczywał na stronie przeciwnej. W sprawie niniejszej wobec zbycia wierzytelności wraz z zabezpieczeniami oraz trwającego postępowania o dział spadku, w którym to następcy prawni wskazali, że środki transportu wchodzi do masy spadkowej po zmarłym J. O., w ocenie Sądu, uzasadnione było przekonanie pozwanego, że to nie on przejął prawo władania przewłaszczonymi rzeczami. Sąd zwrócił przy tym uwagę na treść pism kierowanych do powoda, w których pozwany podkreślał, że nie jest właścicielem pozostawionych środków transportu. Poza tym, do 2017 r. powód był tylko współwłaścicielem nieruchomości, na której przechowywane były pojazdy.

Wobec powyższego Sąd oddalił powództwo i rozstrzygnął o kosztach procesu w zgodzie z art. 98 § 1 i 3 k.p.c. oraz § 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.

Apelację od powyższego wyroku wniósł powód zaskarżając go w całości. (...)

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja jest zasadna i skutkuje uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej oceny charakteru prawnego umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie przydając jej przymiot akcesoryjności wobec zabezpieczonej nią wierzytelności (o czym świadczy m.in. odwołanie się do normy z art. 509 § 2 k.c., która – zdaniem Sądu odwoławczego – nie ma tutaj zastosowania) oraz nie rozważył kwestii skuteczności przeniesienia przez pozwanego Bank na rzecz Funduszu Inwestycyjnego – w ramach zawartej umowy cesji wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. – prawa własności ruchomości objętych umową przewłaszczenia na zabezpieczenie (pkt 4 ust. 2 ww. umowy). Powyższe uchybienia skutkowały przyjęcie, że po stronie pozwanego Banku nie zachodzi legitymacja procesowa bierna, co z kolei przełożyło się na zakres postępowania dowodowego i finalnie doprowadziło do nierozpoznania istoty sprawy. Sąd Okręgowy, przyjmując bowiem istnienie przesłanki tamującej roszczenie powoda nie zbadał tego roszczenia pod względem merytorycznym. Wprawdzie końcowo, na wypadek gdyby pozwany posiadał jednak legitymację procesową, Sąd pierwszej instancji odniósł się do kwestii dobrej wiary Banku w bezumownym korzystaniu z nieruchomości należącej do powoda, jednakże zauważyć trzeba, że jest to tylko jedna z przesłanek z art. 224 k.c., a nadto – zdaniem Sądu odwoławczego – przesłanka ta została oceniona wadliwie (o czym będzie szerzej w dalszej części uzasadnienia). Wobec zakresu i rodzaju powyższych uchybień, obecnie celowym stało się wydanie orzeczenia kasatoryjnego w oparciu art. 386 § 4 k.p.c.

W pierwszej kolejności wyjaśnienia wymaga, że umowa przewłaszczenia na zabezpieczenie (zwana także fiducjarnym przeniesieniem własności) należy do kategorii tzw. umów nienazwanych, jako że nie została ona unormowana wprost w przepisach ustawowych. Jej regulację we fragmentarycznej postaci zawierają np. przepisy art. 101 Prawa bankowego, czy też art. 70¹, art. 84 ust. 2 i art. 336 ust. 2 Prawa upadłościowego. Z uwagi jednak na wąski charakter tych uregulowań, pierwotnego źródła przewłaszczenia na zabezpieczenie należy upatrywać w ogólnej normie z art. 353¹ k.c., zgodnie z którą strony mogą ułożyć stosunek prawny według własnego uznania pod warunkiem, że jego treść lub cel nie sprzeciwiają się właściwościom tego stosunku, ustawie ani zasadom współżycia społecznego. Istota przewłaszczenia na zabezpieczenie polega na przeniesieniu własności rzeczy przez dłużnika (ewentualnie osobę trzecią) na wierzyciela w celu zabezpiecze-

nia jego wierzytelności. Jest to czynność prawna obligacyjna, wywierająca skutki rozporządzające. Alternatywnie w grę wchodzi dwa rozwiązania. Przy pierwszym – dłużnik przenosi własność swej rzeczy na wierzyciela, a ten zobowiązuje się do przeniesienia jej z powrotem po zaspokojeniu wierzytelności (często zobowiązując się do korzystania z rzeczy w określonym umową zakresie), przy czym do powrotnego nabycia własności przez dłużnika niezbędną jest dodatkowa umowa (takie rozwiązanie ma zastosowanie w szczególności do przeniesienia własności nieruchomości), natomiast przy drugim rozwiązaniu – dłużnik przenosi własność rzeczy na wierzyciela pod warunkiem rozwiązującym, którym jest zaspokojenie wierzytelności i po tym zaspokojeniu własność rzeczy automatycznie – bez dodatkowej umowy – powraca do dłużnika. Z perspektywy dłużnika taka konstrukcja zabezpieczenia bywa korzystna, ponieważ rzecz obciążona może nadal pozostawać w jego posiadaniu, a co za tym idzie – może z niej swobodnie korzystać, co jest szczególnie istotne w przypadku, gdy dłużnik prowadzi działalność gospodarczą w oparciu o przedmioty przewłaszczone. Taka forma zabezpieczenia umożliwia zatem zatrzymanie rzeczy obciążonej i kontynuowanie pracy przynoszącej zyski, co pozwala z kolei na sukcesywną spłatę zobowiązań (zob. np. Komentarz do art. 101 Prawa bankowego [w] Prawo umów handlowych pod red. M. Steca, Warszawa-Karków 2017, wyd. 5, Legalis oraz Komentarz praktyczny E. Twardowskiej, ABC nr 123067, Legalis). W obowiązującym stanie prawnym dopuszczalne jest przewłaszczenie na zabezpieczenie nie tylko rzeczy ruchomych (tak oznaczonych co do tożsamości, jak i co do gatunku) ale także nieruchomości. Ta ostatnia kwestia była przedmiotem analizy Sądu Najwyższego m.in. w wyrokach z 29 maja 2000 r., III CKN 246/00 i 8 marca 2002 r., III CKN 748/00, a także w postanowieniu z 21 marca 2013 r., II CSK 396/12, które ma istotne znaczenie z perspektywy niniejszego procesu (o czym będzie szerzej w dalszej części uzasadnienia).

Jak wskazuje się w doktrynie – umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie można rozpatrywać w kategoriach jej akcesoryjności do zabezpieczonej nią wierzytelności. Akcesoryjne może być bowiem prawo, a prawo własności rzeczy (ruchomej czy nieruchomości) przenoszona na podstawie umowy przewłaszczenia na zabezpieczenie nie jest akcesoryjne w stosunku do zabezpieczanej w ten sposób wierzytelności (zob. Komentarz do art. 101 Prawa bankowego [w] Prawo umów handlowych pod red. M. Steca, Warszawa-Karków 2017, wyd. 5, Legalis). Akcesoryjność danego prawa przejawia się w tym, że co do zasady, jego istnienie i zakres zależy od istnienia i zakresu wierzytelności, którą zabezpiecza. Cechą praw akcesoryjnych jest też to, że są one „związane” z innym prawem, tj. wierzytelnością, którą zabezpieczają. W konsekwencji, mogą one przysługiwać wyłącz-

nie podmiotowi, któremu przysługuje prawo „główne”, tj. zabezpieczona wierzytelność. To z kolei skutkuje, że prawa te mogą być przedmiotem jedynie łącznego obrotu – przeniesienie prawa głównego powoduje przeniesienie również prawa związanego, ewentualnie rozerwanie więzi pomiędzy tymi prawami prowadzi do wygaśnięcia praw akcesoryjnych (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 396/12). Prawami związanymi z wierzytelnością, które przechodzą na nabywcę wierzytelności są, co do zasady, prawa o charakterze obligacyjnym i rzeczowym zabezpieczające daną wierzytelność. Są one ukształtowane jako prawa o charakterze akcesoryjnym w stosunku do wierzytelności, które zabezpieczają. W odniesieniu do akcesoryjności ograniczonych prawa rzeczowych, na uwagę zasługuje stanowisko Sądu Najwyższego wyrażone w postanowieniu z dnia 12 listopada 1997 r., I CKN 321/97 (nie publ.), gdzie Sąd ten wskazał, że cecha akcesoryjności prawa rzeczowego powinna wynikać z wyraźnego przepisu prawa, zgodnie bowiem z zasadą numerus clausus praw rzeczowych ograniczonych katalog, treść oraz konstrukcja praw rzeczowych (a więc praw skutecznych erga omnes), może być kształtowana jedynie przez ustawodawcę. Co za tym idzie – uczestnicy obrotu prawnego są w tej mierze pozbawieni jakichkolwiek kompetencji. W związku z tym tylko ustawa może wskazywać, jakie prawo rzeczowe ma w szczególności charakter prawa akcesoryjnego. W polskim porządku prawnym akcesoryjnymi prawami rzeczowymi (ograniczonymi) są jedynie hipoteka, zastaw oraz zastaw rejestrowy, co wynika wprost z przepisów ustawy. Natomiast wśród praw obligacyjnych wskazać należy poręczenie – co wprost wynika z treści art. 879 § 1 k.c. Takiego charakteru (akcesoryjnego) z całą pewnością nie posiada zaś prawo własności, które z zasady jest prawem rzeczowym samodzielny (art. 140 k.c.) i tylko wyjątkowo – na podstawie wyraźnego przepisu – może być ono związane z innym prawem rzeczowym (np. udział w nieruchomości wspólnej we wspólnocie mieszkaniowej jest prawem związanym z własnością lokalu).

Mając na względzie powyższe uwagi stwierdzić należy, że Sąd Okręgowy błędnie uznał – posiłkując się treścią art. 509 § 2 k.c. – iż na skutek umowy cesji wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. zawartej między pozwanym Bankiem a Funduszem Inwestycyjnym – doszło do przejścia z mocy ustawy wszelkich praw związanych z cedowaną wierzytelnością, w tym prawa własności przewłaszczonych na zabezpieczenie pojazdów i maszyn. W tym kontekście podkreślenia wymaga, że nie każde prawo funkcjonalnie powiązane z wierzytelnością, będącą przedmiotem przelewu, przechodzi na nabywcę wierzytelności. Taki skutek następuje jedynie w stosunku do praw akcesoryjnych, a prawo własności – jak już wspomniano – takim prawem nie jest. Prawo to może być bowiem przedmiotem od-

rębnego obrotu niezależnie od losów wierzytelności którą zabezpiecza, a obrót wierzytelnością nie pociąga automatycznego skutku w odniesieniu do prawa własności przewłaszczonej rzeczy. Jakkolwiek podmiot, na którego rzecz następuje przewłaszczenie na zabezpieczenie powinien respektować warunki zawartej z dłużnikiem umowy i mieć na względzie, że celem tej czynności nie jest trwałe nabycie własności oznaczonej rzeczy, ale jedynie zabezpieczenie przysługującej mu wierzytelności, to jednocześnie nic nie stoi na przeszkodzie (żadne ograniczenia o charakterze prawnym), by podmiot ten – wbrew warunkom umowy przewłaszczenia – zbył przewłaszczoną rzecz. Takie działanie skutkuje jedynie ewentualną odpowiedzialność odszkodowawczą wobec dłużnika. Podkreślenia zatem wymaga, że prawo wierzyciela wynikające z umowy przewłaszczenia w stosunku do innych praw – o charakterze akcesoryjnym – cechuje jurydyczna samodzielność. Tego typu prawo nie jest związane z wierzytelnością, którą zabezpiecza w tym sensie, że obrót tych praw może nastąpić tylko łącznie. W konsekwencji stwierdzić należy, że cesja wierzytelności zabezpieczonej nie powoduje automatycznie (z mocy prawa) „przejścia” przewłaszczenia rzeczy ruchomej na cesjonariusza, art. 509 § 2 k.c. nie ma tutaj zastosowania.

Powyższe uwagi – które Sąd Apelacyjny w niniejszym składzie w całości akceptuje – poczynione zostały w ramach uzasadnienia wspomnianego już postanowienia Sądu Najwyższego z dnia 21 marca 2013 r., II CSK 396/12, do którego to odwoływał się powód i do którego nawiązał też Sąd Okręgowy w swym uzasadnieniu, błędnie jednak przyjmując, że rozważania Sądu Najwyższego na temat akcesoryjności praw związanych z cesją wierzytelności dotyczą jedynie przewłaszczenia na zabezpieczenie nieruchomości, a nie rzeczy ruchomych. Tymczasem wnikliwa analiza zaprezentowanego przez Sąd Najwyższy stanowiska pozwala na przyznanie racji stronie powodowej, która od początku twierdziła, iż rozważania Sądu Najwyższego mają charakter uniwersalny i odnoszą się do ogólnego charakteru umów przewłaszczenia na zabezpieczenie. Słuszność powyższej tezy potwierdza dodatkowo fakt, że w innym orzeczeniu Sąd Najwyższy – rozpatrując kwestię akcesoryjności przewłaszczenia na zabezpieczenie rzeczy ruchomej – wprost odwołał się do treści tego postanowienia i stwierdził, że na nabywcę scedowanej wierzytelności przechodzą tylko związane z nią prawa o charakterze akcesoryjnym i takiego charakteru nie ma prawo własności przewłaszczonych ruchomości (zob. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 15 listopada 2017 r., II CSK 55/17).

Z uwagi na fakt, iż własność przewłaszczonych na zabezpieczenie rzeczy ruchomych w postaci pojazdów i maszyn nie przeszła na Fundusz Inwestycyjny

z mocy samej umowy cesji wierzytelności z dnia 7 maja 2013 r. (gdyż art. 509 § 2 k.c. nie miał tutaj zastosowania), istotne stało się dokładne przeanalizowanie treści ww. umowy pod kątem zakresu i skuteczności zapisu pkt 4 ust. 2, czego Sąd pierwszej instancji nie uczynił, poprzestając jedynie na pobieżnej lekturze. Zgodnie z tym zapisem – zbywca (pozwany Bank) przeniósł na nabywcę (Fundusz Inwestycyjny), a nabywca nabył wraz z każdą wierzytelnością wszystkie odnoszące się do niej zabezpieczenia, w tym hipoteki zwykłe i kaucyjne, zastawy cywilne i rejestrowe, prawa do przedmiotów przewłaszczonych na zabezpieczenie, prawa z umów będących przedmiotem przelewu na zabezpieczenie oraz inne prawa związane z daną wierzytelnością i jej zabezpieczeniami, w tym w szczególności roszczenia o zaległe odsetki, kary i zwrot kosztów. W tym kontekście istotne znaczenie ma ustalenie, czy objęte przewłaszczeniem „przedmioty” – zakładając, że były objęte umową cesji – zostały określone w tej umowie jako rzeczy oznaczone co do tożsamości, czy jedynie co do gatunku. Zagadnienie to rzutuje bowiem na skuteczność przejścia własności tych „przedmiotów”, zważywszy, że do przeniesienia własności rzeczy oznaczonych tylko co do gatunku konieczne jest przeniesienie posiadania (art. 155 § 2 k.c.), jako że dopiero wówczas następuje indywidualizacja danej rzeczy. Słuszne są w tym względzie wywody apelacji, w których skarżący odwołuje się do kilku judykatów Sądu Najwyższego, w których Sąd ten wyjaśnił w jaki sposób należy dokonywać rozróżnienia rzeczy oznaczonych gatunkowo, od rzeczy oznaczonych co do tożsamości. Powyższa kwestia – tak istotna z perspektywy skutecznego nabycia przez Fundusz Inwestycyjny prawa własności przewłaszczonych na zabezpieczenie pojazdów i maszyn, a co za tym idzie rzutu-jąca także na legitymację procesową bierną w niniejszym postępowaniu – została całkowicie pominięta przez Sąd Okręgowy.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji niezasadnie też przyjął (na wypadek gdyby pozwany posiadał legitymację procesową bierną), że Bank pozostawał w dobrej wierze bezumownie korzystając z nieruchomości należącej do powoda, gdy tymczasem szereg okoliczności szczegółowo wymienionych przez skarżącego w apelacji przeczy takiej tezie. W tym kontekście przede wszystkim zauważyć należy, że pozwany posiadał wiedzę o śmierci kredytobiorcy J. O. oraz o tym, że wraz z jego śmiercią wygasła umowa użyczenia przewłaszczonych przedmiotów. Wiedział również o tym, że rzeczy te (pojazdy i maszyny) – stanowiące własność Banku – znajdują się na nieruchomości należącej do innych osób, a zatem – korzystał z cudzej nieruchomości w celu parkowania swych pojazdów i maszyn. Okoliczności te prowadzą do wniosków odmiennych od tych, które wy-prowadził Sąd Okręgowy.

Zaznaczyć również należy, że powyższa przestanka dobrej wiary stanowi tylko jeden z elementów skutecznego dochodzenia roszczenia opartego na art. 224 § 1 i 2 k.c., a Sąd pierwszej instancji nie rozważył pozostałych, w tym przede wszystkim statusu pozwanego Banku jako posiadacza nieruchomości, na której parkowane były pojazdy i maszyny (zważywszy, że powództwo o wynagrodzenie za bezumowne korzystanie dotyczy właśnie korzystania z nieruchomości). Powyższe zaniechanie doprowadziło zaś – o czym była mowa we wstępie uzasadnienia – do nierozpoznania istoty sprawy, tj. warstwy merytorycznej powództwa opartego na art. 224 i 225 k.c.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, Sąd pierwszej instancji nie przeprowadził też należycie (kompleksowo) postępowania dowodowego co do wysokości ewentualnego wynagrodzenia powoda, gdyż stronom nie została doręczona odpowiedź biegłego na zgłoszone przez powoda zarzuty do wydanej opinii, zatem do zamknięcia rozprawy strony, w szczególności powód, nie mogły ustosunkować się do twierdzeń biegłego.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy, Sąd pierwszej instancji weźmie pod uwagę wszystkie wyżej omówione kwestie i odpowiednio je rozważy, a w szczególności dokładnie zbada zagadnienie legitymacji procesowej biernej pozwanego oraz, w razie potrzeby, należycie ustali ewentualną wysokość przysługującego powodowi wynagrodzenia za bezumowne korzystanie z jego nieruchomości.

W tym stanie rzeczy, Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. w zw. z art. 108 § 2 k.p.c.

POSTANOWIENIE SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 8 czerwca 2021 r. Sygn. akt II AKz 199/21

Przepis art. 542 § 3 k.p.k. nie przewiduje uprawnienia strony do złożenia wniosku z powołaniem się na podstawę wznowienia postępowania z urzędu. Jednak gdy strona złoży wniosek o wznowienie postępowania, wskazując na okoliczności wymienione w art. 439 § 1 k.p.k., to zgodnie z zasadą umiarkowanego formalizmu wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k. taki wniosek należy potraktować jako impuls do zbadania podstawy do wznowienia postępowania z urzędu. Należy wówczas zastosować art. 9 § 2 k.p.k., który umożliwia stronom wystąpienie z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu.

Przewodniczący : | SSA Leszek Kulik (spr).

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, w II Wydziale Karnym po rozpoznaniu zażalenia K. K. na zarządzenie upoważnionego sędziego VII Wydziału Karnego Odwoławczego Sądu Okręgowego w Olsztynie z dnia 6.04.2021 r., sygn. akt VII Ko 31/21, odmawiającego przyjęcia wniosku o wznowienie postępowania na podstawie art. 545 § 1 k.p.k. w zw. z art. 429 § 2 k.p.k. w zw. z art. 466 k.p.k. postanawia uchylić zaskarżone zarządzenie i sprawę przekazać Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania.

UZASADNIENIE

Zaskarżonym zarządzeniem z dnia 6 kwietnia 2021 r., sygn. akt VII Ko 31/21, upoważniony sędzia VII Wydziału Karnego Sądu Okręgowego w Olsztynie odmówił przyjęcia wniosku skazanego K. K. o wznowienie postępowania w sprawie sygn. akt II K 141/11 Sądu Rejonowego w Mrągowie wobec nieusunięcia w wyznaczonym terminie braku formalnego wniosku poprzez jego sporządzenie i podpisanie przez adwokata lub radcę prawnego.

Zarządzenie to zaskarżył w całości K. K., który wniósł o jego uchylenie. W uzasadnieniu złożonego środka odwoławczego wskazał, że jego sprawa została rozpoznana w niewłaściwym trybie. W swoim piśmie z dnia 23.01.2021 r. (data wpływu do sądu – 28.01.2021 r.), wnosił bowiem o wznowienie postępowania z urzędu z uwagi na zaistniałą – jego zdaniem – bezwzględną przesłankę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 k.p.k. W konkluzji wniósł o rozpoznanie jego sprawy w trybie określonym w art. 542 § 3 k.p.k. w zw. z art. 9 § 2 k.p.k.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Zażalenie jest zasadne i zasługuje na uwzględnienie.

Zgodzić się należy ze stanowiskiem skarżącego, że jego sprawa została rozpoznana w niewłaściwym trybie. Mianowicie w swoim piśmie z dnia 23.01.2021 r. (data wpływu do sądu – 28.01.2021 r.), K. K. istotnie wnosił o wznowienie postępowania z urzędu z uwagi na zaistniałą – jego zdaniem – bezwzględną przesłankę odwoławczą określoną w art. 439 § 1 k.p.k., zaś w podstawie prawnej swojego żądania powoływał się na przepisy art. 542 § 3 k.p.k., art. 542 § 1 k.p.k. i art. 9 § 2 k.p.k. (k. 2).

W świetle dyspozycji art. 9 § 2 k.p.k. strona może złożyć wniosek o dokonanie również tych czynności, które organ może lub ma obowiązek podejmować z urzędu i skazany z tego uprawnienia skorzystał powołując się *expressis verbis* na wskazany przepis. Jego wniosek należało zatem potraktować jako impuls do zbadania czy w sprawie objętej wnioskiem zachodzą podstawy do wznowienia postępowania z urzędu. Za nieprawidłowe należy zatem uznać przyjęte przez Sąd Okręgowy w Olsztynie procedowanie w przedmiocie złożonego wniosku jako wniosku strony o wznowienie postępowania.

Przepis art. 542 § 3 k.p.k. nie przewiduje uprawnienia strony do złożenia wniosku z powołaniem się na podstawę wznowienia postępowania z urzędu. Jednak gdy strona złoży wniosek o wznowienie postępowania, wskazując na okoliczności wymienione w art. 439 § 1 k.p.k., to zgodnie z zasadą umiarkowanego formalizmu wyrażoną w art. 118 § 1 k.p.k. taki wniosek należy potraktować jako impuls do zbadania podstawy do wznowienia postępowania z urzędu. Należy wówczas zastosować art. 9 § 2 k.p.k., który umożliwia stronom wystąpienie z wnioskiem o dokonanie czynności z urzędu. W razie złożenia takiego wniosku, zgodnie z ugruntowanym już stanowiskiem judykatury, dopuszczalne są w takim przypadku dwa rozwiązania. Pierwsze – gdy sąd nie stwierdzi podstaw do wznowienia postępowania, to wniosek złożony w trybie art. 9 § 2 k.p.k. podlega załączeniu do akt sprawy bez wydawania decyzji odmownej. Wówczas wystarczy poinformowanie strony o niestwierdzeniu uchybienia i pouczenie, że nie przysługuje jej środek zaskarżenia. Drugie – sąd powinien dać wyraz temu, że z inicjatywy strony dokonał kontroli orzeczenia z urzędu i wydać postanowienie, w którym stwierdzi brak podstaw do wznowienia postępowania z urzędu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dopuszcza się możliwość zastosowania obu tych sposobów procedowania. W uzasadnieniu uchwały składu siedmiu sędziów z 24.05.2005 r., I KZP 5/05, OSNKW 2005/6, poz. 48, Sąd Najwyższy stwierdził, że w wypadku

braku zaistnienia sygnalizowanych przez stronę podstaw do wznowienia postępowania z urzędu (art. 9 § 2 k.p.k.) procedowanie w tym trybie nie wymaga wydania orzeczenia stwierdzającego, iż wskazywana usterka nie występuje. Natomiast w postanowieniach: z 21.04.2005 r., II KO 59/04, OSNKW 2005/6, poz. 56; z 19.04.2005 r., II KO 75/04, OSNKW 2005/7–8, poz. 70, Sąd Najwyższy przyjął, że gdy określona czynność jest dopuszczalna tylko z urzędu, to impuls (wniosek) strony do podjęcia działania z urzędu (art. 9 § 2 k.p.k.) powinien być przedmiotem rozstrzygnięcia (tak też Grzegorzcyk, Kodeks, 2008, s. 1150). W przypadku przyjęcia tego ostatniego poglądu sąd powinien orzec o niestwierdzeniu podstaw do wznowienia postępowania z urzędu. Wówczas o treści tego postanowienia należy poinformować stronę z pouczeniem, że nie podlega ono zaskarżeniu. W takim jednak wypadku, skoro strona nie ma prawa do złożenia wniosku o wznowienie postępowania z przyczyn określonych w art. 542 § 3 k.p.k., to nie przysługuje jej również żądanie, w drodze środka odwoławczego, kontroli negatywnego stanowiska sądu (por. postanowienie SN z 5.06.2009 r., V KZ 31/09, OSNKW 2009/10, poz. 90).

Sąd Apelacyjny w Białymstoku opowiada się za drugim ze wskazanych rozwiązań, czemu dał też już wcześniej wyraz w postanowieniu z dnia 20.10.2017 r., sygn. akt II AKo 98/17).

Aby zatem możliwe było wdrożenie do rozpoznania wniosku skazanego właściwego trybu postępowania, konieczne było uchylenie zaskarżonego zarządzenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Olsztynie do ponownego rozpoznania.

Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd winien zatem podjąć czynności z urzędu bez wzywania skazanego do uzupełnienia braków formalnych wniosku, zbadać czy zachodzą podstawy do wznowienia postępowania z urzędu i orzec o wznowieniu bądź też niestwierdzeniu podstaw do wznowienia postępowania z urzędu. W przypadku wydania negatywnej decyzji w tym przedmiocie, należy odpis orzeczenia doręczyć skazanemu z pouczeniem, że nie podlega ono zaskarżeniu.

Mając powyższe na uwadze Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 3 lutego 2021 r. Sygn. akt III AUa 716/20

Przesłanką przyznania świadczenia postojowego jest przestój, toteż jeżeli przedłuża się stan przestoju, oceniany na podstawie kryterium określonego w punkcie 1 ust. 4 art. 15zq ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (j.t. Dz.U.2020.1842 ze zm.), w szczególności kiedy w dwóch kolejnych miesiącach nie osiąga się przychodu, to przestój trwa i – odnosząc to do okoliczności sprawy – ocena dokonywana na podstawie kwietnia porównanego do marca, jest adekwatna do wniosku złożonego w czerwcu. Za powyższym rozwiązaniem przemawia odczytanie sensu ust. pkt 1 i 2 ust. 4 art. 15zq w kontekście ust. 3 art. 15zq.

Przewodniczący
Sędziowie SA

: SSA Sławomir Bagiński (spr.)
: Barbara Orehwa-Zawadzka
Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 stycznia 2021 r. w Białymstoku sprawy z odwołania W. C. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o świadczenie postojowe na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. od wyroku Sądu Okręgowego w Suwałkach III Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 8 września 2020 r. sygn. akt III U 501/20 oddala apelację.

UZASADNIENIE

Decyzją z 8.06.2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Białymstoku, powołując się na przepisy ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.374 ze zm.) odmówił W. C. prawa do świadczenia postojowego. (...)

W odwołaniu od tej decyzji W. C. podniósł, iż spełnia warunki do uzyskania świadczenia postojowego w związku ze spadkiem przychodów w kwietniu i maju, gdyż w tym czasie nie osiągnął żadnych przychodów. (...)

Sąd Okręgowy w Suwałkach w wyroku z 8 września 2020 r. zmienił zakażoną decyzję i przyznał W. C. prawo do świadczenia postojowego.

Sąd Okręgowy ustalił, że W. C. prowadzi działalność gospodarczą na podstawie wpisu do CEiLDG pod nazwą Prywatny Gabinet Stomatologiczny W.S.C. 4.06.2020 r. złożył wniosek o świadczenie postojowe w związku z przeciwdziałaniem skutkom wywołanym COVID-19 dla osób prowadzących działalność gospodarczą (wniosek RSP-D), wskazując w treści tego wniosku, że przychód osiągnięty w marcu wyniósł 1.869,80 zł zaś w kwietniu nie osiągnął żadnego przychodu. Ponadto oświadczył, że rozpoczął prowadzenie działalności gospodarczej przed 1.02.2020 r., nastąpił przestój w prowadzeniu działalności w związku z COVID-19, nie podlega ubezpieczeniom społecznym z innego tytułu, nie jest objęty ubezpieczeniem społecznym rolników (...) Zaskarżoną decyzją Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił odwołującemu prawa do świadczenia postojowego na podstawie przedmiotowego wniosku. Wskazał, że świadczenie to jest uzależnione od spadku przychodów wywołanego wystąpieniem COVID-19, w miesiącu bezpośrednio poprzedzającym złożenie wniosku. Ponieważ wnioskodawca złożył wniosek w czerwcu, powinien wykazać spadek przychodów w maju w stosunku do kwietnia. Takiego spadku przychodów wnioskodawca nie wykazał.

Sąd Okręgowy odwołał się do treści art. 15zq ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 i ust. 4 pkt 1 oraz art. 15zs ust. 1 i ust. 3 pkt 4 c ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.374 ze zm.).

Sąd Okręgowy wskazał, że według interpretacji organu rentowego, odwołujący się nie spełnia ustawowo określonego warunku do uzyskania świadczenia postojowego, o którym mowa w art. 15zq ust. 4 pkt 1 ustawy, gdyż wniosek złożył w czerwcu, wykazując spadek przychodów w kwietniu w porównaniu do marca, a w nie w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku.

W ocenie Sądu Okręgowego interpretacja tego przepisu została dokonana bez uwzględnienia zawartego w art. 15zs ust. 7 zapisu, że wnioski o świadczenie postojowe mogą być złożone do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych najpóźniej w terminie 3 miesięcy od miesiąca, w którym został zniesiony ogłoszony stan epidemii. Stan epidemii został wprowadzony rozporządzeniem Ministra Zdrowia z 20 marca 2020 r. w sprawie ogłoszenia na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej stanu epidemii (Dz.U.2020.491 ze zm.) zaczął obowiązywać od 20 marca 2020 r. i trwa nadal. (...)

W ocenie Sądu Okręgowego należy odwołać się do interpretacji przepisów zgodnej nie z jej literalnym brzmieniem, a celem w jakim zostały wprowadzone. W założeniu wprowadzenie świadczenia postojowego miało na celu zminimalizowanie negatywnych skutków ekonomicznych rozprzestrzeniania się COVID-19 występujących między innymi u osób fizycznych prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą poprzez rekompensatę utraty przychodów z wykonywanej działalności. Przysługuje ono, gdy w następstwie COVID-19 doszło do przestoju, obniżenia przychodów z działalności gospodarczej.

Zdaniem Sądu Okręgowego nie budzi wątpliwości, że przychód z prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych uzyskany przez W. C. w kwietniu 2020 r., za który ubiegał się o prawo do świadczenia postojowego, był o co najmniej 15% niższy od przychodu uzyskanego w marcu, to jest miesiącu poprzedzającym ten miesiąc. Tym samym wnioskodawca wykazał, że wystąpił spadek przychodów wymagany przez ustawodawcę.

Sąd Okręgowy podkreślił, że świadczenie postojowe przyznawane jest jako świadczenie szczególne, bowiem uzasadnione szczególnymi, wyjątkowymi okolicznościami, to jest spadkiem przychodów wywołanym wystąpieniem COVID-19 i ogłoszeniem stanu epidemii w określonym czasie. Wprawdzie nie należy w takim przypadku stosować wykładni rozszerzającej, ale zdaniem sądu pierwszej instancji dokonana wykładnia przepisów nie rozszerza zastosowania przepisów, a jedynie wprowadza ich racjonalne rozumienie.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. zaskarżył wyrok w całości i zarzucił Sądowi Okręgowemu naruszenie prawa materialnego, tj. art. 15zq ust. 1 pkt 1 i ust. 2 pkt 1 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.374 ze zm.), dodanej ustawą z 31 marca 2020 r. (Dz.U.2020.568, w brzmieniu obowiązującym na datę złożenia wniosku przez odwołującego), poprzez błędną wykładnię tych przepisów, prowadzącą do uznania, że osobie prowadzącej działalność gospodarczą w rozumieniu ustawy prawo przedsiębiorców przysługuje prawo do świadczenia postojowego, nawet jeśli wykaże spadek przychodów w miesiącu innym niż miesiąc poprzedzający złożenie wniosku o świadczenie postojowe.

Z tego względu organ rentowy wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Ustalony przez Sąd Okręgowy stan faktyczny sprawy nie był sporny. Organ rentowy również nie kwestionował go w apelacji, dlatego Sąd Apelacyjny na podstawie art. 387 § 2¹ k.p.c. przyjął za własne ustalenia sądu pierwszej instancji. Istotne elementy tego stanu faktycznego to złożenie przez odwołującego wniosku o świadczenie postojowe – 4 czerwca 2020 r., w którym to wniosku odwołujący wskazał przychód za marzec 2020 r. w kwocie 1.869,80 zł, a za kwiecień 2020 r. w kwocie 0 zł. Z pisma odwołującego przedstawionego organowi rentowemu 9 lipca 2020 r. wynika, że także w maju nie osiągnął przychodów. Nie było sporne, że przed 4 czerwca 2020 r. odwołujący nie wystąpił z takim wnioskiem.

Zgodnie z art. 15zq ust. 4 pkt 1 i 2 ustawy 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (j.t. Dz.U.2020.1842 ze zm.), w brzmieniu miarodajnym w sprawie – osobie prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą świadczenie postojowe przysługuje, jeżeli rozpoczęła prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej przed dniem 1 lutego 2020 r.

- 1) nie zawiesiła prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej oraz jeżeli przychód z prowadzenia pozarolniczej działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów o podatku dochodowym od osób fizycznych uzyskany w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku o świadczenie postojowe był o co najmniej 15% niższy od przychodu uzyskanego w miesiącu poprzedzającym ten miesiąc;
- 2) zawiesiła prowadzenie pozarolniczej działalności gospodarczej po 31 stycznia 2020 r.

W dalszej części ustawa z 2 marca 2020 r. określana będzie jako „ustawa covidowa”, a poszczególne przepisy tej ustawy powoływane będą bez żadnego oznaczenia.

Rozstrzygnięcie sprawy zależało zatem od oceny czy odwołujący spełnia przesłankę osiągnięcia niższego co najmniej o 15% przychodu uzyskanego w miesiącu poprzedzającym. W jego sytuacji spełnienie tego warunku wymagało uznania, że miesiącem poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku, w którym nastąpił spadek przychodu był kwiecień (w porównaniu do marca). W maju spadek nie mógł nastąpić, gdyż tak jak w kwietniu nie osiągnięto żadnego przychodu.

Organ rentowy stoi na stanowisku, że miesiąc, w którym musi nastąpić co najmniej 15% spadek dochodów, to miesiąc bezpośrednio poprzedzający złożenie wniosku (czyli w tym przypadku maj w stosunku do kwietnia).

W ocenie Sądu Apelacyjnego kontekst przepisów wskazuje, że ustawodawca używa sformułowania w „miesiącu poprzedzającym” w znaczeniu miesiąca bezpośrednio poprzedzającego. Świadczy o tym już treść art. 15zq ust. 4 pkt 2: jeżeli przychód (...) uzyskany w miesiącu poprzedzającym miesiąc złożenia wniosku (...) był o co najmniej 15% niższy od przychodu uzyskanego w miesiącu poprzedzającym ten miesiąc.” Wskazany ciąg miesięcy sugeruje, że chodzi o kolejne miesiące (wstecz). Patrząc z innej perspektywy czasowej jest to ciąg miesięcy następujących po sobie. Nie byłoby zatem prawidłowe przyjęcie, że może chodzić także o ciąg miesięcy, które bezpośrednio się nie poprzedzają.

Według „Słownika języka polskiego PWN”, W-wa 1999 r. pod redakcją M. Szymczaka słowo „poprzedzać” odnosi się do relacji w przestrzeni oraz w czasie. W słowniku tym wyjaśnienie słowa „poprzedzać” w znaczeniu relacji dotyczących czasu umieszczono w punkcie 2.: „zrobić, (...) odbyć się, zająć w czasie przed czymś, przed jakimś faktem. Jesień poprzedza zimą. Film poprzedzony był kroniką. Przedstawienie poprzedzone było krótką prelekcją”. Z powyższego wynika, że słowo poprzedzać z reguły używane jest w sytuacjach określających zdarzenie bezpośrednio następujące po sobie, bądź bardzo bliskie czasowo. Słowo „poprzedzać” w „Wielkim słowniku języka polskiego,” w znaczeniu drugim, odnoszącym się do czasu zdefiniowano następująco: *dziać się lub robić coś wcześniej niż coś innego* (https://www.wsjp.pl/index.php?id_hasla=26518&idznaczenia=2636099&l=21&ind=0). Z definicji tego słowa nie wynika, czy chodzi o bezpośrednie następstwo. Jednocześnie w słowniku tym konteksty użycia i odnoszą się do sytuacji oznaczających bezpośrednio poprzedzanie, jak też sytuacji kiedy bezpośredniość nie jest konieczna.

Tym niemniej analiza słownikowa wskazuje, że w sytuacji kiedy następstwo (poprzedzanie) w czasie dotyczy tych samych kategorii znaczeniowych, zwłaszcza dotyczących okresów, a nie zdarzeń, to wówczas chodzi o następstwo (poprzedzanie) bezpośrednie. Godzina jedenasta poprzedza godzinę dwunastą. Jesień poprzedza zimą. Marzec jest miesiącem poprzedzającym kwiecień. Inaczej może być w sytuacji kiedy słowo poprzedzać odnosi się do zdarzeń i kiedy oprócz kolejności wyraża relację przyczynową.

Również sposób użycia słowa „poprzedzający”, czy frazy „bepośrednio poprzedzający” w różnych przepisach ustawowych wskazuje na tożsamość znacze-

niową, w sytuacji kiedy opisywana jest relacja następstwa tych samych rodzajów okresów kalendarzowych.

Tak więc bezpośrednie rozumienie warunku określonego w art. 15zq ust. 4 pkt 1 prowadziłoby do wniosku, że stanowisko organu rentowego jest prawidłowe, ponieważ między majem a kwietniem 2020 r. nie wystąpił spadek przychodu.

Tym niemniej należy odwołać się do wykładni systematycznej (jako elementu kontekstowego wykładni językowej) oraz wykładni funkcjonalnej.

Punktem wyjścia do tych rozważań jest treść art. 15zq ust. 3: *Świadczenie postojowe przysługuje, gdy w następstwie wystąpienia COVID-19 doszło do przestoju w prowadzeniu działalności, (...) przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą (...).*

Oznacza to, że ogólnym warunkiem uzyskania prawa do świadczenia postojowego jest „prześój” (postój). Niewątpliwie zatem odwołujący zarówno w kwietniu jak i w maju miał prześój w prowadzeniu działalności. Wyrazem tego jest nieosiąganie przychodów w dwóch kolejnych miesiącach. Nieosiąganie przychodu w maju jest przecież dalszym trwaniem przestoju, który wystąpił już w kwietniu. Inaczej mówiąc zła sytuacja ekonomiczna, która miała miejsce w kwietniu utrwaliła się. Co więcej nieosiąganie przychodu w kolejnych miesiącach oznacza w istocie pogorszenie się sytuacji ekonomicznej.

Celem świadczenia postojowego jest dostarczanie środków w związku z pogorszeniem się sytuacji ekonomicznej spowodowanej sytuacją epidemiologiczną wywołaną przez Covid-19. W niniejszej sprawie występuje niewątpliwym związek czasowy między sytuacją epidemiologiczną a przestojem. Jak należy przyjmować, związek czasowy jest w rozumieniu ustawy wystarczający do przyjęcia istnienia związku przyczynowego (następstwa wystąpienia COVID-19).

Z kolei art. 15zq ust. 4 pkt 1 i 2 precyzuje jaką sytuację uznaje się za prześój, o którym mowa w ust. 3, czyli na czym polega pogorszenie się sytuacji ekonomicznej relewantne dla uzyskania świadczenia postojowego. Ponadto przepis ten, w przypadku spadku przychodów, określa też kiedy, w odniesieniu do miesiąca złożenia wniosku, powinien wystąpić spadek przychodów.

Art. 15zq w ustępie 4 wskazuje z jednej strony, że chodzi o sytuację zmniejszenia przychodów, a z drugiej o niewykonywanie działalności (zaprzestanie: produkcji, handlu, świadczenia usług itd.) po zawieszeniu. Niewykonywanie działalności oznacza brak możliwości powstania przychodów. W uproszczeniu można by przyjąć, że między zmniejszeniem przychodu w sytuacji określonej w pkt 1 ust. 4

art. 15zq, a zawieszeniem działalności gospodarczej istnieją sytuacje pośrednie, które także powinny uprawniać do świadczenia postojowego.

Należy przyjąć, że taką sytuacją jest ta, która wystąpiła w niniejszej sprawie. Tak jak powiedziano art. 15zq ust. 4 pkt 1 i 2 opisuje, jakie zdarzenia uznaje się za pogorszenie sytuacji ekonomicznej w związku z sytuacją epidemiologiczną, które są zarazem relewantne z punktu widzenia uprawnień do świadczenia postojowego. Wskazany przepis precyzuje jednocześnie kryteria przyznania świadczenia postojowego. Nie ma jednak żadnego racjonalnego powodu, aby uznać, że sytuacja odwołującego była lepsza w maju niż w kwietniu. Nie ma żadnego powodu do uznania, że przestój, który wystąpił w kwietniu nie występował w maju.

Stąd też należy uznać, że pogorszenie się sytuacji ekonomicznej między marcem, a kwietniem prowadzące do nieosiągnięcia przychodów rzutuje na sytuację w maju, kiedy również nie osiągnięto przychodów. W konsekwencji kiedy występuje nieprzerwany brak przychodów w kolejnych miesiącach, to nie ma żadnych funkcjonalnych i aksjologicznych przeciwwskazań, aby zmniejszenie przychodów w miesiącu poprzedzającym (bezpośrednio) miesiąc złożenia wniosku odnosić do miesiąca bezpośrednio poprzedzającego okres braku przychodów. Oczywiście musi dotyczyć to sytuacji związanej z sytuacją epidemiczną, czyli z tym, że od 14 marca 2020 r. obowiązywał w Polsce stan zagrożenia epidemicznego, a od 20 marca 2020 r. obowiązuje stan epidemii.

Za powyższym rozwiązaniem przemawia odczytanie sensu ust. pkt 1 i 2 ust. 4 art. 15zq w kontekście ust. 3 art. 15zq, Przestanką przyznania świadczenia postojowego jest przestój, toteż jeżeli stan przestoju oceniany na podstawie kryterium określonego w punkcie 1 ust. 4 art. 15zq przedłuża się, w szczególności kiedy w dwóch kolejnych miesiącach nie osiąga się przychodu, to przestój trwa i – odnosząc do okoliczności sprawy – ocena dokonywana na podstawie kwietnia porównanego do marca, jest adekwatna do wniosku złożonego w czerwcu.

Rozwiązanie to wspiera rozumowanie *a fortiori*. Skoro w sytuacji lepszej, tj. krótszego przestoju, przysługuje świadczenie postojowe, to tym bardziej przysługuje ono w sytuacji gorszej – dalszego trwania przestoju.

Rozumowanie powyższe jest zgodne z *ratio legis* omawianych przepisów. Świadczenie postojowe ma wspierać finansowo m. in. osoby prowadzące działalność gospodarczą i spełniające kryteria nawiązujące do spadku przychodów i zawieszenia działalności. Sytuacja gorsza niż określona w ustawie powinna umożliwiać uzyskanie wsparcia. Istotne dla prawa do świadczenia jest to, że przestój powinien być spowodowany jakimikolwiek obiektywnymi przyczynami związa-

nymi z sytuacją epidemiologiczną wywołaną przez COVID-19. Natomiast każdy brak możliwości prowadzenia działalności przez osobę prowadzącą pozarolniczą działalność gospodarczą w taki sposób, w jaki byłoby to możliwe, gdyby nie sytuacja epidemiologiczna wywołana przez COVID-19 uprawnia do świadczenia postojowego.

W uzasadnieniu projektu nowelizacji, która wprowadziła do ustawy covidowej art. 15zq, podkreślono, że m. in. osoby prowadzące działalność gospodarczą, opłacające składki same za siebie są szczególnie narażone na „niestabilność, a nawet całkowitą utratę przychodów z powodu pandemii (...), ze względu na brak zleceń lub zamówień, czy rezygnację z realizowanych lub zawieranych umów”. Rozwiązania legislacyjne obowiązujące już wcześniej w obliczu pandemii spowodowanej (...) w wielu przypadkach okazały się niedostateczne, aby uchronić określone grupy podmiotów przed zatorami płatniczymi i upadłością, jak również brakiem środków finansowych na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych. Świadczenie postojowe zostało wprowadzone dla zmniejszenia negatywnych skutków gospodarczych (zob. Uzasadnienie do ustawy o zmianie ustawy o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem (...), innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych oraz niektórych innych ustaw, druk nr 299).

W okolicznościach niniejszej sprawy uzasadnione jest zastosowanie wykładni funkcjonalnej art. 15zq ust. 4, ponieważ bezpośrednie rozumienie powyższego przepisu prowadzi do nieracjonalnych i niesprawiedliwych konsekwencji (zob. wyrok Sądu Okręgowego w Warszawie z 29 września 2020 r. XIV U 1163/20 – Portal orzeczeń sądów powszechnych, [http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/\\$N/154505000004218_XIV_U_001163_2020_Uz_2020-10-29_001](http://orzeczenia.ms.gov.pl/content/$N/154505000004218_XIV_U_001163_2020_Uz_2020-10-29_001)).

Zaakceptować należy stanowisko, że w takiej sytuacji wolno odstąpić od literalnego znaczenia przepisu. Taka możliwość powstaje, gdy wykładnia językowa pozostaje w oczywistej sprzeczności z treścią innych norm, prowadzi do absurdalnych z punktu widzenia społecznego lub ekonomicznego konsekwencji, rażąco niesprawiedliwych rozstrzygnięć lub pozostaje w oczywistej sprzeczności z powszechnie akceptowanymi normami moralnymi (Uchwała Sądu Najwyższego z 14 października 2004 r., sygn. akt III CZP 37/04).

Odwołujący po marcu w kolejnych dwóch miesiącach nie osiągnął żadnego przychodu. Hipotetycznie w sytuacji, gdy dany przedsiębiorca nie uzyskał w kolejnych miesiącach żadnego przychodu, to niezłożenie przez niego wniosku po

ostatnim miesiącu, w którym nastąpił spadek przychodów, trwale pozbawiłoby go prawa do tego świadczenia.

Za stanowiskiem organu rentowego zdaje się przemawiać określenie treści wniosku o świadczenie postojowe w art. 15zs ust. 4 lit. b) i c), a także przyjęty formularz – wzór wniosku (RSD-D). W formularzu tym nie ma miejsca na wskazanie danych dotyczących trzech miesięcy, a tylko dwóch. Przyjęte rozwiązanie techniczne nie powinno jednak decydować o funkcji świadczenia postojowego i uniemożliwiać lub opóźniać uzyskanie go przez osoby, które po dwóch miesiącach przestoju, z istoty rzeczy, znajdują się z reguły w sytuacji gorszej niż osoby po miesiącu przestoju.

W tym stanie rzeczy apelacja podlegała oddaleniu na podstawie art. 385 k.p.c.

WYROK SĄDU APELACYJNEGO W BIAŁYMSTOKU z dnia 6 października 2021 r. Sygn. akt III AUa 826/21

Treść art. 15zs² ust. 8 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U.2020.1842 ze zm.) nie oznacza, że wyłącznym dowodem ustalenia rodzaju przeważającej działalności tj. spełnienia warunku, o którym mowa w art. 15zs² ust. 1 jest oznaczenie tej działalności w rejestrze REGON. Inaczej mówiąc, wykazanie prowadzenia określonego rodzaju działalności w inny sposób, poza wskazanym kodem PKD, jest dopuszczalne i skuteczne.

Przewodniczący

: | SSA Marek Szymanowski

Sąd Apelacyjny w Białymstoku, III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych po rozpoznaniu na rozprawie 6 października 2021 r. w Białymstoku sprawy z odwołania J. G. przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. o świadczenie postojowe na skutek apelacji wnioskodawczyni J. G. od wyroku Sądu Okręgowego w Białymstoku V Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z 14 kwietnia 2021 r. sygn. akt V U 269/21

- I. uchyła zaskarżony wyrok i poprzedzającą go decyzję Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. z 21 stycznia 2021 r. i przekazuje sprawę do ponownego rozpoznania temuż Zakładowi;
- II. zasądza tytułem zwrotu kosztów procesu od Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. kwotę 240 (dwieście czterdzieści) zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się niniejszego rozstrzygnięcia do dnia zapłaty.

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 21 stycznia 2021 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w B. odmówił J. G. prawa do jednorazowego dodatkowego świadczenia postojowego na podstawie art. 15zs² ust. 7 i art. 15zv ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842 ze zm.) w związku z art. 83 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (Dz.U.2020.266 ze zm.).

Uzasadniając przedmiotową decyzję wskazał, że na dzień 30 września 2020 r. ubezpieczona nie posiadała kodu PKD uprawniającego do wypłaty wnioskowanego świadczenia.

J. G. zaskarżyła powyższą decyzję w całości i wniosła o jej zmianę i przyznanie wnioskowanego świadczenia, ewentualnie o uchylenie zaskarżonej decyzji i przekazanie sprawy do ponownego rozpatrzenia organowi rentowemu. Zarzuciła organowi rentowemu:

1. naruszenie, wynikającej z art. 32 Konstytucji RP, zasady równości obywateli wobec prawa polegające na wypłacie tożsamego świadczenia innej osobie będącej w identycznej sytuacji faktycznej i prawnej;
2. naruszenie, wynikającej z art. 8 Kodeksu postępowania administracyjnego zasady zaufania obywatela do organów państwa polegające na zignorowaniu własnych ustaleń o zawinięciu innego organu administracji publicznej przy dokonaniu przeniesienia tradycyjnego wpisu o działalności gospodarczej z Urzędu Miejskiego do elektronicznej Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej;
3. naruszenie art. 15z² ust. 1 ustawy z dnia 02.03.2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19 i innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842 ze zm.) polegające na zaniechaniu przeprowadzenia postępowania merytorycznego w sprawie i arbitralnym przyjęciu stanowiska, że niezawinione przez nią braki formalne w rejestrze administracyjnym są wystarczającą podstawą do odmowy wypłaty świadczenia.

Wyrokiem z dnia 14 kwietnia 2021 r. Sąd Okręgowy w Białymstoku oddalił odwołanie. Sąd ten ustalił, że J. G. od 1 maja 2003 r. prowadzi pozarolniczą działalność gospodarczą, jako współnik spółki cywilnej N. Centrum Bankietowe J. G. (...) 31 grudnia 2011 r. nastąpiło przeniesienie wpisu dotyczącego tej działalności z EDG do CEIDG – bez wskazania kodu PKD. (...) 31 grudnia 2020 r. odwołująca zgłosiła wniosek o jednorazowe dodatkowe świadczenie postojowe w związku z przeciwdziałaniem skutkom wywołanym COVID-19 dla osób prowadzących działalność gospodarczą, wskazując w jego treści, że prowadzi jako przeważającą działalność według PKD 5610A.

Organ rentowy odmówił ubezpieczonej prawa do wnioskowanego świadczenia wskazując, że na dzień 30 września 2020 r. ubezpieczona nie posiadała kodu PKD uprawniającego do wypłaty wnioskowanego świadczenia. Jak bowiem wynikało z ustaleń organu rentowego kod PKD 5610A (Restauracje i inne stałe pla-

cówki gastronomiczne) został wprowadzony do systemu REGON i CEIDG dopiero z dniem 8 stycznia 2021 r., na podstawie wniosku ubezpieczonej złożonego w dniu 7 stycznia 2021 r.

Zgodnie z art. 15zs² ust. 1 ustawy z 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych dodanym ustawą z dnia 9 grudnia 2020 r. o zmianie powyższej ustawy oraz niektórych innych ustaw (Dz.U.2020.2255) jednorazowe dodatkowe świadczenie postojowe przysługuje osobie, o której mowa w art. 15zq ust. 1 pkt 1, prowadzącej na dzień 30 września 2020 r. pozarolniczą działalność gospodarczą oznaczoną według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) 2007, jako rodzaj przeważającej działalności, kodem 47.71.Z, 47.72.Z, 47.81.Z, 47.82.Z, 47.89.Z, 49.39.Z, 56.10.A, 56.10.B, 56.21.Z, 56.29.Z, 56.30.Z, 59.11.Z, 59.12.Z, 59.13.Z, 59.14.Z, 59.20.Z, 74.20.Z, 77.21.Z, 79.90.A, 79.90.C, 82.30.Z, 85.51.Z, 85.52.Z, 85.53.Z, 85.59.A, 85.59.B, 86.10.Z w zakresie działalności leczniczej polegającej na udzielaniu świadczeń w ramach leczenia uzdrowiskowego, o którym mowa w art. 2 pkt 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o leczeniu uzdrowiskowym, uzdrowiskach i obszarach ochrony uzdrowiskowej oraz o gminach uzdrowiskowych, lub realizowanej w trybie stacjonarnym rehabilitacji leczniczej, 86.90.A, 86.90.D, 90.01.Z, 90.02.Z, 90.04.Z, 91.02.Z, 93.11.Z, 93.13.Z, 93.19.Z, 93.21.Z, 96.01.Z, 96.04.Z, która skorzystała ze świadczenia postojowego w trybie art. 15zs lub art. 15zua, jeżeli przychód z tej działalności uzyskany w październiku albo listopadzie 2020 r. był niższy co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego odpowiednio w październiku albo listopadzie 2019 r.

Stosownie do ust. 2 ustalenie prawa do jednorazowego dodatkowego świadczenia postojowego, o którym mowa w ust. 1, następuje na wniosek osoby prowadzącej pozarolniczą działalność gospodarczą, zawierający dane, o których mowa w art. 15zs ust. 3 pkt 1 lit. a, c i e, pkt 2, 5 i 6, oświadczenie o rodzaju przeważającej działalności, o której mowa w ust. 1, oraz oświadczenie potwierdzające, że jej przychód z działalności uzyskany w październiku albo listopadzie 2020 r. był niższy co najmniej o 40% w stosunku do przychodu uzyskanego odpowiednio w październiku albo listopadzie 2019 r.

W myśl ust. 8 tego przepisu oceny spełnienia warunku, o którym mowa w ust. 1, w zakresie oznaczenia prowadzonej działalności gospodarczej według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) 2007 dokonuje się na podstawie danych zawartych w rejestrze REGON w brzmieniu na dzień 30 września 2020 r.

Nie ulega wątpliwości, że na dzień 30 września 2020 r. odwołująca nie miała wpisanego kodu PKD (w tym wskazywanego przez nią kodu PKD 5610A) uprawniającego ją do otrzymania wnioskowanego świadczenia. Natomiast tylko działalność prowadzona w ramach określonego w w/w przepisie PKD uprawnia do otrzymania jednorazowego dodatkowego świadczenia postojowego. Co prawda odwołująca w dniu 7 stycznia 2021 r. złożyła wniosek o dokonanie wpisu w CEIDG w tym zakresie (tj. kodu 5610A), a wpis taki w dniu 8 stycznia 2021 r. w rejestrze REGON został dokonany, jednak należy pamiętać, że taki wpis nie może działać z mocą wsteczną i ze skutkiem na dzień 30 września 2020 r. W tym zakresie należy zdaniem Sądu I instancji także zwrócić uwagę, że wszelkie wpisy dokonywane w CEIDG rodzą domniemanie ich zgodności ze stanem faktycznym, także w zakresie wskazanych kodów PKD. Natomiast niewątpliwie według stanu na dzień 30 września 2020 r. wnioskodawczyni nie posiadała kodu PKD. Braków w zakresie kodów PKD odwołująca nie może usprawiedliwiać okolicznością przeniesienia wpisu z EDG do CEIDG bez wskazanego kodu PKD. Będąc bowiem przedsiębiorcą, a zatem podmiotem profesjonalnym powinna uważnie sprawdzić wpisy w CEIDG i zadbać o ich odpowiednią aktualizację w przypadku zmiany czy uzupełnienie w przypadku braku.

W związku z tym, że w ocenie Sądu Okręgowego odwołująca nie spełniła jednego z niezbędnych warunków do przyznania dodatkowego jednorazowego świadczenia postojowego, a mianowicie na dzień 30 września 2020 r. nie prowadziła działalności według oznaczonego w ustawie kodu PKD – odwołanie na zasadzie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c. podlegało oddaleniu.

Odwołująca wywiodła apelację od powyższego wyrok zaskarżając go w całości i zarzucając:

1. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy, tj. co miało polegać na naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 15z² ust. 1 i ust. 8 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (Dz.U.2020.1842) poprzez błędną jego wykładnię polegającą na uznaniu, że warunkiem koniecznym do uzyskania świadczenia postojowego niezbędne jest posiadanie jednego ze wskazanych w przepisie ust. 1 numeru PKD i zawartego w rejestrze REGON w brzmieniu na dzień 30 września 2020 r. w sytuacji, gdy poprawna interpretacja przepisu powinna prowadzić do wniosku, że wskazanie kodów PKD ma charakter pomocniczy, a decydujące znaczenie

dla otrzymania jednorazowego dodatkowego świadczenia postojowego ma, czy podmiot ubiegający się o świadczenie faktycznie prowadziła działalność gospodarczą objętą kodem PKD uprawniającym do świadczenia na dzień 30.09.2020 r.

2. Naruszenie przepisów postępowania, które miało wpływ na wynik sprawy w postaci art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów polegający na braku uznania, iż J. G. faktycznie prowadziła na dzień 30 września 2020 r. działalność gospodarczą oznaczoną kodem PKD 56.10.A, pomimo braku wskazania tego kodu w rejestrze REGON w brzmieniu na dzień 30 września 2020 r. i bazie CEiDG.

Wskazując na powyższe apelacja wносиła o zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez orzeczenie zmiany decyzji organu ubezpieczeniowego i przyznanie prawa do jednorazowego dodatkowego świadczenia postojowego, ewentualnie o zmianę wyroku poprzez uchylene decyzji organu ubezpieczeniowego i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego wg norm prawem przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje.

(...) Okoliczności faktyczne w sprawie nie były w istocie sporne, a w konsekwencji ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Okręgowy są w zakresie istotnym do rozstrzygnięcia prawidłowe. Można je w niezbędnym, ale wystarczającym do rozstrzygnięcia skrócie sprowadzić do tego, że odwołująca na dzień 30 września 2020 r. nie miała wpisanego kodu PKD (w tym wskazywanego przez nią kodu PKD 5610A) uprawniającego ją do otrzymania wnioskowanego świadczenia, mimo że taką działalność prowadziła. Dopiero w dniu 7 stycznia 2021 r. złożyła wniosek o dokonanie wpisu w CEiDG w tym zakresie (tj. kodu 5610A).

Rozstrzygnięcie niniejszej sprawy sprowadza się do przesądzenia – czy regulacja art. 15z² ust. 8 ustawy z dnia 2 marca 2020 r. o szczególnych rozwiązaniach związanych z zapobieganiem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, innych chorób zakaźnych oraz wywołanych nimi sytuacji kryzysowych (t.j. Dz.U.2020.1842 ze zm.) – w myśl którego oceny spełnienia warunku, o którym mowa w ust. 1 – *w zakresie oznaczenia prowadzonej działalności gospodarczej według Polskiej Klasyfikacji Działalności (PKD) 2007 dokonuje się na podstawie danych zawartych w rejestrze REGON w brzmieniu na dzień 30 września 2020 r.* – jest wyłącznym dowodem spełnienia tego warunku czy też nie. Inaczej mówiąc,

czy wykazanie prowadzenia określonego rodzaju działalności w inny sposób poza kodem PKD jest dopuszczalne i skuteczne.

W tym zakresie trzeba dostrzec, że w zakresie charakteru prawnego wniosku przedsiębiorcy o wpisanie czy aktualizację danych do właściwego rejestru w orzecznictwie Sądu Najwyższego przyjmowany jest pogląd, że informacja o rodzaju działalności wynikająca z rejestru REGON nie tworzy żadnego stanu prawnego, a jedynie ma potwierdzać stan faktyczny według oświadczenia wiedzy podmiotu prowadzącego taką działalność. Oświadczenia wiedzy mają charakter potwierdzenia faktów (*por. wyrok SN z dnia 7 stycznia 2013 r., sygn. akt II UK 142/12 oraz z 23 listopada 2016 r., sygn. akt II UK 402/15*). Podobne podejście co do znaczenia kodów PKD ukształtowało się już na tle niniejszej (...) ustawy w zakresie zwolnienia od składek na podstawie art. 31zo ust. 11 ustawy, którego treść jest identyczna z art. 15 zs2 ust. 8 ustawy. Orzecznictwo (...) sądów administracyjnych przyjmuje, że rozwiązania prawnego określonego w art. 31zo ust. 11 ustawy COVID-19 nie można traktować jako wyłącznego środka dowodowego służącego wykazaniu rodzaju prowadzonej działalności, a wnioskujący podmiot gospodarczy może te okoliczności wykazać także innymi środkami dowodowymi i podważyć formalne i statystyczne znaczenie wpisu w rejestrze podmiotów REGON (*por. wyroki WSA: w Bydgoszczy z dnia 24 sierpnia 2021 r., LEX nr 3215478; w Łodzi z dnia 18 sierpnia 2021 r. LEX nr 3216478; w Łodzi z dnia 18 sierpnia 2021 r., LEX nr 3216478; w Gdańsku z dnia 10 sierpnia 2021 r. LEX nr 3213042*).

Zdaniem Sądu Apelacyjnego należy podzielić ten kierunek wykładni także w przypadku przedsiębiorców ubiegających się o świadczenie postojowe, którzy nie ujawnili prawidłowego kodu przeważającej działalności, którą rzeczywiście wykonują, a zatem jak ma to miejsce w przypadku odwołującej.

Przesądając jednak, iż pogląd prawny przyjęty przez Sąd Okręgowy a wcześniej przez organ rentowy co do znaczenia prawnego PKD nie był trafny, a stał się on podstawą oddalenia odwołania, trzeba było konsekwentnie uznać, iż nie doszło do zbadania pozostałych przesłanek, od których spełnienia zależy nabycie prawa do świadczenia postojowego, przez odwołującą, co prowadzi do wniosku o nierozpoznaniu istoty sprawy przez Sąd Okręgowy. W orzecznictwie przyjmuje się, że zaistnienie przesłanek z art. 386 § 2 lub § 4 k.p.c., czyli zaistnienie przesłanek uzasadniających uwzględnienie apelacji przez uchylenie wyroku sądu pierwszej instancji otwiera też drogę do zastosowania art. 477^{14a} k.p.c., który to przepis nie ma samodzielnego bytu (*postanowienie SN z 27.07.2017r. II UZ 33/17 (LEX nr 2376898)*).

W tym stanie rzeczy Sąd Apelacyjny na zasadzie 477^{14a} k.p.c. w zw. z art. 386 § 4 k.p.c. orzekł jak na wstępie.

Wyrok Sądu Apelacyjnego uchylający zaskarżony wyrok Sądu I instancji oraz poprzedzającą go decyzję i przekazujący na podstawie art. 477^{14a} k.p.c. sprawę do ponownego rozpoznania organowi rentowemu należy do kategorii orzeczeń kończących sprawę w instancji, w których stosownie do art. 108 §1 k.p.c. zachodzi potrzeba orzekania o kosztach procesu (*por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 maja 2011 r., I UZ 3/11, LEX nr 1402599*).

O kosztach tych Sąd Apelacyjny orzekł stosownie do jego wyników – na zasadzie art. 98 § 1, 11 i 3 k.p.c. w zw. z § 10 ust. 1 pkt 2 i § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz.U.2015.1800 ze zm.).